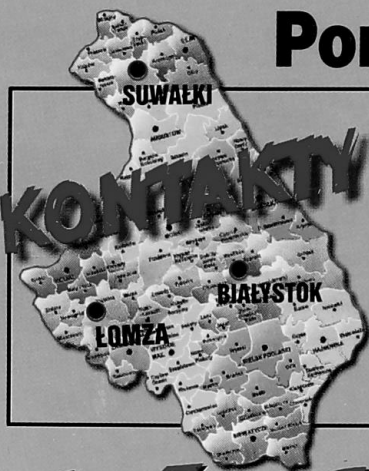


**Mściwy burmistrz • Krzywda bez pokrzywdzonych
Pornoprzerwa • Kurpiowska żona attaché USA**

Tygodnik Podlaski

www.kontakty-tygodnik.com.pl



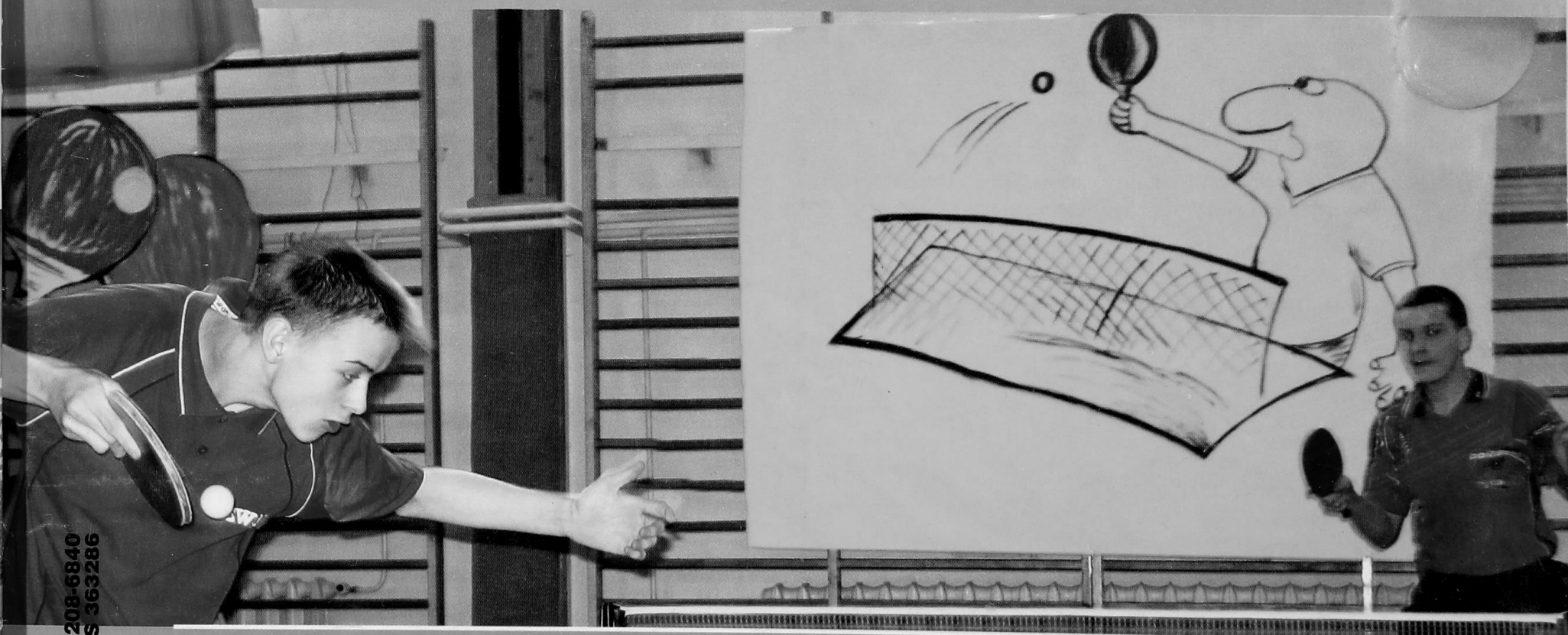
KONTAKTY

Nr 8 (1320)

19 LUTEGO 2006

CENA 2,70 zł (z VAT 7%)

**8000
dzieci i młodzieży
4 miesiące grało
w Turnieju „Kontaktów”**



ISSN 0208-6840
INDEKS 363286

ISSN 0208-6840



UNIMEDIATOR

KREDYTY - UBEZPIECZENIA - LEASING

Przedstawiciel bankowy oferuje

TANIE KREDYTY:

- SAMOCHODOWE (na nowe i używane auta)
- MIESZKANIOWE (na zakup, budowę, remont)
- GOTÓWKOWE (do 60.000zł bez poręczyciela)
- KONSOLIDACYJNE (na spłatę kredytów)
- POŻYCZKI HIPOTECZNE (na dowolny cel)
- LEASING (pojazdów, maszyn i urządzeń)

DECYZJA OD RĘKI - DOSTĘPNY KREDYT

Procedura uproszczona (na oświadczenie)

na wszystkie rodzaje kredytów!!!

DORADZAMY NAJTANSZY KREDYT!

Łomża Al. Legionów 44 (C.H. 4+) Tel. 216-69-61

Informacje o kredytach oraz bezpłatne ogłoszenia

motoryzacyjne i inne w naszym serwisie

www.unimediator.pl

BIURO PISANIA PODAŃ

pozwy, wnioski, zażalenia,
odwołania oraz wszelkie inne pisma
administracyjne

Łomża, ul. Polowa 11A, (Harcówka)
tel. (086) 473-00-84

Przyjmuje ogłoszenia
do „Kontaktów”

AUTO SERWIS MARGO

ŁOMŻA, AL. LEGIONÓW 152
TEL. (0-86) 219 01 97

**POMOC DROGOWA
ASSISTANCE 24 h**



☎ 0-604 420 420

☎ 0-86 218 29 73

Teraz masz wybór! Teraz masz wybór!



Już szybciej się nie da!!!

Już łatwiej nie będzie!!!

POŻYCZKI OD RĘKI

ACTIVA 500

ekspresowa gotówka

Tel. 086 212-54-85, 086 212-54-86

Infolinia: 0 801 080 500

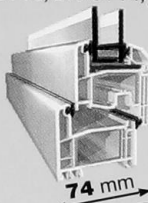
ALUSTIC

IQ
SYSTEMY
OKIENNE

OKNA DRZWI BRAMY

Zakład Produkcyjny: Górki Sypniewo 9; 18-421 Piątница, tel. (086) 219-18-86, fax (086) 219-19-13
Centrum Obsługi Klienta: ul. Dworna 1; 18-400 Łomża, tel. (086) 219-84-73, 219-84-74, fax (086) 218-95-02
Biura Handlowe: Zambrów, ul. Kościuszki 21, tel./fax (086) 271-07-04;
Białystok, ul. Legionowa 28 lok. 4, tel. (085) 748-52-30

- produkcja okien i drzwi PCV
- produkcja okien i drzwi aluminiowych
- bramy garażowe, przemysłowe, napędy bram
- drzwi wewnętrzne i zewnętrzne
- parapety wewnętrzne i zewnętrzne
- wyceny, pomiary, montaż, transport



KTO DA
WIĘCEJ?

www.alustic.pl

OKNA DRZWI BRAMY NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ W NAJLEPSZEJ CENIE



STIHL
MS 170
Moc: 1,8 KM
749,-



Do wybranych modeli pilarek
oryginalna czapeczka firmowa



STIHL
MS 230/ MS 250
Moc: 2,7 KM/ 3,1 KM

od 1.339,-/ 1.449,-

Czy wiesz, że...

wszystkie pilarki spalinowe STIHL posiadają m.in. dwa pierścienie tłokowe, trwałą prowadnicę nie wymagającą smarowania smarem stałym, elektronicznie sterowany zapłon oraz wiele innych, nowoczesnych rozwiązań technicznych? Chcesz wiedzieć więcej? www.stihl.pl

W cenie pilarek 1 litr oleju
do mieszanki STIHL 1:50



sugerowane ceny detaliczne

Sprzedaż, doradztwo oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy:

Białystok - Dworzec PKS, paw. 17, tel. 745 14 02; Zwycięstwa 10, tel. 651 49 65; Kawaleryjska, paw. 1, tel. 742 24 49; **Ciechanowiec** - Łomżyńska 60, tel. 600 314 565; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 275 57 55; **Grajewo** - Pl. Niepodległości 20/7, tel. 272 33 44; **Jedwabne** - M.C. Skłodowskiej 2, tel. 217 26 11; **Kolno** - Wojska Polskiego 46; tel. 278 19 74; **Łapy** - Mostowa 4, tel. 715 48 34; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Maków Maz.** - Kopernika 4, tel. 717 02 40; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Ostrołęka** - Żeromskiego PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Ostrów Mazowiecka** - Sikorskiego 28, tel. 745 25 64, Krótka 3, tel. 745 39 59; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 739 40 99; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

Andreas STIHL Sp. z o.o., Sady, Poznańska 16
62-080 Tarnowo Pdg., tel. 061 816 62 16

Hurtownia Artykułów Przemysłowych „KRYSTA”

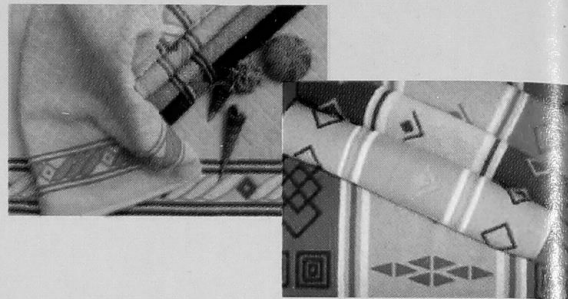
K.R.T. Mączyński Spółka Jawna
18-312 RUTKI, ul. Długa 57
tel./fax (086) 270-11-12, kom. 0-502-285-088
www.krysta.xen.pl

• Ręczniki

- Wyroby kocowe
- Wyroby pościelowe
- Kołdry i poduszki

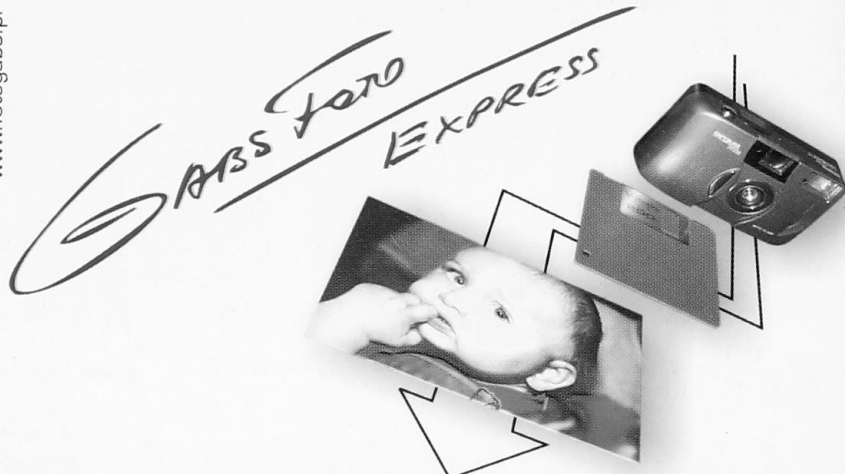
Patronat:

- zwoltex
- greno
- frotex



Zapewniamy transport!

www.fotogabs.pl



zmień cyfrowe na papierowe

Łomża, Stary Rynek 16, tel. (0*86) 216 77 16
Dmowskiego 1b, tel. 216 77 17



Premiera Hondy City
dni otwarte: 16-18 lutego

Honda Finance (022) 548 98 88



Multi Auto AUTORYZOWANY DEALER HONDY
Białystok, ul. Narodowych Sił Zbrojnych 3
tel. (085) 651 61 12, fax 651-82-79
<http://multi-auto.honda.pl>, e-mail: multiauto@zetobi.com.pl

KONTAKTY

TYGODNIK PODLASKI
rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Maria Kaczyńska, tel. (0-86) 216-33-29
Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczęśna, tel. (0-86) 215-35-69
Maria Tocka, tel. (0-86) 215-35-70
Władysław Tocki (red. naczelny), tel. (0-86) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Andrzej Koziara, Janusz Nicyporowicz
Jan Oniszczyk
tel. kom. 0-602-383-682

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Bożena Dunat
tel. kom. 0-606-882-082

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielański, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoński

Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński

Zdjęcia: Gabor Lörczy, Sławomir Stempczyński,
joemonster.org

Wydawca:

Wydawnictwo „Kontakty” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa)
tel. (0-86) 215-35-67

Jolanta Bączek, tel. (0-86) 215-35-66

Asystent red. naczelnego: Małgorzata Orłowska
tel. (0-86) 215-35-68

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
tel. (0-86) 216-42-43, tel./fax (0-86) 216-57-11

Przedstawiciele:

Anna Kalinowska, tel. kom. 0-604-097-031
Marek Osowiecki, tel. kom. 0-600-048-904
Karol Grzymała, tel. kom. 0-500-713-747
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 215-35-71, 215-35-68

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C., ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
„Franpress”, sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

Studio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogoń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogonsppp@poczta.onet.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

„Zjadę cały kraj, odzyskam dobre imię, które mi zostało zabrane w czasie pracy w komisji ds. Orlenu”, zapowiedział w Łomży lider Ligi Polskich Rodzin, Roman Giertych, były wiceprzewodniczący komisji. Dobre imię, doprecyzował, zabrały mu nieprzychylnie media, związane z ludźmi, którym nie na rękę było ujawnienie prawdy o polskim sektorze paliwowym. Według niego, mafia paliwowa wręczała dziennikarzom gigantyczne łapówki za tworzenie negatywnego wizerunku całej Komisji.

„Austriackie gadanie” Giertycha o utraconej czci w Komisji Śledczej ds. Orlenu można byłoby skomentować tylko wzruszeniem ramion. Człowiek, który kłamał w sprawie spotkania z Kulczykiem na Jasnej Górze, sugerował przestępcy, że za „dobre” (czyli obciążające, kogo wskazywał) zeznania może wyjść z aresztu i bez zahamowań rzucał pomówieniami, nie jest wiarygodny. Nawet teraz, w Łomży. Chce odzyskać dobre imię, więc bez wahania narusza dobre imię i oskarża bez dowodów dziennikarzy, że wzięli od mafii paliwowej gigantyczne łapówki. Gdyby je miał, zgłosiłby dawno do prokuratora Ziobry. Ma chyba do kolegi z komisji („Rywina”) śledczej zaufanie? Jeżeli ma dowody, a nie zgłosił, ukrywając przestępców, sam popełnił przestępstwo.

„Nieprzychylnie” mu media są, według Giertycha, związane z układem, który powstał po Okrągłym Stole; czerwone i liberalne. Jedynym sposobem, by mówiły prawdę, jest lustracja dziennikarzy. Czy także Tomasza Wołkę, toczącego nieustanne boje z Kwaśniewskim i pozostałą „czerwoną zarazą”? Bo Wołek w Radiu TOK FM o Romanie Giertychu mówił tak: „Moją uwagę zwróciła triumfalistyczna wypowiedź Romana Giertycha, który stwierdził, że podpisanie paktu to ziszczenie czarnego snu Adama Michnika i zarazem koniec układu Okrągłego Stołu. Ile absurdów, niedorzeczności i głupich kłamstw? Bracia Kaczyńscy byli współuczestnikami Okrągłego Stołu, podczas gdy uczestnicy tej konferencji i tego paktu zajmowali zupełnie inne miejsca. Lepper był w swoim pegeerze szefem POP PZPR. A Roman Giertych miał tatusia, który doradzał Jaruzelskiemu. Podczas gdy Michnik, inkryminowany za nich wszystkich, siedział w więzieniu i dzielnie walczył o niepodległość. Można z Michnikiem polemizować, można się spierać, ale Roman Giertych nie ma prawa wycierać sobie gęby postacią, której nie dorasta, jeśli chodzi o dokonania i rangę, do pięt”.

Mniejsza o Giertycha, gdyby „wycierających sobie gębę” nie było więcej i to bardziej w tej chwili od niego znaczących. Tak znaczących, że na pomówieniach, jak u Giertycha, się nie kończy. Zaczynają znikać „nieprzychylni” ludzie i programy. Z ramówki TVP1 zdjęty został program „Reporterzy non stop” po uprzednim wstrzymaniu emisji krytycznego reportażu o przebiegu akcji ratunkowej w Katowicach. Bo skoro władza, minister Ludwik Dorn stwierdził, że akcja była wzorcowa, jak telewizja władzy może mówić, że nie była! Zwłaszcza iż do Katowic zjechali premier i prezydent. Z publicznej telewizji zniknął też Jacek Fedorowicz, ostatnie 4 lata, za rządów „czerwonych”, drwiący sobie z nich do woli. Tymczasem w czasie „moralnej odnowy” mediów wystarczyła żartobliwa piosenka o kaczkach...

Ci sami dziennikarze, programy, satyrycy, którzy wytykali błędy, głupotę, przestępstwa poprzedniej władzy i byli obiektywni, czyniąc teraz to samo, są sprzedajni i biorą milionowe łapówki od wszelkiej swołoczy! Tak nagle zmiana ocen bierze się z zupełnego niezrozumienia przez obecną ekipę rządzącą roli opinii publicznej, której wyrazicielem w demokratycznym państwie są media — patrzeć władzy na ręce! Każdej. Czerwonej, zielonej, czarnej, błękitnej, gdyby taka była. Tak realizowana jest w demokracji społeczna, obywatelska kontrola władzy. Boją się jej jedynie systemy totalitarne. Dlatego w PRL była cenzura, a media miały spełniać zadania propagandowe. W skrajnym przypadku doszło do tego, co w Polsce nazwano „propagandą sukcesu”.

Gdy więc widzę, że z mediów publicznych znikają programy, odchodzą ludzie, (jak Kamil Durczok, uważany przez Polaków za najbardziej wiarygodnego dziennikarza), słyszę pomysły o Instytucie Monitoringu Mediów (można wpływać na „nieprzychylnych” odebraniem im reklam i ogłoszeń spółek oraz instytucji państwowych i dać pieniądze „przychylnym”), budzi to moją trwogę. Nie o dziennikarstwo. O demokrację w Polsce. Bo bez wolności słowa demokracji nie będzie!

WŁADYSŁAW TOCKI



Od redaktora

3

Ogłoszenia do
„Kontaktów”
można nadać
ze strony
Internetowej

kontakty-tygodnik.com.pl



KONTAKTY
TYGODNIK PODLASKI

Ogłoszenia do „Kontaktów”
przyjmują wszystkie
placówki pocztowe
w Łomżyńskim

Ogłoszenie w gazecie żyje dzień
Ogłoszenie w eterze jest ulotne
Ogłoszenie w tygodniku „Kontakty”
żyje tydzień

KONTAKTY



ZAMKNIĘTE DLA CIĘŻARÓWEK powyżej 7,5 tony zostało przejście graniczne w Ogrodnikach (gm. Sejny). Jadący na Litwę muszą „przeprawić się” przez Budzisko (gm. Szypliszki, pow. suwalski). O zmianie zdecydowały między innymi względy ekologiczne (trasa ciężarówek wiodła przez Wigierski Park Narodowy) oraz protesty mieszkańców.

„WOJNA”, jaką toczy ze środowiskiem sędziowskim minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro, nabrała suwalskiego podtekstu. W mediach pojawiły się informacje, że rzecznik dyscyplinarny Krajowej Rady Sądownictwa miał namawiać byłego policjanta do zmiany zeznań w postępowaniu, dotyczącym suwalskiej sędzi Grażyny Z. podejrzewanej o branie łapówek. Minister uznał, że potwierdzenie informacji byłoby jednym z największych skandali w polskim wymiarze sprawiedliwości. Środowisko sędziowskie uznało to za szukanie pretekstów i kolejny przejaw ingerencji ministra w niezawisłość sądów.

OD PIĘTRA PO PARTER PEKŁA ŚCIANA budynku Zespołu Szkół w Goniądzu (pow. moniecki). W tym czasie nie było dzieci.

DOM I ZNACZNĄ CZĘŚĆ DOROBKU ŻYCIA straciła w wyniku pożaru siedmioosobowa rodzina Ramotowskich ze wsi Koniecki (gm. Jedwabne). Nikt z mieszkańców nie ucierpiał. Płomienie pojawiły się najpierw na poddaszu budynku. Jak podejrzewają właściciele, zawiniła prawdopodobnie instalacja elektryczna. Z pomocą pogorzelcom przyszli sąsiedzi. Gospodarze postanowili prowizorycznie zagospodarować nieukończony jeszcze nowy budynek, aby opiekować się inwentarzem.

AFERA Z PRAWAMI JAZDY za łapówkę w białostockim Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego rozszerza się. Zatrzymanych zostało już 6 egzaminatorów (w tym wysokiej rangi policjant), a po nich instruktor z jednego z ośrodków szkolących przyszłych kierow-

ców. Wcześniej policja zatrzymała osoby z innej szkoły jazdy. Policja i prokuratura nadal uważają sprawę za „rozwojową” i oczekują na zgłoszenia tych, którzy mają jakieś informacje o łapówkarstwie w białostockim WORD.

PONOWNY PRZETARG na wykonanie pierwszego etapu (stan surowy głównego budynku i amfiteatr) opery podlaskiej w Białymstoku musi ogłosić Urząd Marszałkowski ze względu na protesty złożone przez firmy z Białegostoku i Bielska Podlaskiego jeszcze przed rozstrzygnięciem. Przedstawiciele urzędu uspokajają, że nie narusza to harmonogramu inwestycji.

EKSHUMACJA SZCZĄTKÓW z byłego cmentarza prawosławnego, położonego na terenie przyszłej opery podlaskiej w Białymstoku, zostanie przeprowadzona, zdecydował marszałek województwa podlaskiego. Stało się tak dopiero po nagłośnieniu sprawy przez media.

DYMISJĘ KOMENDANTA miejskiej policji w Białym-

stoku insp. Jacka Warchoła przyjął komendant wojewódzki, który, zdaniem związkowców go do tego zmusił. Policjanci protestują. Raporty o odejście na emeryturę złożyli dwaj zastępcy komendanta wojewódzkiego: insp. Andrzej Pieńczykowski i insp. Stanisław Zdancewicz po naradzie policjantów z ministrem Ludwikiem Dornem w Warszawie.

NAJMŁODSZYM REPREZENTANTEM POLSKI NA XX ZIMOWYCH IGRZYSKACH Olimpijskich w Turynie jest dziewiętnastoletni łyżwiarz Dariusz Kulesza z Białegostoku. Jego konkurencja to short-track, czyli wyścig na krótkim torze (111,12 m). Niestety, odpadł po pierwszych eliminacjach.

HASŁO „KOCHAM POLSKĘ” zaproponowała na Walentynki mieszkańcom województwa Młodzież Wszechpolska. W Białymstoku, Łomży, Suwałkach pojawiły się w związku z akcją plakaty z białoczerwonym sercem.

LEGENDA POLSKIEGO JAZZU, Jan Ptaszyn-Wróblewski, debiutował w 1956 roku, dwa lata później grał z... Louisem Armstrongiem! Ostatnio w Łomży, z Łomżyńską Orkiestrą Kameralną.



Anna Worowska z Białegostoku,
I nagroda w konkursie fotograficznym
„Wielokulturowość Puszczy Knyszyńskiej”

Śnieg, mróz, zawieje, gołoledź. Tegoroczna zima pokazuje w regionie wszystkie swoje możliwości. Kolejny atak w tych dniach spowodował w regionie przede wszystkim kłopoty komunikacyjne. W niektórych szkołach w gminie Wiżajny na Suwalszczyźnie nawet połowa dzieci nie mogła kilka dni dotrzeć do szkół. Na drogach doszło do dziesiątków kolizji i stłuczek. W okolicach Jezewa tir wpadł do zamrożonej rzeczki, inny uderzył w drzewo i wjechał na posesję firmy handlującej maszynami rolniczymi. W tył naczepy uderzył jeszcze rejsowy autobus, a w niego cysterna z gazem. Mniej ważne szlaki były przez dłuższy czas nieprzejezdne. Mnóstwo pracy miały poradnie ortopedyczne.

ZNAKI CZASU

• „Postanowiłem nie rozwiązywać parlamentu”, powiedział w orędziu w poniedziałek wieczorem prezydent Lech Kaczyński. Tego dnia politycy PiS kolportowali w Sejmie pogłoski o możliwości przedwczesnych wyborów. O 15.10 informację, że prezydent może rozwiązać Sejm otrzymała PAP. Na kilka godzin domysły sparaliżowały scenę polityczną w Polsce. Po 18.00 lider PiS Jarosław Kaczyński spotkał się z liderami Samoobrony i LPR. Podpisali aneks do paktu stabilizacyjnego, podporządkowujący obie partie PiS-owi. Orędzie prezydenta Lecha Kaczyńskiego wygłoszone w takich okolicznościach ocenione zostało jako włączenie się głowy państwa w dyscyplinowanie LPR i Samoobrony. W wyniku zamieszania inwestorzy giełdowi stracili ponad miliard euro (gwałtowny spadek kursów), a prezydent Kaczyński stracił kilka procent w sondażach.

• „Niech ministrowie nie naruszają niezawisłości sędziowskiej”, zaapelowała do premiera Krajowa Rada Sądownictwa. Pod apelem środowisk prawnych przeciw postępowaniu ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobro podpisało się 134 profesorów.

• Generalny Inspektor Nadzoru Bankowego przygotował projekt, ograniczający korzystanie z kredytów walutowych. Według nowych przepisów, kredyt walutowy będzie mógł maksymalnie wynosić 70 proc. wartości mieszkania. Obecnie aż 75 proc. kredytów hipotecznych udzielanych jest w obcych walutach, najczęściej we frankach szwajcarskich.

• W co piątej firmie branży budowlanej, u co czwartego producenta mebli, w co trzeciej spółce przemysłu drzewnego brakuje pracowników, głównie inżynierów i robotników wykwalifikowanych. Zdaniem ekspertów od rynku pracy, powodem tych kłopotów jest emigracja zarobkowa i system kształcenia, w którym kładzie się nacisk na wykształcenie ogólne.

• Bohdan Łazuka, złapany za jazdę pod wpływem alkoholu (1,7 promila), zdecydował się dobrowolnie poddać karze.



Miliony euro dla Ściany

880 milionów euro w siedem lat chce przeznaczyć Unia Europejska na niwelowanie różnic w poziomie życia między Ścianą Wschodnią a resztą Polski.

W Białymstoku pełnomocnik premiera do spraw Ściany Wschodniej Wiesław Kamieński, spotkał się w minionym tygodniu z wojewodami pięciu województw, które zostaną objęte tym programem:

podlaskiego, lubelskiego, warmińsko-mazurskiego, podkarpackiego i świętokrzyskiego. Program ma być gotowy do września. O pieniądze będą mogły ubiegać się samorządy, spółki komunalne, szkoły wyższe, organizacje pozarządowe i instytucje otoczenia biznesu. Listę konkretnych inwestycji i przedsięwzięć tworzą marszałkowie województw. (MK)

Znikome blokady

Kara uczestników blokady drogowej w Suwałkach, żądających budowy drogowej obwodnicy miasta, zamierzała suwalska policja, choć podobne sceny rozegrały się w ubiegłym tygodniu w kilku miejscowościach województwa. Ostatecznie jednak przedstawiciele komendy wojewódzkiej uznali blokady za wykroczenia o „znikomej szkodliwości” i kar nie będzie.

Zalew „rzęchów”

Ponad 20 tysięcy używanych aut z Europy Zachodniej (głównie volkswagenów i opli z Niemiec, Holandii, Belgii i Francji) sprowadzili w ubiegłym roku mieszkańcy Podlaskiego. Mniej trafiło w kraju tylko do województwa świętokrzyskiego, najwięcej (ponad 130 tys.) do wielkopolskiego. Sprzedaż nowych aut wyniosła tylko około 4 tysięcy sztuk.

Miłosierny z Kołak

Izba pamięci poświęcona księdzu Kazimierzowi Hamerszmitowi powstała w Suwałkach. Pochodzący z miejscowości Kołaki w Łomżyńskim kapłan był więźniem obozu Dachau. Ogromny autorytet i szacunek zdobył wśród suwalczan, pomagając ubogim. Odszkodowanie za cierpienia w hitlerowskim obozie przeznaczył natomiast na odbudowę jednego z kościołów. Imię księdza Hamerszmity nosi już ulica w Suwałkach, a biskup ełcki zapowiedział rozpoczęcie starań o beatyfikację kapłana.

SLD z liderem

Przewodniczącym podlaskiego SLD został Krzysztof Zaręba z Zambrowa (46 lat), pracownik Zamteksu. Partią kierował już od kilku miesięcy. Nie miał kontrkandydatów, bo zgłoszeni przez działaczy były wojewoda Marek Strzaliński i były wicewojewoda Jerzy Półjanowicz ostatecznie w szranki nie stanęli. Nowy przewodniczący za najpilniejsze zadanie uznał budowę szerokiej koalicji centrowo-lewicowej przed wyborami samorządowymi.

Nowe programy dla bezrobotnych w Łomży Szansa na światelko w tunelu

Powiatowy Urząd Pracy w Łomży prowadzi nabór bezrobotnych do projektów „Moja szansa” i „Światelko w tunelu”.

Projekt „Moja szansa” jest skierowany do młodzieży do 25. roku życia, bezrobotnej przez okres do dwóch lat oraz bezrobotnych absolwentów. Przewidziane są następujące formy wsparcia: pośrednictwo pracy, poradnictwo zawodowe, staże, prace interwencyjne, szkolenia przygotowujące do prowadzenia własnej działalności gospodarczej.

„Światelko w tunelu” to projekt skierowany do bezrobotnych powyżej 25. roku życia, pozostających bez pracy przez okres do 2 lat, z wyłączeniem absolwentów. Obejmuje pomoc w postaci: pośrednictwa pracy, pośrednictwa zawodowego,

prac interwencyjnych, szkoleń przygotowujących do prowadzenia firmy i jednorazowych dotacji na podjęcie działalności gospodarczej.

Wnioski zainteresowani mogą wypełniać w siedzibie PUP w Łomży (ul. Nowogrodzka 1), w sali operacyjnej, na stanowisku obsługi bezrobotnych. (MK)

Skok na 5 złotych

Około piątej rano czterech młodych mężczyzn upatrzyło sobie w barze w Krajewie Korytkach (gm. Zambrow) jednego z gości. Zażądali od niego 5 złotych. Dał. Za chwilę znowu. Odmówił. Ograbili go więc z telefonu komórkowego i skórzaną kurtkę, w której było 7,5 tysiąca złotych, a potem pobili kijem bi-

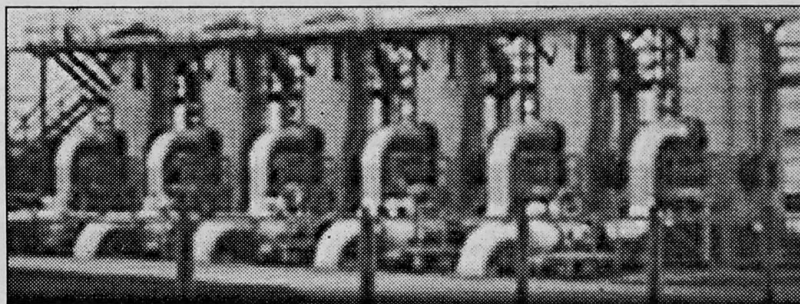
Gaduły i niemoty

Zdecydowanym liderem aktywności podlaskich posłów jest po pierwszych 100 dniach kadencji debiutant parlamentarny Roman Czepe (PiS), który zbliża się do setki różnych rodzaju wystąpień (interpelacji, zapytań, oświadczeń). Drugi w klasyfikacji jest Andrzej Fedorowicz (LPR), a trzeci Krzysztof Jurgiel (PiS), co trochę dziwi, ponieważ zazwyczaj posłowie, zostający ministrami, więcej uwagi poświęcają pracy w rządzie. Listę zamykają Robert Tyszkiewicz (PO) i Eugeniusz Czykwin (SLD), którzy odezwali się tylko po 2 razy oraz Edmund Borawski (PSL) — tylko raz.

Mahomet i eksport

Karykatury Mahometa, które ukazały się w jednej z duńskich gazet, a potem w innych pismach w Europie, wywołały w krajach muzułmańskich nie tylko gwałtowne protesty, ale także bojkot towarów z tych krajów.

Rysunki opublikowane w „Rzeczpospolitej” nie spowodowały bojkotu w odniesieniu do Polski. Mimo wszystko trochę obaw mają szefostwa dwóch największych w regionie zakładów mleczarskich, Mleku Polu z Grajewa i Mlekovity z Wysokiego Mazowieckiego, które mleko w proszku i inne wyroby na większą skalę sprzedają m.in. do Arabii Saudyjskiej, Egiptu, Syrii, Algierii. Na razie problemów z eksportem nie odczuwają.



Tłoczenie milionów

Około 3 milionów złotych podatku od nieruchomości wpłaci do kasy gminy Zambrow spółka EuRoPol Gaz, administrująca gazociągami z Jamal — Europa Zachodnia. W podzambrowskich Grzymałach powstała bowiem jedna z tłoczni gazu. Firma wykorzystuje około 20 hektarów gruntów i ma budowlę o wartości 160 milionów złotych. Podatki, jakie wpłaci, stanowiąc będą około jednej piątej budżetu gminy. Większość pieniędzy samorząd chce przeznaczyć na dokończenie hali sportowej w Zakrzewie, budowę i remonty dróg. Zważywszy, że EuRoPol płacił będzie podatek co roku, gmina Zambrow ma szansę nadrobić inwestycyjne zapóźnienia. To zasługa wójty Kazimierza Dmochowskiego, który (w przeciwieństwie do innych) sam proponował spółce budowę tłoczni w swojej gminie.

Zaprosili nas:

- Wicedyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Białymstoku — na konferencję prasową z udziałem wiceprezesa NIK, poświęconą wynikom kontroli gospodarowania lokalami użytkowymi w miastach Podlaskiego w latach 2003–2004 i w pierwszym kwartale 2005 roku.

- Rzecznik prasowy marszałka województwa podlaskiego w Białymstoku — na wystawę fotografii w Galerii Samorządowej Województwa Podlaskiego pt. „Wielokulturowość Puszczy Knyszyńskiej”.

- Miejski Ośrodek Kultury w Zambrowie — na „Moją Walentynkę” oraz na promocję tomiku pt. „Moje medytacje” Justyny i Janusza Kuleszy.

- Regionalny Ośrodek Kultury w Łomży i wójt gminy Śniadowo — na VI Karnawałowy Turniej Tańca Towarzyskiego o puchar wójty.

- Regionalny Ośrodek Kultury w Łomży — na Przegląd Teatrów Wiejskich i Obrzędowych.

- III Liceum Ogólnokształcące im. Żołnierzy Obwodu Łomżyńskiego Armii Krajowej w Łomży — na Święto Szkoły.

Dziękujemy.

KONTAKTY





Wojewódzki Sąd Administracyjny w Białymstoku unieważnił uchwałę Rady Miejskiej Łomży, dopuszczając lokalizację hipermarketu przy zbiegu ulic Sikorskiego i Zawadzkiej.

strzennego Łomży. Według Sądu, Rada powinna najpierw uaktualnić studium, wprowadzając do niego zapis o możliwości lokalizacji sklepów wielkopowierzchniowych na terenie objętym planem. Powinna też podjąć uchwałę, stwierdzającą zgodność projektu nowego planu ze studium uwarunkowań.

Według architekta Łomży, An-



podstawą sporządzania planów miejscowych. W studium charakter i funkcję terenów zapisuje się ogólnie, a w planach szczegółowo. W jego opinii, zarzut nie wynika z nakazu prawa i jest nielogiczny.

Sąd powstrzymał hipermarket

Uchwałę zaskarżyli sąsiedzi niedoszłego hipermarketu, których działki są objęte nowym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Sąd stwierdził istotne uchybienia w procedurze opracowywania planu. Najważniejsza, według rzecznika Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, sędzi Jolanty Trynieszewskiej, to brak jego zgodności ze studium uwarunkowań zagospodarowania prze-

drzeja Zajkowskiego, który reprezentował radę Miejską przed WSA, zastrzeżenia sądu są zaskakujące. Studium uwarunkowań zagospodarowania przestrzennego Łomży powstało w 2001 roku, a pojęcie „wielkopowierzchniowe obiekty handlowe” w Ustawie o planowaniu przestrzennym pojawiło się dopiero w 2003 roku. Studium nie jest aktem prawa miejscowego, lecz dokumentem wewnętrznym Rady Miejskiej,

— Nie jest mi znany żaden wyrok NSA w podobnej sprawie — stwierdził Zajkowski.

Radzie Miejskiej przysługuje wniesienie skargi kasacyjnej do NSA. Zaskarżona uchwała nie podlega wykonaniu do czasu uprawomocnienia się wyroku. To przekreśliła możliwość budowy hipermarketu w tym roku, na co liczył inwestor, kielecka spółka Echo Investment. (MK)

Czy synagoga to bożnica?

Od odpowiedzi na to pytanie zależy, czy Komisja Regulacyjna uzna kolejne roszczenie Gminy Żydowskiej z Warszawy do nieruchomości w Łomży.

Komisja rozpatruje obecnie wniosek strony żydowskiej o zwrot części posesji obecnego III LO przy Senatorskiej jako działki, na której przed wojną stała bożnica. Budynek został zniszczony w czasie wojny, nie ma po nim śladu. Zgodnie z prawem, stronie żydowskiej przysługuje roszczenie niezależnie od tego, czy obiekt istnieje do dziś, czy też uległ zniszczeniu przed wejściem w życie ustawy, tylko w przypadku synagog i cmentarzy.

— Ustawa nic nie mówi o bożnicach. Strona żydowska posługuje się wymiennie określeniem „synagoga” i „bożnica”, ale czy tak jest istotnie? — dzieli się wątpliwościami Anna Rzędarska z Urzędu Miejskiego i szuka odpowiedzi w literaturze historycznej.

Roszczenie do niewielkiej działki po bożnicy na Senatorskiej strona żydowska szacuje na 54 tys. zł. Przed Komisją Regulacyjną finalizowana jest uгада, dotycząca spłaty roszczenia do placu po wielkiej synagodze na ul. Giełczyńskiej (wybudowany został tu bok). Strona żydowska wstępnie przyjęła ofertę prezydenta Łomży rekompensaty działką w obrębie byłej „Bawelny”, wartość 170 tys. zł. (MK)

Inwazja „komórek”

Trzeci wniosek o wydanie zezwolenia na budowę stacji bazowej telefonii komórkowej złożyła do prezydenta Łomży spółka Polska Telefonii Cyfrowa. Tym razem chce umieścić stację na posesji starego szpitala przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie. Mieszkańcy mogą zapoznać się z raportem oddziaływania stacji na środowisko w Urzędzie Miejskim (pokój nr 7) i wnieść ewentualne uwagi do 3 marca.

Prezydent Łomży rozpatruje już dwa wcześniejsze wnioski o lokalizację stacji bazowych na ul. Nowogrodzkiej, na posesji byłej waciarni i bazy żywa. (MK)



Wzmacnianie „Drzewnej”

Zabytkowy budynek, w którym mieści się Zespół Szkół Drzewnych, częściowo nie spełnia wymogów bezpieczeństwa, wynika ze wstępnej ekspertyzy jego stanu technicznego. Osłabione są konstrukcja nośna dachu i stropy nad aulą na II piętrze.

Na polecenie inspektora nadzoru budowlanego ta część budynku została wyłączona z użytkowania. Strop nad aulą, według wskazań eksperta, zostanie podparty drewnianymi filarami. Ratusz z właściwymi pracami modernizacyjnymi czeka na końcową ekspertyzę budynku, która ma być gotowa w kwietniu. Wykonywana jest także ekspertyza sali gimnastycznej na ul. Sikorskiego.

Jolanta Pietrzykowska, dyrektor Zespołu Szkół Drzewnych, cieszy się z tych działań. W szkole nie było generalnego remontu od 50 lat. Ale jest zbulwersowana wyolbrzymianiem przez ratusz zagrożenia natychmiastową katastrofą budowlaną:

— Stan najstarszej, liczącej ponad 100 lat części budynku, jest zły i trzeba było aulę zabezpieczyć. Ale można było oszczędzić uczniom i rodzicom paniki — uważa po tym, jak w „Drzewnej”, w środku lekcji, zjawiała się ekipa z ratusza w asyście dziennikarzy.

W „Drzewnej” oceniane jest to jednoznacznie: ratusz nie pierwszy raz próbuje zaszkodzić szkole przed naborem. Nie jest to myślenie bezpodstawne. W ostatnich latach władze miasta nie myślały o poprawianiu jej warunków, lecz o likwidacji, bo budynek był potrzebny na siedzibę wyższej uczelni. Czterokrotnie szkolna społeczność organizowała protesty przeciwko próbom likwidacyjnym. Ratusz wreszcie powinien przyjąć do wiadomości, że drewna kształci fachowców, których coraz bardziej brakuje, bo stolarze poszukiwani są w całej Europie. (MK)

Na zdjęciu: stropy w auli będą prowizorycznie podparte drewnianymi filarami. Oby i tym razem prowizorki nie okazały się najtrwalsze

Raport:

• „Skąd mamy pieniądze i na co je wydajemy?” To tytuł informatora dla mieszkańców Łomży, zawierającego podstawowe dane, dotyczące tegorocznego budżetu samorządu. Można się m.in. dowiedzieć, z jakich źródeł pochodzą pieniądze, którymi gospodaruje samorząd Łomży i na co wydane zostanie prawie 183 mln zł tegorocznych dochodów miasta.

• Tomasz Leszczewski z I Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Łomży, został jednym z sześciu laureatów eliminacji wojewódzkich 47. Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym. Weźmie udział w finale centralnym 11–12 marca w Warszawie. Ewa Listowska z II LO im. Marii Konopnickiej jest w czwórce zwycięzców etapu wojewódzkiego 10. Olimpiady Wiedzy o Unii Europejskiej. Zawody centralne w Szczecinie (24–26 marca).

• Wydział Karny Sądu Okręgowego w Łomży w rankingu tygodnika Newsweek znalazł się na 3. miejscu w kraju pod względem szybkości postępowania, liczby spraw oraz współczynnika ich trudności. Sąd karny w Suwałkach zajął 7., a w Białymstoku 27. miejsce. Wysoko są w rankingu Wydział Cywilny łomżyńskiego Sądu Okręgowego — na 9. miejscu w kraju, po Białymstoku zajmującym 7. i Suwałkach — 8. miejsce.

• O 340 osób wzrosła w styczniu, w porównaniu z grudniem, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w Powiatowym Urzędzie Pracy w Łomży. Jest ich teraz prawie 8 tysięcy. (MK)

Czystki w PKS

Wojewoda podlaski Jan Dobrzyński wymienił swoich przedstawicieli w Radzie Nadzorczej Łomżyńskiego PKS-u. Odwołani zostali przewodniczący Rady Wincenty Proszczuk, zastępca dyrektora Wydziału Skarbu Państwa i Przekształceń Własnościowych PUW oraz Zenon Piechociński, były lider SLD z Łomży.

Obaj reprezentowali organ założycielski od 2001 roku, czyli od wygranych wyborów przez SLD. Ich nominacje uważane były za polityczne i takie bez wątpienia są też dymisje. W ich miejsce wojewoda powołał Zbigniewa Chocieja i Andrzeja Zamana. Oczekiwane jest polityczne odwołanie, także związanego z SLD, zarządcy PKS Eugeniusza Ochryciuka, któremu wojewoda będzie musiał wypłacić solidną odprawę. Ustupający wojewoda Marek Strzaliński przedłużył Ochryciukowi kontrakt na 4 lata. (MK)



Przedwczesny krzyż

Poszedł na strych, zarzucił sobie sznur na szyję... W tym czasie w domu w Kłoskach Młynowiętach (gm. Kobylin Borzymy) był chory ojciec. Mama akurat pojechała do swojej chorej mamy.

Krzysia na strychu znalazła siostra. Miał 12 lat.

Mała Szkoła Podstawowa w Stypułkach Świąchach. Do niedzieli uczyło się w niej 63 uczniów. W szóstej klasie, do której chodził Krzysiu, dwanaścioro.

W poniedziałek jedno miejsce w klasie było puste...

Dyrektor Jan Kieszkowski zapamiętał, że był to zawsze wesóły i pogodny chłopiec.

— Jestem wdzięczny policji, bo przyjechali do szkoły z panią psycholog, która potrafiła z dziećmi w tym strasznym dla wszystkich momencie rozmawiać. Wielu uczniów dowiedziało się właśnie rano i od razu otrzymali wsparcie i psychologiczną opiekę — mówi dyrektor.

We wtorek były Walentynki. Przygotowywała się cała szkoła. Miało być wesoło... Była żałoba. Tego dnia pierwszą lekcję religii w szóstej klasie prowadził dyrektor szkoły. Przyszła cała jedenastka...

— Modliliśmy się. Młodzież bardzo przeżywa, jest poważna i skupiona. Nawet nikt nie wspominał o Walentynkach — mówi dyrektor.

Krzysztof zaczynał naukę w Stypułkach od „zerówki”. Był dziesiątym dzieckiem w rodzinie. Dyrektor, który pracuje w szkole od 1981 roku, uczył wszystkie siostry i braci Krzysia.

— Nawet niedawno sobie pomyślałem, że Krzysiu w czerwcu zakończy rodzinną edukację. Widać go: buzia uśmiechnięta, pogodny i wesóły i... przedwczesny krzyż...

Rodzina Krzysztofa mieszkała na kolonii. Był najmłodszy w domu, bo młodsze od niego bliźnięta wychowują się u wujka w Łapach.

Krystyna Dąbrowska ma 66 lat. Pamięta, jak ją w dzieciństwie mama przestrzegała, żeby na szyję żadnych sznurków nie zakładać, unikać takiej zabawy.

— Nam starsi mówili, że z pętli na szyi człowiek się nie wybrośni. I ja tak swoim ośmiorgu dzieciom zawsze powtarzałam, żeby nic na szyję nie wiązały...

MARIA TOCKA

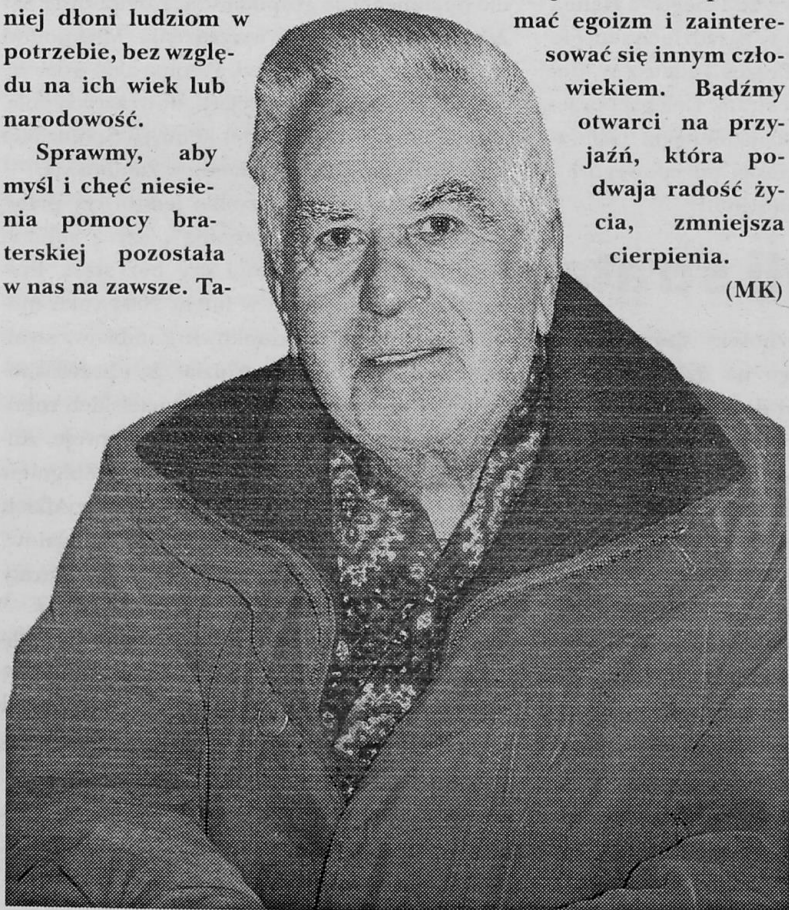
Przyjaźń podwaja radość życia...

Edward Stefanowicz, podharcistrz weteran, członek Drużyny Weteranów Ziemi Łomżyńskiej: — W międzynarodowym ruchu harcerskim 22 lutego został ogłoszony Dniem Myśli Braterskiej, dniem harcerskiej przyjaźni, życzliwości i dobroci. Dzień ten winien nas zachęcać do postępowania zgodnego z nakazami moralnymi, podawania bratniej dłoni ludziom w potrzebie, bez względu na ich wiek lub narodowość.

Sprawmy, aby myśl i chęć niesienia pomocy braterskiej pozostała w nas na zawsze. Ta-

kiego braterstwa między drużynami skautowskimi całego świata oczekiwał lord Robert Baden Powell, pierwszy skaut świata. Humanizm obowiązuje całą naszą organizację i każdego jej członka z osobna, w każdej porze i każdych okolicznościach. Każdy harcerz swoim przyjaznym postępowaniem może udowodnić, że człowiek jest w stanie przełamać egoizm i zainteresować się innym człowiekiem. Bądźmy otwarci na przyjaźń, która podwaja radość życia, zmniejsza cierpienia.

(MK)



Dramat w śniegu

— To straszna wiadomość dla całej naszej wsi. Wierzyć się nie chciało. Jeszcze i do mnie nie dociera, że tak stało się naprawdę. Żal, bo byli porządni, pracowici, zgodni i w rodzinie, i we wsi. Wszyscy po nich płaczą — mówi Jan Gacki, sołtys Zanklewa (gm. Wizna, pow. łomżyński).

Zanklewo płacze po tragicznej śmierci Haliny (lat 50) i Tadeusza (lat 56) Kosiorków: we wtorek, 14 lutego, zginęli w wypadku samochodowym koło Wyrzyk (gm. Piątnica). Podróżowali łąką, z najmłodszą córką Urszulą (lat 20), która doznała ciężkich obrażeń ciała.

Tragedia wydarzyła się około godziny dziewiątej. Tir z naczą, kierowany przez mieszkańca Poznania, wpadł w poślizg. Zjechał na lewą stronę drogi i uderzył w łąkę. Została niemal całkowicie zmiażdżona...

Halina i Tadeusz Kosiorkowie, rodzice trzech córek (najmłodsza jest studentką), prowadzili gospodarstwo rolne.

— Dobrzy gospodarze, warościowi ludzie — mówi Jacek Piorunek, zastępca wójta gmi-

ny Wizna. — Tadeusza Kosiorka znaliśmy z częstego udziału w pracach społecznych, organizowanych przez gminę przy remontach dróg. Nigdy nie odmówił, czuł się potrzebny.

Mieszkańcy Zanklewa wracają teraz pamięcią do tragicznej śmierci ojca Tadeusza Kosiorka, który kilka lat temu zginął potrącony przez samochód na drodze do Burzyna, gdy wracał motorowerem z kościoła.

— Żal Haliny i Tadeusza, żal ich córek, szczególnie tej, która z nimi jechała — mówi sołtys Zanklewa Jan Gacki. — Bez przerwy jeden drugiego pyta o jej stan. A tu tylko patrzeć, jak zajadzie pogrzebowy samochód z dwiema trumnami...

Podróżująca z rodzicami Urszula przeszła trepanację czaszki w szpitalu w Łomży. W chwili oddawania „Kontaktów” do druku, w środę, 15 lutego, jej stan lekarze określali jako ciężki.

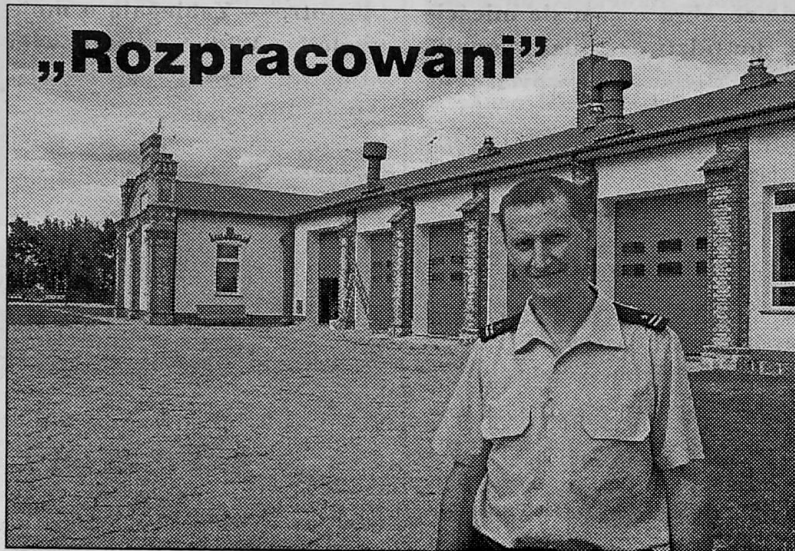
Fot. Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Łomży



Centralne Biuro Śledcze, wyspecjalizowane w walce ze zorganizowaną przestępczością, terroryzmem, narkotykami, aferami gospodarczymi, dopatrzyło się afery w organizowaniu... Dnia Strażaka w Grajewie!

Dariusz Borys, komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Grajewie, został zawieszony w czynnościach po zatrzymaniu przez funkcjonariuszy Centralnego Biura Śledczego i białostockiej policji.

Według komunikatu rzecznika komendanta wojewódzkiego w Białymstoku, nadkom. Jacka Dobrzyńskiego, naczelnik wydziału kwatermistrzowskiego Tomasz T. i dwaj współwłaściciele firmy paliwowej zostali przewiezieni do Prokuratury Okręgowej w Suwałkach, gdzie biznesmenom postawiony został zarzut wręczenia korzyści majątkowej, a strażakowi przyjęcia łapówki. Rzecznik suwalskiej Prokuratury Okręgowej Hanna Lewczuk poinformowała, że sprawa ma związek z przetargiem z 2004 roku na dostawę paliwa dla straży pożarnej. Wystartowała w nim spółka Dariusza i Lucjana K., „dobrych znajomych” przewodniczącego komisji przetargowej, naczelnika wydziału kwatermistrzowskiego Komendy w Grajewie, Tomasza T. Według prokuratury, naczelnik zataił ten fakt i nie złożył stosownego oświadczenia. Nie zareagował również komendant. Bracia przetarg wygrali, a naczelnika jakoby widziano, jak tankował za darmo na ich stacji.



Mało tego, wziął od biznesmenów 500 zł na organizację Dnia Strażaka.

Prokuratura postawiła też zarzuty komendantowi. Po pierwsze za to, że nie dopełnił obowiązków, dopuszczając, by Tomasz T. był przewodniczącym komisji przetargowej. Po drugie przyjął od innej firmy, remontującej siedzibę straży, 300 zł na organizację Dnia Strażaka, co także zakwalifikowane zostało jako przyjęcie korzyści majątkowej! Podejrzani musieli zapłacić kaucje od 30 do 4 tys. zł, by pozostać na wolności!

W Komendzie PSP w Grajewie szok. Po zawieszeniu Dariusza Bo-

rysa komendę przejął zastępca Zdzisław Choros (22 lata służby w straży pożarnej).

— Zawiesiłem w czynnościach Tomasza T. Takie są procedury. Ale stosowne oświadczenie ten człowiek złoży. A że znał uczestników przetargu? Grajewo to małe miasto, tutaj wszyscy się znają — stwierdził.

Dariusz Borys w publicznym oświadczeniu zapewnił, że pieniądze od firm zostały wykorzystane zgodnie z przeznaczeniem, na organizację Dnia Strażaka, święta strażackiego z ponadstuletnią tradycją. Według niego, uznanie tego za przyjęcie łapówki to absurd.

— Po konsultacjach ze specjalistami twierdzą, że zarzut niedopełnienia obowiązków służbowych nie ma oparcia w przepisach prawa, jest bezpodstawny. Swego dobrego imienia będę bronił przed sądem — oświadczył komendant.

— W bardzo bolesny i dotkliwy sposób dowiedziałem się, że wszelka pomoc, udzielana organizacjom społecznym i instytucjom państwowym, jest niezgodna z prawem i uznawana za przestępstwo, które wymaga interwencji Centralnego Biura Śledczego — oświadczył Lucjan Karwowski, jeden z podejrzanych o rzekome wręczenie łapówki przedsiębiorców.

Sponsorowanie Dnia Strażaka potraktował jako pomoc, podobnie jak szereg innych prób o wsparcie finansowe.

— Leży przede mną prośba dyrektora SP nr 2 w Grajewie o sfinansowanie zakupu podręczników dla dzieci. Czy jeśli ją spełnię, będę mógł uczestniczyć w przetargu na dostawę oleju opałowego dla tej szkoły, czy też będzie to przestępstwo? — pyta retorycznie. (MK)

Na zdjęciu: zawieszony komendant powiatowy PSP w Grajewie Dariusz Borys, ma opinię dobrego gospodarza

Kulisy włączenia Spółdzielni Mleczarskiej z Zambrowa do Mlekpola. Były prezes, wiceprezes i księgowa nie przyznają się do winy

Nierzetelne prowadzenie dokumentacji gospodarczej, posługiwanie się sfałszowaną dokumentacją w celu uzyskania kredytów bankowych i wyrządzanie szkody Mlekpola zarzuca Prokuratura Okręgowa w Łomży byłym członkom Zarządu Spółdzielni Mleczarskiej w Zambrowie. Akt oskarżenia wpłynął do Sądu Rejonowego w Zambrowie.

Bilans za rok 2002 sporządzany był w OSM Zambrow w gorącej atmosferze dyskusji nad połączeniem z Mlekpolem.

Rewidenci ze Związku Rewizyjnego Krajowego Związku Spółdzielni Mleczarskich zarzucili mu szereg braków. Wskazali konieczność utworzenia 6 mln zł rezerwy na nieściągalne należności. Zarząd do wskazówek się nie zastosował. Rewidenci stwierdzili, że w tej sytuacji nie są w stanie wydać opinii i przerwali pracę. W bilansie bez weryfikacji biegłych Zarząd wykazał zysk 28 tys. zł. Zatwierdziła go Rada Nadzorcza. Rewidenci, którzy zgodnie z prawem musieli sporządzić opinię, podtrzymali swoje zdanie o konieczności rezerwy celowej, co w konsekwencji oznaczało zamknięcie roku 2002 stratą 6 mln zł.

Zdecydowanie przeciwni połączeniu z Mlekpolem byli pracownicy Spółdzielni. Poł koniec maja, na kilka tygodni przed decyzją, w związkowym referendum wyrazili opinię, żeby odwołać Zarząd i pociągnąć go do odpowiedzialności karnej. Ich głos został jednak zignorowany

przez Radę Nadzorczą. Zebranie Przedstawicieli w czerwcu podjęło decyzję o połączeniu, choć jego przebieg przemawiał za słusnością związkowej opinii. Zarząd przedłożył bowiem delegatom bilans z zyskiem 28 tys. zł. Księgowa Halina G. stwierdziła jednak, że w zasadzie zysku nie ma, jest... 6 mln zł strat! Prezes Tadeusz W. dowodził, że... strata nie jest stratą. Delegaci przeszli nad tym do porządku dziennego. Uchwalili pokrycie straty z funduszu udziałowego i... udzielili Zarządowi absolutorium!

Zysk, czyli strata

W związku z koniecznością sporządzenia sprawozdania finansowego na dzień połączenia, Mlekpól wydelegował do Zambrowa swoją księgową, która wykryła w księgach rachunkowych sztuczne zawyżenie o 6,5 mln zł wartości zapasów podczas inwentaryzacji na koniec roku 2002. Mlekpól powiadomił Związek Rewizyjny, który przejął tropienie nieprawidłowości.

W lutym 2004 roku, ponad 3 miesiące po wchłonięciu Spółdzielni z Zambrowa, prezes Mlekpola Edmund Borawski ogłosił, że Zambrow miał ponad 20 mln zł strat! Prokuratura w Zambrowie wszczęła śledztwo, które później przejęła Prokuratura Okręgowa w Łomży.

W czerwcu 2004 roku Zebranie Przedstawicieli Mlekpola zdecydowało o pokryciu strat udziałami członków zambrowskiej Spółdzielni.

Decyzja wywołała ich wzburzenie i proces sądowy o unieważnienie uchwały. Proces Mlekpól przegrał.

Prokurator uznał, że prowadząc nierzetelnie dokumentację gospodarczą, Zarząd byłej SM Zambrow jest winny wyrządzenia Mlekpola szkody na ponad 20 mln zł. Według aktu oskarżenia, z rozpoczęciem negocjacji, dotyczących połączenia, ukrycie rzeczywistej kondycji Spółdzielni stało się celem działań Zarządu w Zambrowie.

Mlekpola było wszystko jedno, czy przejmie Zambrow z „kreatywną”, czy z solidną księgowością, ze stratami czy bez strat. Prezes Edmund Borawski w lutym 2004 roku mówił jasno: „Zapłacą członkowie Zambrowa swoimi udziałami”. Nie przewidział, że ubezwłasnowolnieni w swych prawach właścicielskich rolnicy mogą skutecznie upomnieć się o swoje. Andrzej Długoborski z Krajewa Ćwikły i Zbigniew Dancer z Pęchratki Małej w imieniu wszystkich podjęli w sądzie walkę o odzyskanie udziałów. I wygrali! Scenariusz zawiódł. 20 mln zł straty musi pokryć Mlekpól.

Czy oskarżenie o spowodowanie szkody utrzyma się przed sądem? Prezes Tadeusz W. (był szefem OSM Zambrow nieprzerwanie około 20 lat) i księgowa Halina G. nie przyznali się do winy i odmówili składania wyjaśnień. Wiceprezes Zygmunt B. oświadczył, że nic nie wiedział o decyzjach, podejmowanych przez preza i księgową. (MK)



Leokadia, z domu Karwowska, rocznik 1922: — W mojej wsi rodzinnej, Rutkach Zaborowie, była szkoła. Do niej chodziły dzieci z całej okolicy. Chodził i Piotrek Gawryś ze Srebrzowa. Jego siostra była moją koleżanką. Odwiedzałam ją w Srebrzowie. Zналиśmy się od małego, ale wtedy nie pomyślałam, że będzie moim ślubnym na całe życie.

Piotr, rocznik 1923: — Zlatywała mi stale drogę i buziaki mi dawała. Ręce na szyję mi zarzucała i w końcu mnie usidlila.

Leokadia: — Do wojny o nim ani pomyślałam. Jak najpierw Sowiet, potem Niemiec wkroczył, inne rzeczy były na głowie. Trzeba było myśleć, jak z życiem ująć i z głodu nie umrzeć. W 1943 roku wywieźli mnie na roboty do Niemiec. Trafiłam na wieś pod Królewcem. Człowiek za niewolnika był, ale moja gospodyni zorientowała się, że w pracy się nie ociągam, polubiła mnie. Zgodziła się, żebym odwiedziła szwagra, który także był na robotach pod Olsztynem. I więcej jej nie widziałam, bo uciekłam. Przez granicę poszłam na piechotę do domu. Ukrywałam się u krewnych pod Szczuczynem do 1944 roku. Kiedy teraz o tym myślę, dziw mnie bierze, że się na to zdobyłam. Mogłam zginąć z 10 razy. Ale ocalałam, wróciłam do domu.

Piotr: — W czterdziestym trzecim wywieźli mnie na roboty do gospodarstwa pod Lidzbarkiem Warmińskim. Niemiec był myśliwym, miał dubeltówkę. Raz chciał zastrzelić psa, który wałęsał się po okolicy, ale ręka mu się trzęsła, nie mógł trafić. Podał mi strzelbę: „Zastrzel”. Trafiłem od razu. Za to zostałem aresztowany. Siedziałem najpierw w areszcie trzy miesiące, a potem trafiłem do obozu pracy nad litewską granicą. O głodzie się pracowało, człowiek był wyschnięty jak kościotrup. Po kolejnych trzech miesiącach odesłali mnie do bauera.

Leokadia: — Front nadchodził, Rusek stanął za Narwią, a po naszej stronie Niemcy całą wieś rozebrali na budo-

wę umocnień. Kamień na kamieniu został. I szkoła. Szkoły nie rozebrali, tam się mieściło dowództwo. Ludzi wygnali. Siedzieliśmy u krewnych pod Szczuczynem, ale jeść nie było co. Wróciliśmy po kryjomu do Rutek. Ojciec wykopał dół w polu, nakrył go i tam mieszkaliśmy. W nocy podchodził pod strefę frontową i kosił zboże, co na polu zostało. Potem młócił cepami na ubitej ziemi. Ziarno zsypywał do garnków i zakopywał w znaczonych miejscach. Żeby było na siew...

stopadzie już byliśmy po słowie.

Piotr: — Zabiegała o moje względy. Widać postanowiła sobie ten ślub. Niewiele miałem do gadania.

Leokadia: — 16 lutego 1946 roku pojechaliśmy do ślubu w konie, pożyczone od sąsiadów. Ślub odbył się w domu parafialnym w Wiźnie. Kościół był zniszczony. Niemcy go rozwalili miną z jednej strony. Mój Piotr, gdy został sołtysem w Rutkach, ludzi organizował do odbudowy. Wesele było w

domu Janek spadł z rusztowania na beton. Już do siebie po tym nie doszedł. Mieszka z nami, opiekujemy się nim.

Piotr: — Najpierw odbudowaliśmy stodołę i oborę, a dom na końcu. Potem zbudowałem drugi, lepszy. Na gospodarce pracowaliśmy do 1983 roku. Dzieci pokończyły



szkoły, rozjechały się po świecie. Znow zrobiło się ciężko. Gospodarkę wydzierżawiliśmy sąsiadom i przenieśliśmy się do córki do Łomży. Przez 10 lat pracowaliśmy jako dozorczy w Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i dopracowaliśmy się własnego mieszkania spółdzielczego.

Leokadia: — Jest nam tu wygodnie, ciepło, blisko do kościoła.

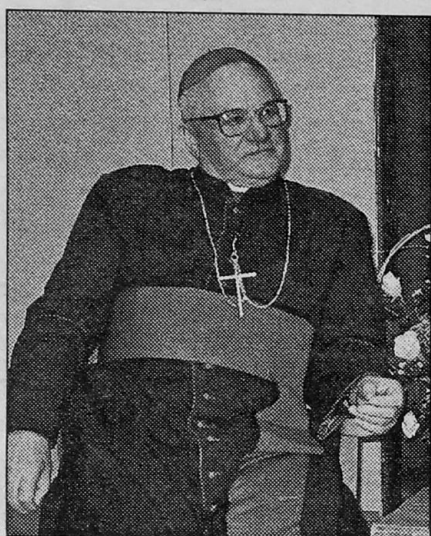
Odwiedza nas 6 dzieci, 26 wnuków i 16 prawnuków. Czasem nie mogę się ich doliczyć! Dzieci są dobre i znalazły sobie dobrych współmałżonków. Dobrze ciągnie do dobrego.

Piotr: — Czasem jeżdżymy do Rutek. Tam jest nowa szkoła i w ogóle wieś zrobiła się ładna. Jak patrzę na nasz domek i zabudowania, to żal mi serce ściska. Sąsiedzi ziemię obrabiają, ale z budynków mało co korzystają. Stoi wszystko puste. Co roku bardziej do ziemi pochylone. Drzewka owocowe, jabłunki, śliwki, zdziczały. Mam takie marzenie, że może któryś z wnuków albo prawnuków tu się osiedli...

ANNA DYLEWSKA

Na zdjęciach: 1. Leokadia i Piotr Gawrysiowie w 60. rocznicę ślubu; 2. W Rutkach na początku lat 70. przed domem, zbudowanym w 1956 roku (od lewej): Piotr Gawryś, syn Piotr, Leokadia, córka Bogusia, ojciec Leokadii Antoni Karwowski i syn Jan

Biskup pomocniczy Diecezji Łomżyńskiej Tadeusz Zawistowski odszedł na emeryturę. Nowym biskupem pomocniczym papież mianował ks. Tadeusza Bronakowskiego



Ojciec święty Benedykt XVI podziękował ks. biskupowi Tadeuszowi Zawistowskiemu za posługę kapłańską i biskupią w Diecezji Łomżyńskiej: „Ojciec Święty składa Waszej Ekscelencji serdeczne podziękowanie za przykładną posługę kapłańską i biskupią pełnioną w diecezji łomżyńskiej. Głęboka wiara wyniesiona z domu rodzinnego leży u podstaw całej formacji ludzkiej, kapłańskiej i biskupiej Waszej Ekscelencji.

Na przestrzeni pięćdziesięcioletniej posługi najpierw kapłańskiej, a później biskupiej ubogacał Ksiądz Biskup powierzony lud Boży sakramentalną posługą i płynącą z niej Bożą łaską, o której tylko Dawca Życia i Śmierci wie najlepiej. Wniósł Ksiądz Biskup nieoceniony wkład w formację intelektualną i duchową całych pokoleń kapłanów i ludzi świeckich diecezji łomżyńskiej, pełniąc posługę wykładowcy w Wyższym Seminarium Duchowym w Łomży. Z wielkim szacunkiem i uznaniem oceniana jest praca administracyjna i duszpasterska Księdza Biskupa, jako Biskupa pomocniczego, Wikariusza generalnego i Moderadora Kurii Diecezjalnej. Może przeto Ksiądz Biskup w pokorze ducha powiedzieć za św. Pawłem: «Pan stanął przy mnie, aby się przeze mnie dopełniło głoszenie Ewangelii...» Bóg zapłać za ten trud apostołski!», napisał w liście Józef Kowalczyk, Nuncjusz Apostolski.

Papież Benedykt XVI mianował biskupem pomocniczym Diecezji Łomżyńskiej księdza prałata Tadeusza Bronakowskiego.

Ks. Tadeusz Bronakowski urodził się 3 listopada 1959 roku w Augustowie, od 1991 r. był wicekanclerzem Kurii Diecezjalnej, wykładał prawo kanoniczne w Wyższym Seminarium Duchowym w Łomży, Instytucie Teologicznym i w Instytucie Studiów nad Rodziną UKSW w Warszawie.

Jest absolwentem Liceum Ogólnokształcącego w Suchowoli i Wyższego Seminarium Duchowego w Łomży. Świecenia kapłańskie przyjął w 1984 r. od ks. bp. Juliusza Paetza. Pracę kapłańską rozpoczął jako wikariusz w parafii Nowogród. W 1993 r. obronił rozprawę doktorską „Granice i ustrój



Diecezji Łomżyńskiej w latach 1925–1992” na ATK w Warszawie. Od 1995 r. do 2005 r. brał udział w pracach I Synodu Diecezji Łomżyńskiej.

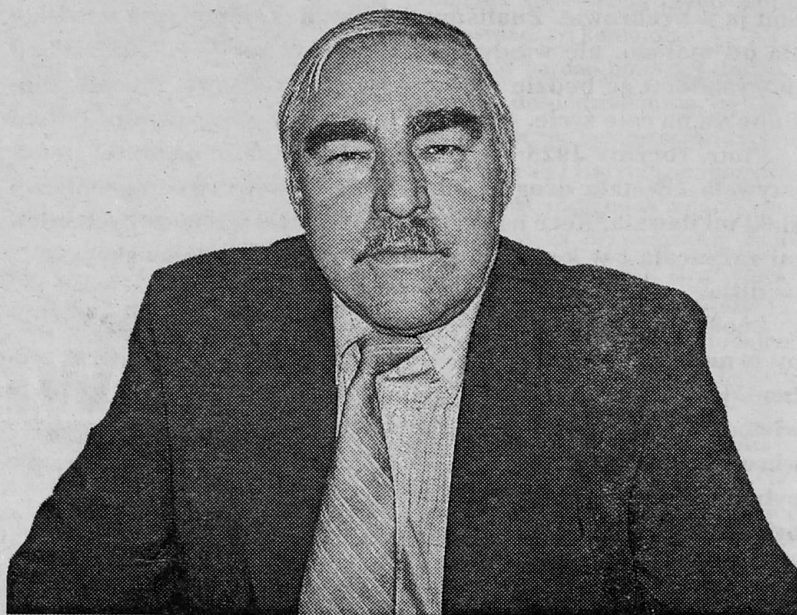
Konsekracja ks. biskupa Tadeusza Bronakowskiego odbędzie się w Katedrze Łomżyńskiej w uroczystość św. Kazimierza, 4 marca.

W rocznicę deportacji

10 lutego przypadała 66. rocznica pierwszej masowej deportacji Polaków w głąb Związku Radzieckiego. Wojewoda Jan Dobrzyński zaprosił do Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku 220 sybiraków, którym wręczył Krzyże Zesłańców Sybiru. NKWD wywiozło podczas pierwszej z trzech deportacji z Ziemi Łomżyńskiej i Białostockizny kilka tysięcy ludzi, głównie pracowników państwowych i inteligencję. Deportowanym dano kilka godzin na spakowanie dobytku. Zostali przewiezieni na stacje kolejowe i załadowani do towarowych wagonów, którymi odbyli wielotygodniową podróż na Syberię, do Kazachstanu i Północnej Rosji. Wielu zmarło w podróży i podczas zesłania z głodu, od katorżniczej pracy i chorób. (MK)

Z MOJEGO PUNKTU SIEDZENIA

Wzrost gospodarczy w Polsce w 2006 roku ma wynieść 4,3 proc., o 1 proc. więcej niż w minionym. Gospodarka polska będzie się rozwijać dwukrotnie szybciej niż w Unii Europejskiej, ale, podobnie jak w roku ubiegłym, nie zaowocuje to znaczącym wzrostem miejsc pracy i spadkiem bezrobocia. Jak to widać z „punktu siedzenia” naszych przedsiębiorców?



Niedoceniana turystyka

Andrzej Skarżyński, właściciel Biura Podróży SKATUR z Łomży: — Turystyka to poważny, przyszłościowy dział gospodarki, obecnie jeszcze nie przez wszystkich doceniany. Z punktu widzenia tej branży wzrost gospodarczy jest widoczny, bo następuje znaczący wzrost obrotów w firmach turystycznych. W naszym regionie w 2005 roku większość z nich odnotowała wzrost przychodów o 45 proc., a niektóre nawet podwoiły obroty.

Co ciekawe i optymistyczne, firmy, nastawione dotychczas na organizowanie wyjazdów mieszkańców regionu w inne rejony kraju lub za granicę, zaczęły zarabiać również na turystach, przyjeżdżających do nas. Moje biuro przyjęło trzy grupy amerykańskie, czego w poprzednich latach nigdy nie było.

Turystyka przyjazdowa, w moim przekonaniu, jest podstawą przyszłego dobrobytu mieszkańców Podlaskiego, w tym Łomży. Mamy wspaniałe atuty w postaci unikalnej przyrody, pięknych krajobrazów, ciekawej tradycji. Przedsiębiorcy mają pomysły na uatrakcyjnianie oferty, czego przykładem jest ostatnio budowa wyciągu narciarskiego na skarpie nadnarwiańskiej za Siemieniem. Brakuje nam wspólnych działań promocyjnych. Biura turystyczne w pojedynkę nie mają siły przebicia, brakuje im kontaktów z firmami i organizacja-

mi za granicą. Potrzebne jest długofalowe wspólne działanie promocyjno-marketingowe, wspierane przez władze samorządowe. Nie może to być działanie na zasadzie „wspólny folder i cześć”. To za mało.

Sytuacja powoli zaczyna się poprawiać, jest więcej zrozumienia potęgi reklamy i marketingu wśród władz lokalnych i regionalnych, ale ciągle odczuwam niedosyt turystycznej promocji Podlaskiego.

Lokalne otoczenie gospodarcze boryka się z wieloma problemami. Nie są one udziałem jedynie małych firm. Także duże i doświadczone wpadają w kłopoty. Sadzę, że to powinno skłaniać samorządy gospodarcze do ciągłego analizowania sytuacji, wyciągania wniosków i wypracowywania, wspólnie z władzami lokalnymi, lepszych systemowych rozwiązań funkcjonowania biznesu.

Trzeba koniecznie wziąć pod uwagę fakt, że Łomża to małe środowisko, w którym wszystko bardzo dobrze widać. Gra rynku jest trochę inna niż w Warszawie. Wchodzą w grę uwarunkowania, nie zawsze wynikające tylko z jakości oferty. Czasem również ze znajomości. (MK)

Na zdjęciu: Andrzej Skarżyński w 1982 roku założył w Łomży Biuro Turystyczne SKATUR, jedną z pierwszych prywatnych firm turystycznych w Polsce. Działa prężnie do dziś jako mała firma rodzinna



„My jesteśmy pionkami. Śledztwo miało na celu wyeliminowanie z polskiego rynku kapitałowego inwestora Józefa Huberta Gierowskiego. I cel został osiągnięty”, uważa jeden z oskarżonych w procesie Pepeesu

„Szkody w wielkich rozmiarach”

Renate S. i Marka Z., członków Zarządu, który rozpoczął restrukturyzację przedsiębiorstwa, prokurator oskarża o wyrządzenie „szkód w wielkich rozmiarach”, konkretnie po około 850 tys. zł. Na tyle biegły wyliczył straty, jakie Pepees miał ponieść w wyniku wydzielienia spółek Spido i Serwis Pepees „bez żadnego uzasadnienia ekonomicznego”.

życzka została zwrócona przez klub, ale — jak podkreślił prokurator — przedmiotem zarzutu są niekorzystne dla Browaru warunki jej udzielenia.

Pusta ława pokrzywdzonych

Od wejścia sprawy na wokandę w grudniu 2005 roku, na trzech kolejnych posiedzeniach obrońcy oskarżonych domagali się respektowania praw... pokrzywdzonych przez swoich

akta... zwrócić prokuraturze, co ochoczo poparli wszyscy adwokaci.

Niewinni

Wszyscy oskarżeni nie przyznali się do winy. Renata S. odmówiła wyjaśnień. Złożyła oświadczenie, w którym stwierdziła, że akt oskarżenia nie ma żadnych podstaw. Zaprzeczyła, jakoby wykonywała polecenia Józefa Huberta Gierowskiego, natomiast wykonywała uchwały, podejmowane przez statuto-

zbyć się tego śmiecia. Psioczył na pakt socjalny. Mówił, że załoga go okrada. Kierował się wyłącznie względami finansowymi — zeznał Tomasz G.

Król i pionki

W czasie śledztwa, które trwało dwa i pół roku, Józef Hubert Gierowski zrzekł się funkcji przewodniczącego Rady Nadzorczej Pepeesu i wyjechał za granicę. Swoje akcje przekazał do specjalnie utworzonej spółki i ona nimi zarządza.

Krzywdza bez pokrzywdzonych

Prezes następnego Zarządu Andrzej M., który zastąpił odwołaną w marcu 2002 roku przez Radę Nadzorczą Renatę S. celowo, według aktu oskarżenia, „dobił” obie spółki przez narzucenie im niekorzystnych umów na świadczenie usług dla Pepeesu. Według wyliczeń biegłego, Serwis Pepees powinien zarobić więcej na obsłudze technicznej Pepeesu o 566 tys. zł, niż zarobił w wyniku wprowadzenia przez Zarząd niekorzystnego aneksu do umowy. To, według oskarżenia, musiało doprowadzić spółki na skraj bankructwa. Następnie Andrzej M. i jego partner z Zarządu Tomasz G., postanowili sprzedać je za bezcen. Serwis Pepees, o majątku księgowym około 1,7 mln zł, został sprzedany za niecałe 3 tys. zł. Spido, warte księgowo około 1,2 mln. zł, miało być sprzedane za 150 tys. zł, ale nabywca wycofał się, nie miał gotówki. W sumie szkody, wyrządzone przez Andrzeja M. i Tomasza G. Pepeesowi i spółkom Spido i Serwis, prokurator oszacował na 2,3 mln.

Za działanie na szkodę Browaru, kolejnej spółki zależnej Pepeesu, prokurator uznał umowę, zawartą między Browarem a klubem piłkarskim Wisła z Płock w marcu 2003 roku. Na jej mocy Browar pożyczył klubowi, według prokuratury wbrew umowie spółki i bez należytych zabezpieczeń, 700 tys. zł. Pieniądze pochodziły z pożyczki, jaką Browar zaciągnął w Pepeesie. Zarzutem tym obarczył Andrzeja M., wówczas szefa Rady Nadzorczej Browaru oraz ówczesnego członka Zarządu Browaru Stanisława K. i prokurenta Małgorzatę M. Po-

klientów! Na liście pokrzywdzonych prokuratura umieściła spółkę matkę Pepees oraz „córkę” Spido i Serwis Pepees. W sądzie zjawili się tylko pełnomocnik Banku Gospodarstwa Krajowego, któremu w ubiegłym roku minister Skarbu przekazał 10 proc. akcji Skarbu Państwa Pepees. Zakomunikował, że BGK sprzedał już akcje, dlatego pokrzywdzonym się nie czuje. Zarząd Pepeesu przysłał wniosek procesowy, by przewod sądowy w całości utajnić, bo rozgłos wokół procesu może zaszkodzić notowaniom akcji Pepeesu na giełdzie. O żadnej innej krzywdzie nie wspomniał. Wniosek ten został przez sąd oddalony. Spółka Serwis Pepees, jak ustalił prokurator, formalnie istnieje, ale nie prowadzi żadnej działalności. Nie ma adresu. Jej ostatni prezes siedzi w więzieniu... Adwokaci twardo stanęli na stanowisku, że... więzienie to też adres i domagali się wezwania tego pokrzywdzonego. Spółka Spido upadła i została wykreślona z rejestru spółek. To też nie zadowoliło adwokatów. Nie istnieje, ale... są prawni spadkobiercy! Zatem szukać spadkobierców! Te zapędy sąd ostudził.

Pokrzywdzony rzekomo niekorzystną umową z Wisłą Płock Browar, nie został w ogóle zawiadomiony o procesie. Sąd przerwał rozprawę i zawiadomił tego pokrzywdzonego. Ale Browar również nie wysłał swojego pełnomocnika na proces. Wysłał natomiast wniosek, by

we organy spółki, czyli Zarząd, Radę Nadzorczą i Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy.

Marek Z. wskazał na uwarunkowania prowadzonej restrukturyzacji. W Pepeesie obowiązywał pakiet pracowniczy, gwarantujący zatrudnienie i wysokość pborów. Z drugiej strony była konieczność ekonomiczna obniżania kosztów.

Od 2000 roku, kiedy został rozpoczęty proces restrukturyzacji, do dziś, akcje Pepeesu na warszawskiej GPW zwiększyły wartość ponad trzykrotnie! I to jest, według niego, najbardziej obiektywny skutek podjętych wówczas decyzji.

Andrzej M. i Tomasz G. (oba ponad pół roku spędzili w areszcie) uzasadniali decyzje o sprzedaży spółek ich wysokim zadłużeniem. Sprzedaż, nawet za symboliczną złotówkę, była w tej sytuacji czystym zyskiem dla Pepeesu, bo nie trzeba było już do nich dokładać. Tomasz G. wspominał przy tym, że zwoleńnikiem sprzedaży był główny akcjonariusz i przewodniczący Rady Nadzorczej, Józef Hubert Gierowski.

— Zachęcał nas do szukania nabywców. Nalegał, żeby po-

Zbiegło się to z kłopotami, w jakie wpadł w związku z kupnem większościowego pakietu akcji Browarów Lubelskich Perła. Prokuratura w Lublinie wszczęła śledztwo w tej sprawie. Wysłała za nim nawet list gończy, bo Gierowski nie stawiał się na wezwania. Sąd w Chełmie cofnął decyzję w sprawie listu. Podobno Gierowski nie jest już w polu zainteresowania prokuratora, jako ewentualny podejrzany w sprawie Perły.

Uczestnicy łomżyńskiego procesu twierdzą, że trafili na ławę oskarżonych tylko dlatego, iż komuś zależało, żeby „wykurzyć” Gierowskiego z warszawskiej giełdy. Komu?

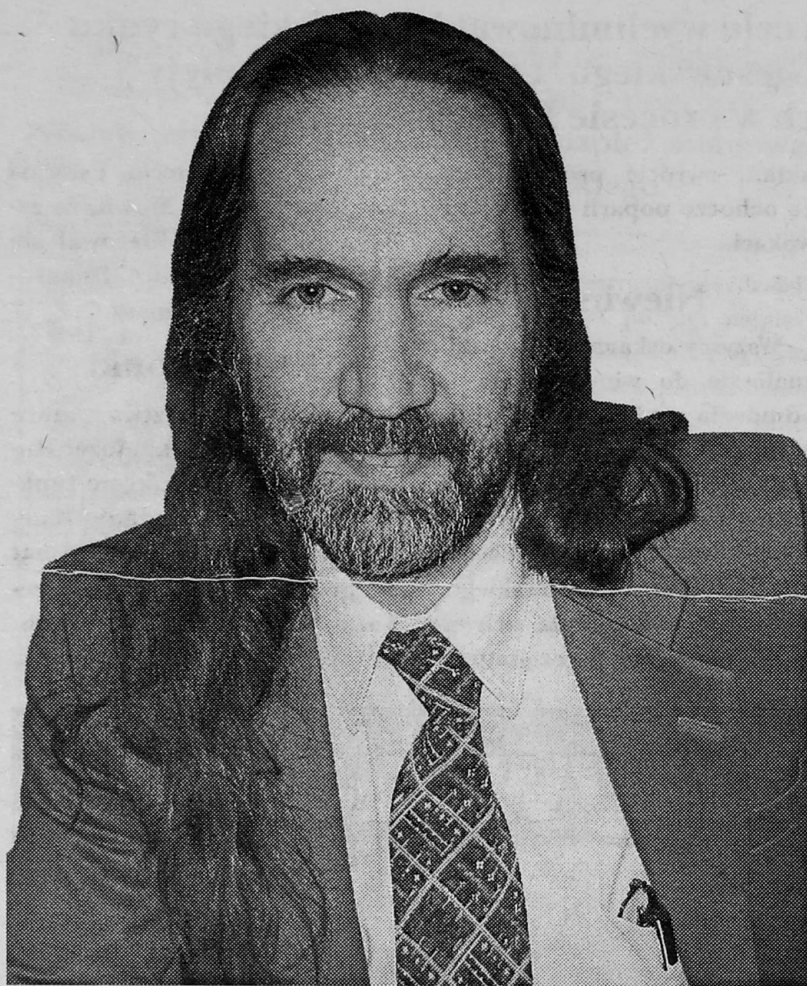
— My się nie liczymy i od początku nie było ważne, czy oskarżenie ma podstawy, czy też nie ma. Celem był Gierowski i od tej strony śledztwo spełniło swoje zadanie. Wyjechał z Polski. Ale nam nie zwróci to zrujnowanych karier zawodowych, a nawet zrujnowanego życia — mówi z rozgoryczeniem jeden z oskarżonych.

Proces zostanie wznowiony na początku marca.

JOANNA WILK

KONTAKTY





Patrick Lahey, attaché kulturalny ambasady USA w Warszawie, czuje się szczególnie związany z Łomżą

Kurpiowska żona

— Jak dyplomata amerykański ożenił się z dziewczyną spod Łomży?

— Beate poznałem 16 lat temu w Poznaniu. Studiowała tam wówczas na tamtejszym uniwersytecie, a ja rozpocząłem pracę w konsulacie amerykańskim. Pochodzi z Szablaka pod Łomżą. Jednak większość jej życia upłynęła w okolicach Poznania. Odkąd się pobraliśmy, regularnie odwiedzamy rodzinę w tych stronach z naszymi dziećmi, Jackiem i Anitą. Od ponad czterech lat pracuję w ambasadzie USA w Warszawie. Z Warszawy mamy bliżej do Łomży.

— Lubi pan rodzinne strony żony?:

— Zaczynam je tak naprawdę dopiero teraz poznawać dzięki kontaktom z organizacjami pozarządowymi z Łomży. Najpierw to było Stowarzy-

szenie „Edukator”, teraz Stowarzyszenie Miast Siostrzanych „Łomża — Muscatine”. Miałem okazję poznać ofertę kulturalną łomżyńskich placówek kultury i jestem pod jej wrażeniem. Łomżyńska Orkiestra Kameralna, Zespół Pieśni i Tańca „Łomża”, Czarny Teatr Sivina II, Liceum Plastyczne to propozycje różnorodne, ciekawe i na wysokim poziomie artystycznym.

— Co zaproponuje Pan łomżyńskiej kulturze jako attaché kulturalny ambasady USA?

— Na pewno znajdzie się wiele propozycji i w zakresie wzajemnych kontaktów, i wsparcia finansowego. Wiem już, do kogo w Łomży zadzwonić, gdy będzie taka potrzeba.

— Dziękuję za rozmowę. (MK)

Na zdjęciu: Patrick Lahey

Oderwiemy się od trosk...

— Spotkajmy się, porozmawiajmy, uśmiechnijmy do wspomnień, zatańczmy. Czas tak szybko płynie i coraz bardziej wypełniony jest wsłuchiwaniami się w swoje dolegliwości i problemy, na które często nie mamy żadnego wpływu. Oderwiemy się od codziennych trosk — zapewnia Jan Lisiecki, prezes Od-

działu Rejonowego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Łomży zaprasza na wieczorek karnawałowy w niedzielę, 26 lutego 2006 r. w restauracji „Pod Łosiem” w Łomży.

Chętni mogą zgłaszać się w Biurze Związku (ul. Szosa Zambrowska 1) lub w restauracji.

Nauczyciele do... nauki!

Spotykają się w każdą środę. Dyskutują o sprawach aktualnych, nowościach wydawniczych, premierach filmowych i teatralnych. Są nauczycielami emerytami szkół podstawowych, średnich i przedszkoli, skupionymi w Oddziałowej Sekcji Emerytów i Rencistów ZNP w Łomży.

— Ciągłe pogłębianie wiedzy, żeby nie pozostać w tyle. Współpracujemy z Amazonkami, PTTK, Uniwersytetem Złotego Wieku. Teraz będziemy się uczyć esperanto — wylicza Helena Polewaczyk, przewodnicząca Sekcji trzecią kadencję.

Na barwnych kartach kroniki ślady aktywności nauczycieli emerytów: zabawy karnawałowe, Dzień Nauczyciela, 50 lat przynależności do ZNP, ogniska, wypoczynek w Kołobrzegu i Ciechocinku, wycieczka do Wilna, spotkania z koleżankami z sekcji w Kolnie, Zambrowie, Grajewie, Wysokiem Mazowieckiem. I smutne: odwiedziny chorych koleżanek w domach i szpitalu, po-

żegnania tych, którzy odeszli na zawsze...

Mają sukcesy wspólne i osobiste. Praca Mirosława Moraczewskiego „Mój start, dzień dzisiejszy i przyszłość” zdobyła pierwsze miejsce w konkursie Zarządu Głównego ZNP. Wspomnienia Heleny Gerwat i Genowefy Chyczyńskiej zostały wyróżnione przez ZG ZNP. Wiele prac było opublikowanych w wydawnictwie Okręgu Podlaskiego ZNP.

W Sekcji, liczącej 112 członków, wszyscy pracują społecznie. Za pracę otrzymują dyplomy uznania. W czasie konferencji sprawozdawczo-wyborczej Aleutyna Kołos, prezes Oddziału ZNP w Łomży, podziękowała i dyplomami uhonorowała: Helenę Polewaczyk, Halinę Gerwat, Hanę Jabłońską, Halinę Wasik, Stefanę Zajkowską, Irenę Wagner, Lidię Rutkowską, Teresę Głazewską, Wiesławę Piłaszewicz, Helenę Szumowską, Barbarę Czapłę, Halinę Stremińską, Alicję Brodzik, Teresę Rucińską i Stanisława Surmę.

Na zdjęciach: przewodnicząca Helena Polewaczyk, uhonorowani nauczyciele i nauczycielskie obrady



Rozstrzygnięty został IV Konkurs Poetycki im. Jana Kulki Poetycka sobota

Ponad 100 poetów z całej Polski nadesłało wiersze na konkurs, którym od czterech lat Miejski Dom Kultury — Dom Środowisk Twórczych czci pamięć łomżyńskiego poety Jana Kulki.

— Nasz konkurs został wypromowany i znany jest wśród piszących — ocenia Barbara Chojnowska z MDK-DŚT.

W sobotę, na mityngu poetyckim w galerii Bonar, ogłoszeni zostali laureaci czwartej edycji. Jury, pod przewodnictwem łomżyńskiego poety Henryka Gały, główną nagrodę przyznało Michałowi Kasprzakowi z Warszawy. Drugą nagrodę, ufundowaną przez Miejską Bibliotekę Publicz-

ną, otrzymał Miłosz Monasterski z Łomianek. Nagrodę prezydenta Łomży, za wiersz tematycznie związany z Łomżą, zdobyła Milena Rytelewska z Myszkowa na Śląsku.

MDK, jak co roku, wydał nagrodzone wiersze w specjalnym tomiku. Barbara Chojnowska poinformowała, że przyszłoroczna edycja być może zostanie dodatkowo uświetniona wydaniem nie publikowanych za życia poety wierszy Jana Kulki. Organizator dziękuje Zakładowi Spożywczym BONA z Łomży, głównemu sponsorowi, za wierny sponsoring i ufundowanie głównej nagrody. (MK)



KONTAKTY

Tu warto być 16-22 lutego

Białystok

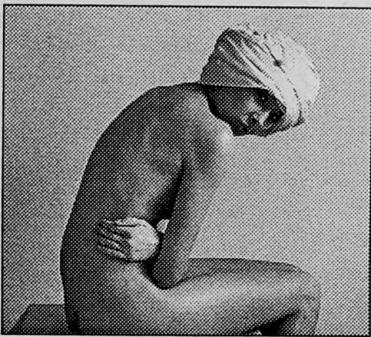
„MADAME BUTTERFLY”, wykonanie koncertowe, piątek, 17 lutego, godz. 19.00, Filharmonia Podlaska (ul. Podleśna 2, tel. 085-741-65-57).

Główną partię gejszy Butterfly, zakochanej nieszczęśliwie w amerykańskim podporuczniku marynarki wojennej, zaśpiewa Roma Jakubowska-Handke (sopran), solistka Teatru Wielkiego w Poznaniu

Łomża

„CZYSTA FORMALNOŚĆ”, otwarcie wystawy fotografii Anny Sielskiej, piątek, 17 lutego, Galeria Pod Arkadami (Stary Rynek, tel. 086-216-20-93).

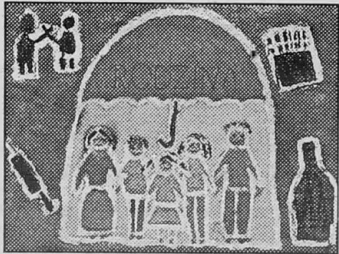
To pierwsza w Łomży indywidualna wystawa młodej artystki w galerii, której założycielem był jej ojciec, Wiesław Sielski — niezapomniany twórca, animator łomżyńskiej kultury. Anna Sielska, absolwentka katowickiej ASP, studiowała też fotografię w Instytucie Fotografii Kreatywnej w czeskiej Opawie. Prezentowane na wystawie prace oddają stan jej twórczych poszukiwań. Na zdjęciu: jedna z prac



PRZEGLĄD TEATRÓW WIEJSKICH I OBRZĘDOWYCH Województwa Podlaskiego, sobota 18 — niedziela 19 lutego, godz. 12.00, sala Liceum Katolickiego (ul. Sadowa 12).

To jedna z imprez Regionalnego Ośrodka Kultury, dzięki którym w młodym pokoleniu pozostają żywe tradycje teatru ludowego, związanego z obrzędami roku liturgicznego, świętami, obyczajami i pracą na wsi. W przeglądzie uczestniczy kilkadziesiąt grup teatralnych z całego Podlaskiego. Są to laureaci przeglądów rejonowych.

„SPOSÓB NA ŻYCIE. BEZPIECZNA, SZCZĘŚLIWA RODZINA”, wystawa pokonkursowa, Galeria Bonar (ul. Wojska Polskiego 3, tel. 085-216-32-26), wtorek, 21 lutego, godz. 11.00.



W konkursie, inspirowanym przez policjantów, zajmujących się na co dzień patologią w rodzinach, udział wzięło ponad 1000 dzieci z Łomży. Gdyby było ich nawet 2000, jeszcze by nie wyczerpały różnorodności pomysłów na pokazanie szczęśliwej rodziny! Na zdjęciu: wizja Anny Lipińskiej, nagrodzona główną nagrodą.

Suwałki



„NIE PAMIĘTAM CIEBIE ODDZIELNIE”, monodram, piątek, 17 lutego, godz. 18.30, Sala Granatowa ROKiS (ul. Nowowiejska 71, tel. 087-566-42-11).

Autorka i wykonawczyni, Weronika Czyżewska (na zdjęciu), jest laureatką pierwszej nagrody ubiegłorocznego suwalskiego konkursu „O złotą podkowę Pegaza”. Spektakl na podstawie korespondencji między wielkimi poetami: Mariną Cwietajewą, Borysem Pasternakiem i Reinerem Marią Rilke.

Pianista



Z

KRZYSZTOFEM TRZASKOWSKIM półfinalistą XV Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina tegorocznym maturzystą III LO w Białymstoku

rozmawia Maria Tocka

— Grał pan na tym fortepianie w czasie XV Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina?

— Grałem na fortepianie Yamaha, a na tym właśnie ćwiczyłem w czasie Konkursu.

— Co zmienił w Pańskim życiu konkurs?

— Już sam Konkurs to ogromne przeżycie i wielkie doświadczenie. Na nic się nie stawiałem, bo byłem jednym z młodszych. We wrześniu poważnie chorowałem i miesiąc nie grałem. Cieszyłem się, że mogłem wystartować, że się zakwalifikowałem. Teraz mam sporo różnych zaproszeń. Miałem kilka angażów w Warszawie i Płocku. Otrzymałem zaproszenie do Paryża i Japonii na cztery koncerty do telewizji japońskiej. W Paryżu byłem, a do Japonii nie pojadę, bo... akurat w tym czasie mam maturę. Jesienią będę miał recital w Szwajcarii. Ciągłe coś się dzieje i dużo pracuję.

— Uczy się Pan do matury?

— Uczę. Ale nie przyznaję się nikomu, ile na naukę poświęcam czasu, bo... nauczyciele czytają. Mam dobrą atmosferę w liceum, gdy wyjeżdżam na koncerty, nauczyciele są wyrozumiali i pozwalają zaliczać materiał w późniejszym terminie. Teraz będę dwa tygodnie w Zakopanem na warsztatach muzycznych. Będę się doskonalił.

— Po maturze Akademia Muzyczna?

— Tak, ale jeszcze nie zdecydowałem, która.

Krzysztof Trzaskowski, ur. 1987 r. w Białymstoku, absolwent PSM II stopnia Zespołu Szkół Muzycznych w Białymstoku w klasie Krystyny Wachowskiej, od 1999 r. uczeń prof. Bronisławy Kawalli, stypendysta Ministra Kultury (2004 i 2005), laureat konkursów pianistycznych, m.in. I miejsce na IV Ogólnopolskim Konkursie Pianistycznym im. J.J. Paderewskiego w Piotrkowie Trybunalskim (2000), III miejsce na V Międzynarodowym Konkursie im. F. Chopina w Estonii (2004), I miejsce na II Ogólnopolskim Konkursie Pianistycznym im. W. Kędry w Łodzi (2004), półfinalista XV Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina. Uczeń maturalnej klasy III LO w Białymstoku

Koncertował m.in.: w Żelazowej Woli, w Filharmonii Narodowej, na Zamku Królewskim, Muzeum im. J.J. Paderewskiego w Łazienkach Królewskich, Państwowej Szkole Muzycznej im. W. Lutosławskiego w Zambrowie, w Kanadzie i Paryżu.

WYDARZENIE!

Wirtuoz i fortepian



Półfinalista XV Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina Krzysztof Trzaskowski — młody, zdolny pianista z Białegostoku — wystąpił w Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia im. Witolda Lutosławskiego w Zambrowie. Grał Rondo, walca Es-dur i mazurki Chopina na... fortepianie, na którym grali uczestnicy Konkursu Chopinowskiego!

Japoński fortepian (Kawai) kupiła zambrowska szkoła muzyczna i od środy stoi na podium w szkolnej auli.

— Szkoły artystyczne są niedofinansowane, a my mamy taki fortepian! Wielki wspólny sukces — cieszy się Krzysztof Witkowski, dyrektor PSM I stopnia im. W. Lutosławskiego.

Fortepian (po negocjacjach dyrektora Witkowskiego) kosztował 60 tys. zł. W zgromadzeniu pieniędzy pomogła Rada Rodziców Szkoły, sponsorzy, Ministerstwo Kultury oraz władze gminy, miasta i powiatu. Symboliczną wstęgę, a była to wielka biała kokarda, przecinał: wójt Kazimierz Dmochowski, burmistrz Kazimierz Dąbrowski i starosta Stanisław Krajewski.

— Starosta, wójt i burmistrz odbierają zwykle krytykę, ale czasami również tak przyjemne wyróżnienie. Ten fortepian z pewnością budzi zazdrość innych szkół muzycznych. Dyrektor wywalczył pieniądze w ministerstwie, więc nam, miejscowym samorządom, nie wypadało nie dołożyć — powiedział burmistrz.

Na zdjęciu: dyrektor Krzysztof Witkowski

DO KINA „MILLENIUM” Z „KONTAKTAMI”

17 lutego (piątek) — • Bambi 2, godz. 16.00 • Duma i uprzedzenie, godz. 17.15 • Underworld: Evolution, godz. 19.30;

18-19 lutego (sobota — niedziela) — • Bambi 2, godz. 14.30, 16.00 • Duma i uprzedzenie, godz. 17.30 • Underworld: Evolution, godz. 19.30;

20-23 lutego (poniedziałek — czwartek) — • Bambi 2, godz. 16.00 • Duma i uprzedzenie, godz. 17.15 • Underworld: Evolution, godz. 19.30.

Drodzy Czytelnicy! Trójka spośród Was, która w czwartek pierwsza zgłosi się do kina „Millenium” w Łomży z tym numerem „Kontaktów”, otrzyma bezpłatne bilety na wybrany film.

Bliższe informacje o repertuarze: tel. 216-75-19.

KINO „WRZOS” W KOLNIE

17-20 lutego (piątek — poniedziałek) — • Opowieści z Narnii: lew, czarownica i stara szafa, godz. 17.00.

KONTAKTY



Racja na Białoruś

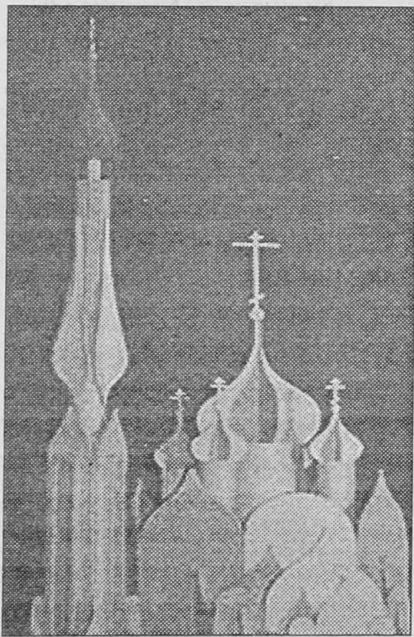
W środę, 15 lutego, ruszyło białoruskie Radio Racja w Białymstoku. Uruchomili je działacze Związku Białoruskiego w Rzeczypospolitej oraz dziennikarze z Polski i Białorusi. Finansuje polski rząd.

Radio Racja już nadawało, od 1999 do 2002 roku. W Warszawie powstawały programy na Białoruś, a w Białymstoku dla mniejszości białoruskiej w Podlaskiem. Teraz ma działać podobnie, ale cała redakcja będzie w Białymstoku.

Racja będzie miała zasięg na Podlaskie, Grodzieńszczyznę i Obwód Brzeski.

— Będziemy nadawać na całą Białoruś, ale zainteresowaniem obdarzymy przede wszystkim region pograniczny. Chcemy stworzyć radio pogranicza, które łączyłoby Białorusinów w Polsce i na Białorusi, oraz Polaków na Białorusi i tutaj — mówi Oleg Łatyszonek, przedstawiciel Związku Białoruskiego RP w Radiu Racja.

19 marca na Białorusi odbędą się wybory prezydenckie. Białoruskie radio z Polski nie wpłynie na ich wynik, ale może wywołać antypolską reakcję w państwowych mediach Białorusi.



Dzwonnica nad dzwonnice

70 metrów wysokości, przynajmniej 10 dzwonów wygrywających melodie, taras widokowy, tak wyglądać będzie dzwonnica przy cerkwi św. Ducha w Białymstoku.

W planach przy cerkwi od początku była dzwonnica. Budowa przesunęła się jednak ze względu na koszty. Teraz rozpocznie się, gdy tylko puszczą śniegi. Będzie to trzecia co do wysokości budowla sakralna w Białymstoku. Wyższy od niej będzie tylko kościół św. Rocha (83 m) i kościół farny (72,5 m).

Na zdjęciu: makieta dzwonnicy przy cerkwi św. Ducha

Zaczęło się w przyjaznej atmosferze w lutym 2005 roku. Strażacy z Nowogrodu zwrócili się do Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej w Warszawie o nieodpłatne przekazanie zbędnego samochodu osobowo-dostawczego lub terenowego. Pod wnioskiem podpisał się także burmistrz Szczepan Zalewski. W tym czasie Komenda Stołeczna Policji, wycofując z użytkowania wyeksploatowany sprzęt, przedstawiła Komendzie Głównej PSP wykaz pojazdów do rozdzielania zainteresowanym ochotniczym strażom pożarnym. Wkrótce na liście przydziałów pod numerem 13, obok volks-

Burmistrz Nowogrodu Szczepan Zalewski przegrał z Ochotniczą Strażą Pożarną. W odwecie nie tylko z o włączeniu jednostki do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. O jego poczynaniach strażacy właśnie powiadomili

ne uzasadnienie (...). Czytałem i nie wierzyłem własnym oczom!

O przykryj niespodziance Bronisław Zwierciadłowski opowiedział „Kontaktom” (nr 47/2005). Burmistrz Szczepan Zalewski tłumaczył wtedy: „Sprzęt ochotniczych straży pożarnych jest własnością gminy i gmina decyduje o jego przydziale. Jako odpowiedzialny za bezpieczeństwo publiczne oraz właściwe użytko-

Jest to zatem jednostka posiadająca osobowość prawną, która może posiadać własny majątek”. Burmistrz Szczepan Zalewski złożył apelację. 12 stycznia 2006 roku Sąd Okręgowy w Łomży apelację oddalił, zaznaczając: „Niniejszy wyrok jest prawomocny i nie przysługuje od niego skarga kasacyjna”.

Odzyskany volkswagen dotarł 2 lutego 2006 roku do Nowogrodu.



Ogień

— W straży pożarnej jestem od czterdziestu lat. Zmieniała się władza, ale takiej, jak w tej kadencji, jeszcze nie było — mówi prezes OSP w Nowogrodzie Bronisław Zwierciadłowski. — Nikomu z nas przez myśl nie przeszło, że nasza straż, jedna z najstarszych w kraju, która przetrwała rewolucję, światowe wojny i komunę, w demokracji doczeka się takiego poniżenia! Czujemy się i zawiedzeni, i oszukani. Burmistrz Szczepan Zalewski pokazał, że liczy się tylko z tym, z kim chce.

— Sprowadził nas do parteru — podsumowuje naczelnik Kazimierz Kozłowski. — Ale my się nie poddamy!

i woda

wagena, wpisana została Ochotnicza Straż Pożarna w Nowogrodzie.

Wiosną 2005 roku ze stolicy do Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Łomży nadeszła oficjalna wieść o terminie odebrania volkswagena i powiadomieniu OSP w Nowogrodzie. Komenda przekazała wiadomość burmistrzowi Szczepanowi Zalewskiemu. Kilka dni później, 27 kwietnia, pracownik Urzędu Miejskiego w Nowogrodzie pojechał po volkswagena do Warszawy. Ale volkswagen nie dotarł do Nowogrodu; na lawecie zatrzymał się w pobliskiej Mątwy!

— O tym, że przydzielono nam samochód i o tym, co się z nim stało, dowiedzieliśmy się dopiero 6 czerwca! — wspomina prezes OSP w Nowogrodzie Bronisław Zwierciadłowski. — Nie od burmistrza Nowogrodu, ale od komendanta miejskiego Państwowej Straży Pożarnej w Łomży! Natychmiast zwróciłem się do Komendy Głównej PSP o wyjaśnienia. Zastępca komendanta głównego odpisał: „Decyzję o przekazaniu samochodu do OSP w Mątwy podjął burmistrz Nowogrodu Szczepan Zalewski (...) przedstawił swoje stanowisko w tej sprawie, podając racjonal-

wanie i utrzymanie wyposażenia OSP uznałem, że podarowanego volkswagena powinna otrzymać jednostka w Mątwy, która dotychczas dysponowała tylko samochodem z 1962 roku i ma nowy garaż na drugi pojazd, przeciwnie niż OSP w Nowogrodzie. OSP w Mątwy różni się od OSP w Nowogrodzie nie tym, że nie należy do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, ale tym, że ludzie są tu bardzo zaangażowani, właśnie powstaje młodzieżowa drużyna pożarnicza i nie prezentuje wyłącznie postawy „proszę dać”.

Odzyskanie volkswagena strażacy z Nowogrodu postanowili walczyć przed sądem. Sąd Rejonowy w Łomży, wyrokiem z 29 listopada 2005 roku, nakazał wydanie im samochodu. Przy okazji wytknął burmistrzowi nieznajomość prawa: „Bezpodstawne są twierdzenia, iż miasto Nowogród jest właścicielem wszystkich pojazdów, użytkowanych przez ochotnicze straże pożarne. W myśl art. 19 Ustawy z dn. 24 VIII 1991 o ochronie przeciwpożarowej, ochotnicza straż pożarna funkcjonuje w oparciu o przepisy Prawa o stowarzyszeniach.

Burmistrz Szczepan Zalewski napisał do OSP w Nowogrodzie: „Uprzejmie proszę o zwrot kosztów poniesionych przez Urząd Miasta i Gminy Nowogród na remont samochodu marki volkswagen T 4 2,0 roku produkcji 1993 w wysokości 4120,86 zł”, po czym skierował sprawę do sądu (rozprawa odbędzie się 28 lutego 2006 roku). Natomiast „ze strażackim pozdrowieniem”, w imieniu OSP w Mątwy, upomnieli się o to samo, w kwocie 7564 złote prezes Adam Zaczek i naczelnik Damian Chętnik. Aż prosi się zapytać: po co wydawali pieniądze na remont samochodu, do którego nie mieli prawa?

Na pisemnych „uprzejmościach” burmistrz nie skończył. Jeszcze tego samego dnia do strażaków z Nowogrodu wysłał wiadomość: „Uprzejmie informuję, że z dniem otrzymania niniejszego pisma, zrywam porozumienie zawarte w dn. 25.02.2005 r. w sprawie włączenia jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Nowogrodzie do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, zawarte pomiędzy komendantem miejskim Państwowej Straży Pożarnej w Łomży, burmistrzem Szczepanem Zalewskim i OSP w Nowogrodzie, reprezentowaną przez prezesa Zarządu Bronisława

owski przegrał w sądzie
nie tylko zerwał umowę
nu Ratowniczo-Gaśniczego.
powiadomili prokuraturę

dzierciadłowski i naczelnika Ka-
mierza Kozłowskiego. O dalszych
aniach Zarząd OSP w Nowogro-
dzie zostanie powiadomiony."

— Zostaliśmy właśnie powiado-
ni przez pracownika Urzędu
miejskiego Janusza Pamulskiego, że
burmistrz zastrzegł, iż odzyskanego
z nas volkswagena nie dostanie-
my z gminy pieniędzy ani na jego za-
mieszkanie, ani na paliwo — mówi



zelnik Kazimierz Kozłowski. —
rejestrowaliśmy za swoje, a pali-
wa mamy. Jeśli się skończy,
kupimy za swoje, bo wiemy, co
naszym najważniejszym obowiąz-
kiem.

— Zerwanie przez burmistrza
umowy o włączeniu OSP w Nowogro-
dzie do Krajowego Systemu Ratow-
niczo-Gaśniczego jest dla mnie za-
cznieniem, bo z reguły władze gmi-
ny to zabiegają — przyznaje starszy
podoficer Lucjan Porowski, komen-
dant miejskiej Państwowej Straży Po-
żarnej w Łomży. — Wyłączenie z Sy-
stemu oznacza, że jednostka „obsłu-
ga” także teren poza swoją gmi-
ną nie otrzyma wsparcia z budżetu
miejstwa. O decyzji burmistrza Szcze-
pana Zalewskiego powiadomiłem ko-
mandanta wojewódzkiego Państwo-
wej Straży Pożarnej w Białymstoku,
prosząc o zajęcie stanowiska. Osta-
tnia decyzja należy do komendan-
tów.

W tej sytuacji w lutym 2006
roku strażacy z Nowo-
grodu napisali do Pro-
kuratury Okręgowej w Łomży: „Wno-
simy o wszczęcie postępowania prze-
ciwko Burmistrzowi Miasta Nowo-
grodu, który od ponad roku prowadzi

działania zmierzające do zniszcze-
nia stowarzyszenia, jakim jest OSP
w Nowogrodzie”. Na liście „działań”
Szczepana Zalewskiego wyliczyli: „W
trakcie naszych prób polubownego
rozstrzygnięcia sprawy i odzyskania
zabranego bezprawnie samochodu,
stosował groźby, włącznie z groźbą
rozwiązania jednostki OSP i zabra-
nia pojazdów będących w naszej dys-
pozycji; zastraszał druhów strażaków
(pracujących w jednostkach podle-
głych gminie) groźbą zwolnienia z
pracy, jeśli nie zrezygnujemy z przy-
dzielonego samochodu i nie wycofa-
my sprawy z Sądu; wiedząc, że OSP
nie dysponuje wolnymi środkami fi-
nansowymi, w wystąpieniu do Sądu
wnioskował o obciążenie nas kosz-
tami procesów; wielokrotnie, wypo-
wiadając się w prasie i pismach pro-
cesowych do Sądu, jako osoba pub-
liczna szkalował nas, pomawiając o
nieprawidłowe użytkowanie sprzętu,
brak należytej obsługi, brak fachowo-
ści (...); przekroczył uprawnienia za-
bierając nam samochód, przekroczył
uprawnienia zrywając porozumienie
w sprawie funkcjonowania Krajowe-
go Systemu Ratowniczo-Gaśniczego
(...); po przegranej sprawie w Sądzie
burmistrz z zemsty pozbawił ryczałtu
komendanta gminnego OSP (...)”.

— Ja też jestem zaskoczony tym,
co stało się w Nowogrodzie. Z kon-
fliktem OSP — władza gminna dotąd
jeszcze się nie spotkałem — mówi
wójt gminy Łomża Kazimierz Dąb-
kowski, prezes Zarządu Oddziału
Powiatowego Związku Ochotniczych
Straży Pożarnych w Łomży. — Sytua-
cja jest niecodzienna, bo ustawa wła-
śnie na samorząd nakłada obowiązek
utrzymania OSP, czyli zakupu i re-
montu sprzętu, zakupu wyposażenia,
paliwa itp. Nie wiadomo, jak i kiedy
zakończy się ten konflikt, ale pew-
ne jest jedno: władza Nowogrodu na
tym traci, bo ochotnicza straż pożar-
na jest w Polsce zjawiskiem wyjątko-
wym, czymś, co autentycznie jedno-
czy ludzi.

Dlaczego w Nowogrodzie
stało się inaczej?

Dzwonię do burmistrza
Szczepana Zalewskiego.

— Nie będę odpowiadał na żadne
pytania. Proszę złożyć je na piśmie.

Traf chciał, że w dniu naszej roz-
mowy, pod lasem, prawdopodobnie
wskutek podpalenia, stanął w ogniu
letni domek burmistrza. Na ratunek
pospieszyli strażacy z Nowogrodu.

GABRIELA SZCZESNA

Na zdjęciu (od lewej): naczelnik
Kazimierz Kozłowski i prezes Broni-
sław Zwierciadłowski



— Od dziś patronem Zespo-
łu Szkół w Kołakach Kościel-
nych jest arcybiskup Romuald
Jałbrzykowski. Chodził do dREW-
nianej szkoły, która znajdowa-
ła się właśnie w tym miejscu. Po-
tem szkoła spłonęła, ale została
odbudowana, a przez lata rozbudowywana. W ubiegłym roku od-
nowiona. Nie chcieliśmy być da-
lej szkołą bezimienną. Naszym
patronem jest uczeń naszej szko-
ły — mówił z dumą Henryk Ra-
koczy, dyrektor Zespołu
Szkół.

„Chcesz, żeby cię dru-
dzy kochali, sam ich naj-
przód ukochaj”, te słowa
ks. arcybiskupa były mot-
tem uroczystości.

W Kołakach uczy się
225 uczniów: 112 w Szko-
le Podstawowej i 113 w
Gimnazjum. Do oddziału
przedszkolnego uczęsz-
cza 22 przedszkolaków. Od po-
nad dwudziestu lat działa chór
„Stokrotki”, od sześciu lat ze-
spół teatralny „Ikonka” oraz Lu-
dowy Uczniowski Klub Sporto-
wy „Start”.

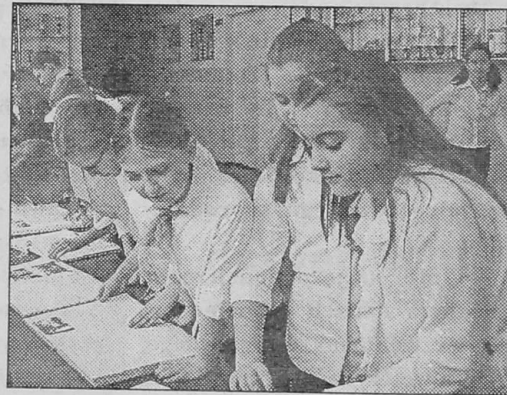
Uroczystość rozpoczęła się
mszą świętą celebrowaną przez
biskupów diecezji łomżyńskiej,
ks. bp. Stanisława Stefanka i
ks. bp. Tadeusza Zawistowskie-
go. Młodzież szkolna, rodzice,
mieszkańcy gminy modlili się w
tym samym kościele, w którym



przed dziesiątkami lat modlił
się ich Patron. Kościół w Koła-
kach Kościelnych został wznie-
siony w 1834 roku. Romuald Jał-
brzykowski urodził się w 1876 r.
w sąsiedniej wsi Łętowo Dąb.

W latach 1883–1886 Romuald
uczył się w szkole elementarnej
w Kołakach.

— 130 lat temu zdobycie zna-
czącej pozycji społecznej dla
dziecka ze wsi było wyjątkowym
zjawiskiem. Niech przesłanie,



zawarte w losie i słowach arcy-
biskupa, będzie drogowskazem
dla młodzieży — powiedziała
Barbara Wasiulewska, wójt gmi-
ny.

W uroczystości, wicemarsza-
łek Senatu Krzysztof Putra, wo-
jewoda pódłaski Jan Dobrzyński,
posłowie Jacek Bogucki, Roman
Czepe, Lech Kołakowski i Prze-
mysław Gosiewski oraz jego ro-
dzice: Jadwiga i Jan Gosiewscy.

Uroczystość nadania imienia
szkole, uświetniona koncertem
Łomżyńskiej Orkiestry Ka-
meralnej, była świętem ca-
łej gminy. (M.T.)

Na zdjęciach: ślubowa-
nie; nad kronikami szkoły
powszechnej arcybiskupa;
(od prawej) wojewoda Jan
Dobrzyński, wicemarsza-
łek Senatu Krzysztof Pu-
tra i poseł Przemysław Go-
siewski (PiS)





Do ministra rolnictwa Krzysztofa Jurgiewicza wybrała się delegacja, wzmocniona posłem Lechem Kołakowskim (PiS) z Łomży, wójt gminy Wizna Jan Olszewski i jego zastępca Jacek Piorunek, pre-

Łąki u ministra

zes Podlaskiej Izby Rolniczej Tomasz Gietek, radny wojewódzki Mieczysław Bagiński oraz prezes Stowarzyszenia Poszkodowanych Wywłaszczeniem z Łąk Wiśnińskich Kazimierz Ptaszyński. Pojechali do stolicy w imieniu około 300 rolników, głównie z gminy Wizna, walczących o odzyskanie użytkowanych jako grunt wspólnotowy przez nich lub ich przodków około 700 hektarów łąk, zabranych przez państwo w latach

1960–1962 pod „Kombinat Wiczna”. Tak postanowiła wtedy ówczesna powiatowa rada narodowa w Zambrowie, która stwierdziła, że grunt nie ma właściciela (użytkownicy nie pojawili się mimo wezwania w obawie opodatkowania). Kombinat przestał istnieć w roku 1994. Ówczesny wojewoda łomżyński Mieczysław Bagiński uznał uchwałę radnych Zambrowa za nieważną. Ale decyzja

była niewykonalna, ponieważ grunty oficjalnie nigdy nie zostały uznane za wspólnotę. Po ostatniej reformie administracyjnej kraju starosta zambrowski zajął właśnie takie stanowisko. Podtrzymał je wojewoda



podlaski Marek Strzaliński. Stowarzyszenie zaprotestowało i poprosiło Lecha Kołakowskiego o interwencję u ministra rolnictwa.

— Minister Krzysztof Jurgiel zapowiedział powołanie w tej sprawie dwóch niezależnych ekspertów — mówi Jacek Piorunek. Poznał już ten problem jeszcze jako radny wojewódzki, stając po stronie rolników.

Na zdjęciu: „łakowe” spotkanie z ministrem Krzysztofem Jurgielem



Raport:

• Projekt uchwały upoważniającej dyrektora Zespołu Szkół w Marianowie (gm. Piątница) do wynajęcia pomieszczeń bez przetargu Państwowej Wyższej Szkoły Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży przygotował Zarząd Powiatu. Z nowym rokiem akademickim uczelnia zamierza rozpocząć kształcenie o kierunkach technologia żywności i żywienie człowieka. Warunkiem jest odpowiednie lokum.

• Wizytę wiceministrowi kultury Jarosławowi Sellinowi złożył 17 lutego 2006 roku poseł Lech Kołakowski, starosta Wojciech Kubrak, dyrektor Regionalnego Ośrodka Kultury w Łomży Jarosław Cholewicki i dyrektor Muzeum Przyrody w Drozdowie Mirosław Gruźewski. Cel od lat ten sam: dofinansowanie działalności prowadzonych przez powiat instytucji kultury.

Znowu „wściekle”?

Dwie krowy, podejrzane o chorobę BSE, zostały zabite w dwóch stadach hodowców z Chomentowa (gm. Śniadowo). To drugi w tym roku przypadek, po Grzymałach Szczepankowskich (gm. Łomża) gąbczastego zwyrodnienia mózgu.

— Informację o podejrzeniu choroby w stadach w Chomentowie otrzymaliśmy od głównego lekarza weterynarii — mówi Marian Czerski, powiatowy lekarz weterynarii w Łomży. — Obie krowy zostały kupione w roku

2002, za pośrednictwem zajmującej się tym firmy. Próbkę pobraną z mózgu badane są teraz w naszym laboratorium. Wyniki poznamy za kilka dni. Jeśli potwierdzi się, że to BSE, dla pewności, ponownie próbki zbadane zostaną w Instytucie Weterynaryjnym w Puławach.

Ponownie okazuje się, że kłóczywanie i skrupulatne rejestrowanie krów to doskonały system szybkiego ustalenia ewentualnego źródła choroby i uniemożliwienia jej rozprzestrzeniania.

Towarzystwo z Głosem

— Najważniejsze to skupienie ludzi z miasteczka i gminy — mówi Lilia Estkowska, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Nowogrodu. — Wierzymy, że uda nam się sprawić, by miasto wykorzystało wreszcie turystyczną szansę, jedyną nadzieję na jego rozwój.

Stowarzyszenie nie ma wątpliwości: ta kadencja samorządu oddaliła miasteczko od Narwi. Postanowili to zmienić. Zorganizowany przez Stowarzyszenie rajd



LO z „żołnierzem tułaczem”

14 lutego 2006 roku, w 64. rocznicę przemianowania Związku Walki Zbrojnej na Armię Krajową, tradycyjnie w III Liceum Ogólnokształcącym im. Żołnierzy Obwodu Łomżyńskiego Armii Krajowej w Łomży, Święto Szkoły. W tym roku złożyła się na nie inscenizacja pt. „O żołnierzu tułaczem”, wystawa prac plastycznych, quiz wiedzy o AK, konkurs literacki, projekcje filmów fabularnych i dokumentalnych, dotyczące tego epizodu historii Polski. Program obchodów Święta Szkoły przygotowali polonistka Zofia Adamska oraz nauczyciele historii Janusz Kiljan i Marcin Mikołajczyk.

Nasz „Kurpiak”

Po raz piąty prezes Związku Kurpiów Mirosław Grzyb rozdzielił swoje nagrody pod nazwą „Kurpiak”, przyznawane „za ochronę dziedzictwa kulturowego, budzenie tożsamości i działanie na rzecz wszechstronnego rozwoju regionu kurpiowskiego”. Wśród dziesięciorga tegorocznych laureatów jest Teresa Pardo z Łomży, instruktor do spraw folkloru w Regionalnym Ośrodku Kultury. „Kurpiak” otrzymała w kategorii „odnowa dziedzictwa kulturowego”.

Uroczystość wręczenia „Kurpiaków” tradycyjnie odbyła się w Ostrołęce, gdzie znajduje się siedziba Związku Kurpiów.

Na zdjęciu: Teresa Pardo z „Kurpikiem”



rowerowy dla dzieci i młodzieży oraz spływ kajakowy dla dorosłych dały początek autentycznej integracji. Wydawany przez Stowarzyszenie „Głos Nowogrodzki” krytykuje wprost poczynania radnych miejskich i burmistrza Szczepana Zalewskiego; „Panorama Nowogrodzka”, wydawana przez Urząd Miejski, ukazuje gminę wyłącznie pozytywnie. Burmistrz Szczepan Zalewski do Stowarzyszenia Przyjaciół Nowogrodu nie należy.

Stowarzyszenie nie ma własnej siedziby. Pod gościnny dach przyjęła je właścicielka restauracji „Panorama” w Nowogrodzie Anna Połeszuk, także w Stowarzyszeniu.

Na zdjęciu: Lilia Estkowska



Raport:

- Glukometry, czyli aparaty do badania poziomu cukru we krwi, zakupiła dla wszystkich oddziałów szpitalnych Fundacja na Rzecz Rozwoju Szpitala Grajewskiego.
- Wyznaczenia przejścia dla pieszych przez ruchliwą ul. Wojska Polskiego naprzeciwko klubu „Hades” w Grajewie domagają się instruktorzy sportowi, prowadzący zajęcia z dziećmi. Szatnia znajduje się w klubie, a boisko po drugiej stronie ulicy. Dzieci przebiegają przez jezdnię, bo nie ma możliwości bezpiecznego przejścia.
- Rada Pedagogiczna Gimnazjum w Szczuczynie podjęła decyzję o przeprowadzeniu próbnego egzaminu gimnazjalnego w czwartek, 16 lutego.
- Grupa uczniów Zespołu Szkół w Nieckowie z opiekunami powróciła z dziewięciodniowej wizyty u rówieśników w Równem na Ukrainie. Jesienią Nieckowo odwiedziła młodzież z w Równego. (MK)

Ks. Wilga Człowiekiem Roku

Internauci z Grajewa wybrali człowiekiem Roku 2005 ks. Tomasza Wilgę, proboszcza parafii św. Ojca Pio. Plebiscyt przeprowadził lokalny portal internetowy.

„Pomaga potrzebującym, dokarmia ubogich, uwielbia młodzież, wspaniały duchem i wielki sercem”, tak najkrócej można scharakteryzować kapłana (36 lat) na podstawie opinii uczestników plebiscytu. Nominowani byli także: Janusz Szumowski, dyrektor KS Warmia, przedsiębiorca i działacz społeczny Antoni Dudziński, działaczka na rzecz niepełnosprawnych Anna Zielińska i prezes Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej Radosław Zolnik. (MK)

BLISKIE

KONTAKTY

Zofia Kaczkowska z Grajewa zjawiała się na sesji Rady Miejskiej z... puszką na datki, do której przymocowała Konstytucję RP.

— Od 11 lat nie mam pracy. Moje dzieci przymiera-

strza, to dobry fachowiec, który znalazł zatrudnienie na budowie miejskiej. Pracuje i zarabia.

— To, że nie chce łożyć na utrzymanie rodziny, to inna sprawa. Moja władza tu nie

Po datki z Konstytucją

ją głodem. Według Konstytucji, mam prawo do pracy. Jeśli władze miasta mi jej nie zapewniają, niech oddadzą swoje pobory! — krzyczała.

Oskarżała radnych o „nadużycie władzy”, dopóki nie wkroczył burmistrz Krzysztof Waszkiewicz. Według niego problemem Zofii Kaczkowskiej, który próbuje rozwiązać od początku swojej kadencji, jest... skłócenie z mężem. Małżonek, w ocenie burmi-

sięga. Uważam, że pani Kaczkowska, zamiast szukać „sprawiedliwości”, powinna wykazać więcej chęci do pracy — stwierdził burmistrz.

Kaczkowska mieszka w lokalu komunalnym, za który nie płaci czynszu. Zapowiedziała, że nie da się wyeksmitować.

— Tylko spróbujcie! Prędzej się podpalę, niż wam oddam mieszkanie! — krzyczała. (MK)

W Radziłowie kto żyw przygotowuje się do zapustów. 28 lutego w południe ulicami przeciągnie barwny korowód przebierańców. Organizowany od roku 2001, nawiązuje do żywych jeszcze ćwierć wieku temu lokalnych tra-



Radziłowskie zapusty

dycji zegnania karnawału. Scenariusz, na podstawie ustnych przekazów, opracowała nauczycielka Gimnazjum, Elżbieta Kozikowska. To oryginalna zabawa i dla uczestników, i publiczności. Zaczyna się od przyśpiewek i „cygańskiego wesela” na estradzie, ustawionej na rynku. Potem korowód wyrusza na ulice. Prowadzi go „historyczna” para: szlachcic Jan i jego żona Izabela, co to przepili i przełuli majątek... W korowodzie nie może zabraknąć krakowiaków, żebraka, bociana, kozy, niedźwiedzia i innych straszdeł, bohaterów bajek i przypowieści, krążących wśród dawnych mieszkańców Radziłowa. Impreza kończy się wspólną zabawą.

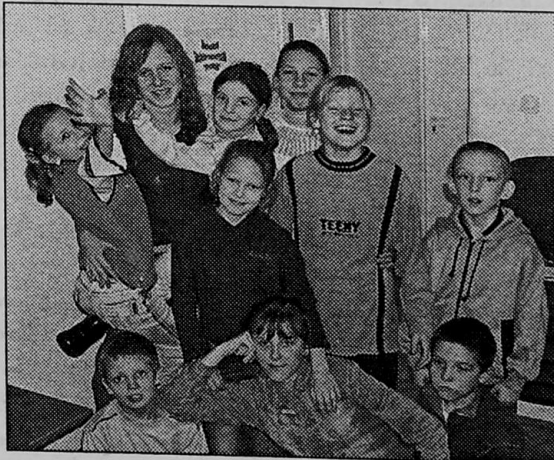
W zapusty Radziłów odwiedza wielu gości, miłośników tradycji. Organizatorów wspiera Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury z Białegostoku. (MK)

Na zdjęciu: fragment ubiegłorocznego korowodu

Promyk

Świetlica na osiedlu Centrum w Grajewie tętni życiem dzięki społecznej pracy młodzieży z Koła Wolontariatu przy Zespole Szkół Miejskich nr 1.

Na zdjęciu: dzieci z „Promyka”



GRAJEWO



Remont „trasy śmierci” w Rajgrodzie

Burmistrz Rajgrodu Zygmun Dziaziak wydał zezwolenie na przebudowę drogi krajowej nr 61 w granicach miasta.

Białostocki Oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad zamierza rozpocząć remont na wiosnę. Prace obejmą też wzmocnienie mostu na Jęgrzni. Jego zły stan był według zarządcy przyczyną zamknięcia w ubiegłym roku drogi 61 dla tirów. Remont ma być zakończony w przyszłym roku. Mieszkańców gminy i kierowców tranzytowych czekają utrudnienia. Remont wykonywany będzie „pod ruchem”, gdyż nie ma możliwości wyznaczenia objazdów do Augustowa i Grajewa. Według burmistrza, zarządca rozpoczął też przygotowania koncepcyjne do zaprojektowania obwodnicy Rajgrodu.

To jeden z ostatnich modernizowanych odcinków „trasy śmierci” między Łomżą a Augustowem. Prace trwają od roku 1999. Szkoda tylko, że nie jest to modernizacja do parametrów drogi szybkiego ruchu. (MK)

Harcerski zlot

W Zespole Szkół nr 2 w Grajewie odbył się w sobotę zlot Hufca Biebrzańskiego ZHP. W szkolnej sali gimnastycznej zebrało się około 130 zuchów, harcerzy i instruktorów z całego powiatu. Gościem honorowym była wdowa po Józefie Dąbrowskim, pierwszym powojennym komendancie grajewskiego Hufca. Czas upłynął na harcerskich gawędach, śpiewach i piasach. Dużo zabawy dostarczyły konkursy.

25 lutego harcerze i zuchy spotykają się w Rajgrodzie na hufcowych obchodach „Dnia Myśli Braterskiej”. (MK)



18

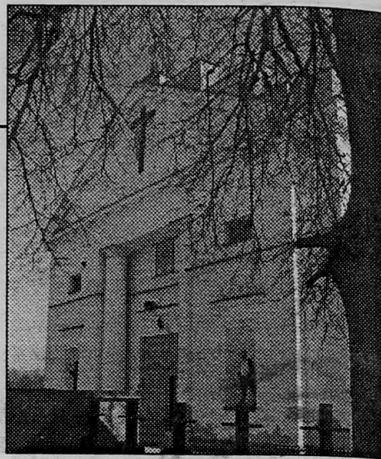
— Nie zawiedli mnie ludzie z naszej wsi, nie zawiódł burmistrz, koleżanki i koledzy, znajomi. Nie zawiedli również ludzie zupełnie

li wersalkę, zadeklarowali pomoc przy malowaniu mieszkania, zapraszają na posiłki.

— Państwo Jankowscy i Bazydło, pani Papieżowa są dla mnie jak rodzina — mówi Krzysztof.

Na ulicy w Stawiskach spotkał Edwarda Rydzewskiego z poble-

pu, bo dał na ten zakup rabat. Od właściciela zakładu stolarskiego Piotra Sienkiewicza ze Stawisk, który zadzwonił do „Kontaktów”, prosząc o kontakt z Krzysztofem, otrzymał stół z taboretami. Pościel, ręczniki, naczynia zupełnie nieznani ludzie zostawiali dla



Krzysztof z Barzykowa, który stracił w pożarze dom, nie stracił wiary w ludzi!

mi nieznani — mówi wzruszony Krzysztof Zelkowski z Barzykowa (gm. Stawiski).

W nocy 23 stycznia 2006 roku doszczętnie spłonął jego drewniany dom. Stracił dach nad głową i cały dobytek. Spłonęły materiały do pracy magisterskiej i

skich Cedrów. „Chodź, chłopie, ze mną”, powiedział i poprowadził do sklepu z gospodarstwem domowym. Talerze, kubki, sztuczce, garnki pomagała kompletować sprzedawczyni. Krzysztof dostał prezent i od Edwarda Rydzewskiego, i od właściciela skle-

niego w sklepie, w którym pracuje jego siostra.

Wkrótce czeka Krzysztofa malowanie mieszkania. Koledzy gotowi są do pracy, a koleżanki do porządków i dekorowania. A nad całością czuwa Grażyna Bagińska, żona soltysa Barzykowa.

Ręce

komputer. Został w tym, co na sobie. (O nieszczęściu Krzysztofa pisaliśmy w „Kontaktach”, nr 6/2006.)

Mieszkańcy Barzykowa zaofiarowali noclegi i posiłki, zorganizowali kwestę, gmina wynajęła mieszkanie w Stawiskach. Koleżanki i koledzy szybko zebrali to, co niezbędne: pościel, koce, odzież. Nowi sąsiedzi ofiarowa-



i serce

— Nie jestem w stanie wymienić wszystkich, którzy w nieszczęściu podali mi rękę i okazali tyle serca — mówi wzruszony Krzysztof. — Za pośrednictwem „Kontaktów” wszystkim z całego serca dziękuję.

Na zdjęciu: Krzysztof Zelkowski z Mruczkim swoich nowych sąsiadów, przed domem w Stawiskach, w którym teraz mieszka

„Komentatorzy”

— Po artykule w „Kontaktach” doznaliśmy dużo ludzkiej życzliwości, ale i przykrości — mówi Franciszek Szczech z Bialik (gm. Kolno).

— Jedni dzwonili i pytali, w czym pomóc, a drudzy szydzili, że nie wstydzimy się naszej sytuacji — dodaje żona.

Najbardziej przykre jest to, że w tym drugim celowali mieszkańcy Bialik! Komentarze w rodzaju „wynoszą ze szkoły reklamówki kielbasy”, „pociąg do nich przyjechał”, „dostali duże pieniądze” były na porządku dziennym.

Sytuację rodziny Szczechów opisaliśmy w „Kontaktach” w grudniu 50/2005. Rodzice i dwanaścioro dzieci w wieku 6, 8, 9, 11, 13, 16, 17, 20, 22, 23, 24 i 25 lat. Mieszkają w skromnym domku pod lasem. Żyją daleko od wsi, ale, jak widać, „są widoczni”. Do „centrum” wsi szybko dotarło, gdy, po naszym artykule, na polnej drodze do ich domu pojawiły się samochody. Zabawki, żywność i odzież przywieźli nauczyciele i uczniowie Szkoły Podstawowej w Miastkowie. Właściciel sklepu „Elegant” w Kolnie podarował odzież, a

mieszkanka gminy Rutki (pow. zambrowski) i mieszkanka Łomży, za naszym pośrednictwem, ubrania.

— Było dużo telefonów — mówi Franciszek Szczech. — Dzwonili ludzie zupełnie nam nieznani. Pytali, w czym pomóc. Nikt nie komentował, jak w naszej wsi, że mamy tyle dzieci.

W życiu Szczechów niewiele zmienia się na lepsze. Choroba syna, choroba ojca. Ciągły brak pieniędzy: na żywność, na odzież, na buty, na leki, na paliwo do ciągnika. Drogę pod las zasypało. Ale i tak nie jeździ tędy szkolny autobus. Trzeba więc wozić dzieci traktorem. Gdy droga „przetarta”, dzieci brną do głównej trasy. Buty starczą na jedną zimę. I tej zimy będzie tak samo.

Najbardziej przykre jest jednak to, że komentarze o sytuacji rodziny Szczechów z wielką siłą „wybuchły” w Bialikach dopiero po artykule w „Kontaktach”. Tylko i wyłącznie napastliwe. Ale widać to już pewna prawidłowość: najczęściej do powiedzenia na temat pomocy zawsze mają ci, którzy nigdy nikomu nie pomogli i nie pomagają.

„Spod prysznic słyhać plusk, Kaczyniaków myje Tusk”, głosi napis pod rysunkiem z prysznicem i kaczkami.

A tu zagadka: „Kto to jest? Diabeł, kobieta i mężczyzna w jednym”. Nie wiecie? Jan Maria Rokita. Rzecz jasna, w kapełuszu.

Na ławce siedzi Jan Maria Rokita, na ziemi, w niecodziennej pozie, Andrzej Lepper. „Panie Andrzeju, wracając do spraw rolnictwa, to co pan teraz

Satyra ze szkolnego korytarza

uprawia?”, pyta lider Platformy Obywatelskiej. „Jogę, drogi panie Janku, jogę! Serdecznie polecam!”, odpowiada lider Samoobrony. „Jogę, a to ciekawe. A na ilu hektarach?”, docieka pan Janek.

Oto dwie żółciutkie kacuszki: jedna przed trybuną z mikrofonem, druga między transparentami z napisem „PiS”.

Takie rysunki wiszą w korytarzowej gablocie Szkoły Podstawowej w Grabowie. Wniosek: satyra to już nie sprawa wyłącznie dorosłych.

— Dzieci są bardzo dobrymi obserwatorami życia — mówi dyrektor Zespołu Szkół Zbi-

Raport:

- Sesja Rady Powiatu Kolneńskiego odbędzie się 17 lutego 2006 roku (piątek) w sali konferencyjnej Starostwa. Początek: godz. 11.00.

- 84 porad udzielił w roku 2005 powiatowy rzecznik konsumentów. Najwięcej dotyczyło umowy sprzedaży, głównie artykułów gospodarstwa domowego i sprzętu radiowo-telewizyjnego.

- W około 4500 stadach rolnicy powiatu kolneńskiego hodują 65 623 sztuki bydła oraz 38 710 sztuk trzody chlewnej, 43 kozy i 15 owiec. Tyle zwierząt zarejestrowanych jest w komputerowej bazie danych Biura Powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

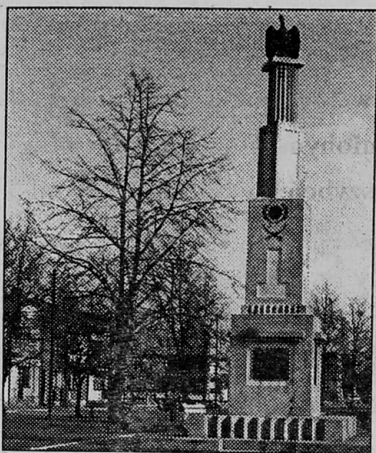
- Uwaga właścicieli psów, biegających samopas: w czwartek, 23 lutego 2006 roku, w Kolnie odbędzie się akcja odławiania bezdomnych zwierząt. Przeprowadzi ją firma „Canis” z Ostrołki, gdzie zostaną przewiezione.



gniew Rogowski. — Doskonale znają nazwiska polityków, orientują się w partyjnych rozgrywkach, wiedzą, co dzieje się w kraju, czego przykładem są choćby te rysunki. Nie zamierzamy ograniczać tematyki dziecięcej twórczości. To my, dorośli, powinniśmy wyciągnąć z tego wnioski.

Na zdjęciu: szkolna satyra polityczna z Grabowa





Raport:

- Przez dwa lata podwoiła się ilość rodzin, otrzymujących pomoc z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w związku z bezradnością w sprawach wychowawczych, poinformowała Sabina Żochowska, kierownik MOPS w Wysokim Mazowieckiem. Z takiej pomocy korzysta 30 osób.

- Sklep „Poziomka” z Wysokiego Mazowieckiego otoczył opieką dwie rodziny, którym przez trzy miesiące wydawał nieodpłatnie żywność i środki czystości.

- Bal charytatywny (18 lutego) organizuje Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Bratek” w Wysokim Mazowieckiem. Pieniądze z balu zostaną przeznaczone na opłatę wynagrodzenia dla opiekuna-terapeuty oraz działalność statutową Stowarzyszenia.

- Spółdzielnia Mleczarska Mlekovita wzbogaciła ofertę o nowe produkty: mleko świeże, jogurty, kefir i maślanki pod wspólną nazwą „Freskovita”. Nowe napoje sprzedawane są w wygodnych, kartonowych butelkach, zabezpieczonych zakrywką i zakrętką, co gwarantuje szczelność i łatwe otwieranie.

- Wyznaczeni pracownicy Banku Spółdzielczego w Wysokim Mazowieckiem obsługują niedowidzących klientów. Istnieje możliwość telefonicznego uzgodnienia z Bankiem daty dokonania konkretnej operacji.

- „Porzucone skarby” to tytuł wystawy, która otwarta zostanie 21 lutego (godz. 12.00) w salach Muzeum Rolnictwa im. Ks. K. Kluka w Ciechanowcu. Wystawa przygotowana została z Uniwersyteckim Muzeum Przyrodniczym im. prof. Andrzeja Myrchy w Białymstoku. „Będą prezentowane ciekawe skamieniałości pozostawione przez lodowiec. Dla nas będzie to szczególnie ciekawa ekspozycja, bo znajdą się na niej miejscowe skarby, znalezione w Podlaskiem”, powiedział Robert Sikorski. Wystawa czynna będzie do końca kwietnia.

BLISKIE

KONTAKTY

Prawie od początku obecnej kadencji gmina Sokoły przeżywa najazd kontrolerów i inspektorów. Jedni opuszczają urząd, pozostawiają kilkanaście dni na... ułożenie i posegregowanie dokumentów i nadejście protokołu pokontrolnego i wchodzi nowa ekipa.

Zamęczyć przeciwnika

Sokoły kontrolowali już: Najwyższa Izba Kontroli, Urząd Kontroli Skarbowej, Prokuratura Rejonowa i Okręgowa, Wydział ds. Walki z Korupcją, a wcześniej czynności przygotowawcze i operacyjne prowadzili policjanci. Kontrole nic nie wykazały, nie sprawdziły się „obywatel-

skie donosy” mieszkanki gminy. Najpierw kontrolerzy dezorganizowali prace w Urzędzie, ale po dwóch latach „gości” wszyscy się przyzwyczaili.

— Z jednej strony cieszą mnie te kontrole, bo mamy potwierdzenie, że podejmujemy prawid-

lowe uchwały i dobrze pracujemy. Ale z drugiej strony patrzę na to z dużym społecznym niepokojem. Nie ma kontroli tam, gdzie korupcja, złodziejstwo i przestępstwa. Kontrole kosztują i zastanawiam się, czy w wypadku, gdy nic się nie potwierdza, ktoś nie powinien być za to

radnych z prośbą o nieodpłatne użyczenie na dwanaście lat sali w gimnazjum.

— Aby PFRON mógł inwestować w adaptację pomieszczeń

obciążony — zastanawia się wójt Józef Zajkowski.

W Urzędzie Gminy w Sokolach wszyscy wiedzą, kto nasyła kontrole, jest to wyraz niezadowolenia z przegranej w wyborach. Jest donos, jako „wyraz społecznego niepokoju”, musi być kontrola. A cel jest jeden: zamęczyć przeciwnika.

Teraz w Urzędzie Gminy w Sokolach pracują inspektorzy Regionalnej Izby Obrachunkowej.

dopiero w przyszłym — wyjaśniał prezes Kierski.

Radni zgodzili się.

Prezes Mirosław Kierski planuje utworzenie pracowni cera-

Dla „wykluczonych”

i wyposażenie, wymaga minimum dziesięcioletniej dzierżawy. My prosimy o 12 lat, bo nie wiemy, czy będzie pozytywna decyzja PFRON w tym roku, czy może

micznej, gospodarstwa domowego, praktyczno-technicznej, informatycznej, rękodziela. (m)

Na zdjęciu prezes Mirosław Kierski



Warsztaty terapii zajęciowej i pierwszy w powiecie wysokomazowieckim zakład aktywności zawodowej od ubiegłego roku organizuje w byłej szkole w Rzacach Józef Zajkowski, wójt gminy Sokoły ze Stowarzyszeniem Pomocy „Szansa” (pisaaliśmy o tym „Kontakty” nr 45/ 2005)

Budynek szkoły za pieniądze z PFRON zostanie odpowiednio zaadaptowany i przystosowany. Będą się w nim uczyć i pracować niepełnosprawni. W Urzędzie Gminy jest lista pięćdziesięciu niepełnosprawnych z gmin Sokoły, Kulesze Kościelne, Kobylin Borzymy, Poświętne, chętnych do korzystania z warsztatów.

W południowej części powiatu wysokomazowieckiego, w Kozarzach i Wysokim Mazowieckiem, powstają drugie warsztaty terapii zajęciowej. Chce je uruchomić Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Natura”, od sześciu lat działające przy Domu Pomocy Społecznej w Kozarzach. „Natura” obejmuje opieką i gmin Klukowo oraz Wysokie Mazowieckie.

Proponujemy zorganizowanie w mieście trzech pracowni i pięciu w Kozarzach — mówi Mirosław Kierski, prezes Stowarzyszenia.

Prezes Kierski zwrócił się do

Po raz trzynasty Kapituła Medalu im. Wiktora Godlewskiego, przyznawanego „za działania na rzecz przyrody”, ogłosiła listę laureatów. Za rok 2005 Medal otrzymali:

- Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów — za działalność naukową, dotyczącą dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego Ziemi Łomżyńskiej;

- prof. Leszek Jerzak z Instytutu Ochrony Środowiska Uniwersytetu Zielonogórskiego — za pracę w poznawaniu i ochronie przyrody regionu lubuskiego;

- dr Ryszard Kowalski z Zakładu Edukacji Biologicznej i Ochrony Przyrody Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Siedlcach — za wybitne osiągnięcia w kształceniu nauczycieli w dziedzinie ochrony przyrody;

- dr Józef Partyka, wicedyrektor Ojcowskiego Parku Narodowego — za działalność naukową, dotyczącą dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego parków narodowych Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej;

- red. Elżbieta Strucka, dziennikarka Radia Bis w Warszawie — za popularyzację wiedzy przyrodniczej na antenie.

Medale „za przyrodę”

Kolejna uroczystość wręczenia Medali im. Wiktora Godlewskiego (1831–1900) odbędzie się 30 marca 2006 roku, tradycyjnie w Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Bogutach Piaskach. Właśnie tutaj nasz wybitny przyrodnik się urodził.

Konkurs o medal jego imienia wymyślił Roman Świerżewski, dyrektor GOKiS w Bogutach Piaskach.

Jaki jest mój lekarz?

Grażyna Kurak z Czyżewa: — Mam 45 lat, sama do lekarza chodzę raczej rzadko, jak jest potrzeba. Moim lekarzem rodzinnym jest Mirosława Modzelewska. Dobrze leczy, jak poproszę, nigdy nie odmawia zapisania lekarstw dla mnie, czy dziecka. Częściej choruje dziecko. Do lekarza raczej nie ma kolejek. Z pomocy dentysty nie korzystam, bo już nie mam zębów.





Powrót do korzeni



— Jakie są Pana związki rodzinne z Kołakami Kościelnymi?

Przemysław Gosiewski, szef Klubu Parlamentarnego PiS: — Gosie w gminie Kołaki Kościelne, to rodowa miejscowość Gosiewskich, rodu znanego od XVI wieku. Tu są moje rodzinne korzenie, tu urodził się mój tata, stąd wielki związek z gminą i z ziemią zambrowską. Rodzina mojej babci z rodu Gumowskich i rodzina Jalbryzkowskich były ze sobą związane. Dziś trudno mi dokładnie określić to pokrewieństwo. Poza tym w mojej rodzinie zawsze była żywa pamięć księdza arcybiskupa Romualda Jalbryzkowskiego.

Na zdjęciu: poseł Przemysław Gosiewski, 21. na liście 100 najbardziej wpływowych Polaków, przygotowanej po raz szósty przez tygodnik „Przegląd”

— Wielkie efekty przynosi hipoterapia. Tu już dawno udowodniła medycyna. Nie ma w Zambrowie takiego ośrodka hipoterapii. Najbliższy jest w Kisielnicy. Dojazdy są kosztowne i zabierają dużo czasu. Dlatego postanowiliśmy... kupić konia — mówi Teresa Szumowska, prezes Stowarzyszenia „Szansa”.

Stowarzyszenie zajmuje się rehabilitacją społeczną i leczniczą. Nawiązuje kontakty z innymi

Wio, koniku

mi fundacjami i stowarzyszeniami (Talizman, Caritas, Empatia), aby organizować pomoc społeczną, imprezy kulturalne i integracyjne dla niepełnosprawnych. W ubiegłym roku „Szansa” zorganizowała wyjazdy do teatrów w Warszawie i Białymstoku oraz spotkanie integracyjne.

Pomagało zbierać pieniądze na endoprotezę dla mieszkanki

— Odciał nam centralne ogrzewanie. Palimy w piecu w kuchni i... marzniemy. To zemdlała, że nie chcieliśmy wstąpić do wspólnoty mieszkaniowej — uważa Helena Toczyńska z Grądów Woniecka (gm. Rutki Kossaki).

Jest emerytką, ma 62 lata. Jej mąż, także emeryt, jest osiem lat starszy. Marzną razem.

Lodowata wspólnota

zem. Tak samo marzną emerytka Anna A., z tego samego bloku.

Trzy rodziny z bloku nr 3 nie przystąpiły do wspólnoty mieszkaniowej, która powstała w końcu 2004 roku. W czerwcu ubiegłego roku wspólnota otrzymała rozliczenie za centralne ogrzewanie minionego sezonu grzewczego. Wielu miało poważne zadłużenie.

— Rozmawialiśmy z naszymi sąsiadami i prosiliśmy, żeby uregulowali, bo przecież nikt za nikogo nie będzie płacił. Niektórzy prosili o rozłożenie na raty i godziliśmy się na te warunki. A ci poszli w zaparte — mówi Jadwiga Milewska, członek Zarządu Wspólnoty Mieszkaniowej bloku nr 3.

Dwie rodziny nie zapłaciły zadłużenia i przestały płacić na bieżąco. Zarząd Wspólnoty słał pisma, namawiał i przestrzegał. Nie płaciły, nie odpowiadały na korespondencję

i... w końcu kaloryfery w ich mieszkaniach przestały grzać.

Helena Toczyńska nie chce należeć do wspólnoty. Powtór-

zyła tylko, że kiedyś miała centralne z kombinatu i nie było kłopotów.

Kiedy nadeszła fala wysokich mrozów osobistą interwencję podjął ksiądz proboszcz Mirosław Sebnia. W czasie niedzielnego nabożeństwa z ambony nakazał podłączyć centralne ogrzewanie.

— Od razu w poniedziałek rano poszłam do księdza i zaproponowałam, żeby w jego obecności sąsiedzi zgodzili się na bieżące opłaty i podłączenie centralnego. Nie chcieli, ksiądz to słyszał. W każdym mieszkaniu są ciągi kominowe, palą w piecach, bo tak sami chcą — mówi Jadwiga Milewska.

Za odcięcie centralnego ogrzewania Toczyńscy złożyli w prokuraturze skargę na zarząd wspólnoty mieszkaniowej. Nie mogą uwierzyć, że dawne czasy minęły i teraz nikt za nikogo płacić nie będzie.

Raport:

• Wicemarszałek Senatu Krzysztof Puta, szef Klubu Parlamentarnego PiS Przemysław Gosiewski, posłowie Jacek Bogucki, Roman Czepe, Lech Kołakowski oraz wojewoda podlaski Jan Dobrzyński, ks. bp. Stanisław Stefanek i wielu innych gości uczestniczyło w uroczystości nadania imienia arcybiskupa Romualda Jalbryzkowskiego Zespołowi Szkół w Kołakach Kościelnych.

• Około 780 tys. zł wyda w tym roku Zambrowska Spółdzielnia Mieszkaniowa na docieplenie sześciu bloków, poinformował prezes Henryk Kosieradzki.

• Nałogowo zażywa narkotyki 21 osób w Zambrowie, a ogółem prawie 90, wynika z szacunkowych danych Komendy Powiatowej Policji.

• Około 80 posiłków dziennie wydaje jadalnia Caritasu w Zambrowie.

• Bursę szkolną w Zambrowie w wieczystą dzierżawę chciało przejąć Stowarzyszenie Wspierania Edukacji i Rynku Pracy z Łomży. Zarząd powiatu zdecydował o sprzedaży w przetargu.

• W Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia im. Witolda Lutosławskiego gry na fortepianie uczy się 37 uczniów; od kilku dni grają na japońskim instrumencie najwyższej klasy, używanym podczas XV Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina (szerzej, str. 13).

• Promocja najnowszego tomiku wierszy Janusza Kuleszy „Moje medytacje”, odbędzie się w czwartek, 16 lutego (godz. 18.00), w sali Galerii Miejskiego Ośrodka Kultury w Zambrowie (ul. Prymasa S. Wyszyńskiego 2). Wiersze autora recytować będą uczniowie Szkoły Podstawowej nr 3.

Złota Walentynka

Wiersz o miłości Natalii Polepszak (Miejskie Gimnazjum nr 1) zdobył „Złotą Walentynkę” w konkursie poetyckim „Moja Walentynka”, zorganizowanym przez Miejski Ośrodek Kultury. Drugie miejsce i „Srebrną Walentynkę” wygrał utwór Piotra Jakubiaka (Zespół Szkół Zawodowych nr 1). Na konkurs napłynęło 26 utworów.



Zima w pełni i na trasie najbezpieczniejsze są sanie, uważa Andrzej Modzelewski ze wsi Modzele Wypychy, który zaprzągnął do san „Malutką”.

Ruteki i na operację maturzysty z Zambrowa na Ukrainie.

— Otoczeni jesteśmy wielką życzliwością władz powiatu, miasta i gminy, które rozumieją nigdy nie ignorują naszych prośb — mówi prezes Szumowska

Teraz Stowarzyszenie „Szansa” zbiera pieniądze na konia.

(m)

Na zdjęciu: Teresa Szumowska, prezes „Szansy”



„KTO DAJE I ODBIERA...”

Dziwię się, iż z takim uporem i na tak wielu frontach starosta kolneński Stanisław Wiszowaty stara się udowodnić łamanie prawa burmistrzowi Stawisk i choć uprawnione do tego organy jeszcze nie wypowiedziały się na ten temat, to już swój wyrok ogłosił. W dodatku w stylu kategoriicznych stwierdzeń.

Z pewnością skłoniłbym z pokorą głowę i uderzył w pierś, gdyby starosta kolneński nie mylił faktów i nie ujawniał tylko tej części dokumentów, dotyczących spornej nieruchomości, które wygodne są dla niego, obrońcy prawa, zaślepionego swoją racją i nie dopuszczającego do siebie myśli, że może być inaczej niż sam twierdzi.

Ale do rzeczy:

1. Wielokrotnie wykladałem staroście, że ustawa o gospodarce nieruchomościami wśród celów publicznych wymienia obiekty ochrony zdrowia (art. 6 pkt 6; pkt 10 tegoż artykułu mówi o innych celach publicznych określonych w odrębnych ustawach). Natomiast Ustawa Prawo farmaceutyczne w art. 86 ust. 1 stwierdza, iż apteka jest placówką ochrony zdrowia publicznego. Dlatego teraz ja kategoricznie stwierdzę, iż nie doszło w naszym przypadku do odejścia od idei celu publicznego, co potwierdza również orzecznictwo sądowe.
2. Starosta kolneński stwierdza, iż apteka, jako komercyjna działalność gospodarcza nie mogła być uznana za cel publiczny. Niech mi w takim razie wyliczy w Polsce apteki, które nie działają na zasadzie komercyjnej działalności gospodarczej. Niech odpowie rów-

nież, czy wszystkie cele publiczne, określone ustawami, samorząd musi realizować sam? Ustawodawca dał tu przecież możliwość cedowania realizacji niektórych celów publicznych (w razie potrzeby chętnie to rozwinę).

Czy w obiekcie ochrony zdrowia publicznego nie realizuje się celu publicznego?

3. Starosta podaje datę 4 X 2004 r., jako początek procesu „przejmowania” nieruchomości po byłym Posterunku Policji w Stawiskach. Natomiast gmina dysponuje dokumentami, które początek sprawy cofają z 4 X 2004 r. do 20 marca 2003 r. (ponad półtora roku różnicy. Szczegóły?).
4. Pismo burmistrza Stawisk z 12 sierpnia 2005 r. do wojewody podlaskiego, w którym dokładnie opisałem zamierzenia i posunięcia w stosunku do wspomnianej nieruchomości starosta kolneński opatrzył następującą adnotacją: „Biorąc pod uwagę fakty przedstawione w piśmie numer GG 7211-73-2-5/05 z dnia 12 sierpnia 2005 r. proszę o przychylne załatwienie

nie chce się pogodzić, a co gorsze, próbuje nimi manipulować”, odpowiem: to są „fakty” przedstawione przez starostę kolneńskiego. Natomiast co do manipulacji to właśnie starosta kolneński „wybierał” z gminnych wniosków tylko te rozwiązania, które w konsekwencji miały narazić gminę Stawisk na kilkuset tysięcy kosztów remontów.

7. Co do kosztów remontu, z którymi starosta kolneński zapoznał się 12 sierpnia 2005 r. w piśmie burmistrza Stawisk do wojewody podlaskiego, wyjaśnię, iż nie wymyśliłem ich, tylko otrzymałem od... starosty kolneńskiego po podpisaniu 22 lutego 2005 r. protokołu zdawczo-odbiorczego (dotyczy nieruchomości), do którego dołączono ekspertyzę budowlaną nieruchomości. To właśnie z ekspertyzy budowlanej, wykonanej na zlecenie KWP, a następnie przekazanej staroście kolneńskiemu (ciekawe kiedy?) W tejże ekspertyzie koszty remontu przedstawiają się następująco: roboty budowlane — 189.884 zł, wymiana instalacji cieplnej, wodno-kanalizacyjnej i elektrycznej —

104.000 zł, co daje łącznie 293.884 zł.

Zatem niech starosta kolneński publicznie nie kłamie i nie stwierdza, iż nikt takiej wyceny nie robił!

8. Przy podpisywaniu aktu notarialnego burmistrz Stawisk zaznaczył, iż samorząd gminny zmuszony będzie do weryfikacji celu przeznaczenia, gdyż pierwotnie określony cel jest już realizowany. Wówczas został pouczone o art. 134 ust. 2a ustawy o gospodarce nieruchomościami, o którym starosta kolneński w ogóle nie wspomina w swoich publicznych wystąpieniach.

Szanowny Panie Starosto, zbyt osobiście podchodzi Pan do różniącej nas kwestii. Jeżeli na sprawę spojrzeć z punktu widzenia dobra interesu publicznego mieszkańców Gminy Stawisk, wówczas w naszych działaniach widać dwa typy sprawowania władzy, o których wspominał prof. Kulesza: typ urzędnika i typ samorządowca. Typ urzędnika pilnuje procedur nawet za cenę działania na niekorzyść interesu publicznego. Typ samorządowca przedkłada procedurę w imię dobra publicznego.

Nie liczę, iż zmieni Pan swoje stanowisko w powyższej sprawie, a ja nie pozwolę sobie na to, aby pozbawić mieszkańców Gminy Stawisk możliwości dostępu do tańszych leków; nie pozwolę na to, aby ludzie starzy i chorzy z gminy Stawisk, dysponującej niewielkimi budżetami domowymi, musieli wyjeżdżać poza gminę, aby taniej zrealizować cykliczne recepty.

Apeluję przy tym do Pana, aby nasz „spór” nie przyczynił się do tego, że w jego wyniku przegranymi będą przede wszystkim mieszkańcy Gminy Stawisk, a co za tym idzie, mieszkańcy Powiatu Kolneńskiego, którego Pan jest Starostą. A to zobowiązuje!

Marek Waszkiewicz
Burmistrz Stawisk



wniosku Pana Marka Waszkiewicza Burmistrza Stawisk.”

5. W piśmie z dnia 23 sierpnia 2005 r. rzeczywiście nie użyłem słowa „apteka”, ale podałem jego definicję („obiekt ochrony zdrowia”). Czy „długopis” i „narzędzie do długiego pisanie” nie znaczy tego samego?
6. Na stwierdzenie starosty kolneńskiego: „To są fakty, z którymi Pan burmistrz

Ludziom i gołębiom

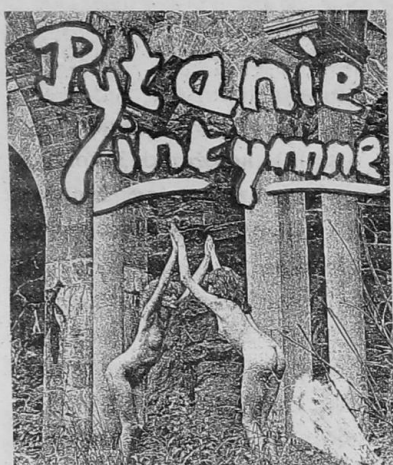
Odeszli nagle bez prawa powrotu
Niczym gołębie wzbili się w górę
Skąd każdy gołąb wraca do gniazda
Oni do gniazd swych nie wrócą w ogóle

Dla swoich bliskich zastygli w przestrzeni
Będą pamiętać ich gesty i twarze
A gdy zobaczą gołębie pod niebem
W chwili tej wrócą do nich wszyscy razem

Janusz Kulesza
Zambrów

KONTAKTY





Wszyscy dookoła mówią o Walentynkach, potem "będzie Dzień Kobiet. Zawsze z lękiem patrzę na takie głośnie i powszechne „miłowanie”. Rozbudza się wielkie oczekiwania, a życie, jak życie, czasami boli. Ja właśnie tego doświadczam. Od kilku lat jestem wdowcem. Teraz spotkałem wspaniałą kobietę. I kiedy ma być między nami wyjątkowo, zawodzę. Nie mam absolutnie władzy nad swoim ciałem, chcę, pragnę i nie mogę. Ona jest wyrozumiała, ale boję się, że w końcu mnie zostawi. Co robić?

Michał

To zdarza się wielu mężczyznom, bo zaburzenia erekcji są powszechnym problemem. A w momentach wielkich romantycznych i seksualnych oczekiwań mężczyźni odczuwają lęk i presję, aby im sprostać. I ten stres jest powodem zaburzenia. Pierwszym „lekarstwem” w tym momencie będzie rozmowa. Jest to dość trudny temat dla mężczyzny, ale trzeba przełamać zażenowanie i nie unikać go. Sam nie minie. Poza tym, nie jest to tylko problem wyłącznie mężczyzny, ale pary. Jego rozwiązanie przyniesie bardziej satysfakcjonujące współżycie. Po wspólnej rozmowie jest większa motywacja, aby skorzystać z pomocy lekarza, bo kolejnym etapem powinna być wizyta u specjalisty i terapia lekowa. Skuteczne leki są ogólnie dostępne na rynku. Warto podjąć leczenie, które zniweluje lęk u mężczyzny i znacząco podniesie jakość życia seksualnego i emocjonalnego w związku.

Pozytywnie wpłynie na wzrost pewności seksualnej i wszystko wróci do normy.

Taka wyjątkowa okazja jak Walentynki, Dzień Kobiet, czy inna okoliczność, może być początkiem szczerzej rozmowy i decyzją o podjęciu leczenia.

Szacuje się, że na świecie na zaburzenia erekcji cierpi około 152 miliony mężczyzn, a terapii poddaje się tylko ok. 15-20 proc. panów.



LEKARZ DOMOWY

Często wydaje mi się, że chce mi się siusiu, ale idę do toalety i z trudem i bólem oddaję kilka kropel moczu. Za chwilę znów mi się wydaje to samo. Co się dzieje?

Danuta

Opisane objawy wskazują na zapalenie pęcherza moczowego. Główną przyczyną zapalenia są bakterie albo grzybicze zakażenie.

Częstemu uczuciu parcia na pęcherz i częstemu oddawaniu

małych ilości moczu może towarzyszyć ostry ból, klucie, pieczenie. Może też wystąpić ból pod spojeniem łonowym i podwyższona temperatura.

Zapalenie pęcherza moczowego to poważna choroba. Należy udać się do lekarza, który zaleci badanie moczu i prawdopodobnie przepisze antybiotyki. Nawet gdy miną dokuczliwe objawy, nie trzeba przerywać leczenia, tylko do końca przyjmować leki i potem raz jeszcze wy-

konać badania kontrolne. Przerwane leczenie zapalenia może być przyczyną odmiedniczkowego zapalenia nerek i prowadzić do ich głębokiego uszkodzenia.

We wstępnej fazie choroby skuteczne jest przyjmowanie tabletek przeciwbólowych, witaminy C i zażywanie ziół (mącznica, pokrzywa, żurawina). Do tego należy chronić pęcherz przed zimnem. Skuteczne są domowe sposoby, takie jak gorący termofor i wyparzenie stóp w gorącej wodzie.



POD PARAGRAFEM

Planuję zapisać się na kurs prawa jazdy. Słyszałem, że wprowadzono jakieś zmiany. Chciałbym dowiedzieć się, na czym polegają. Ile teraz kosztuje kurs?

Bartosz

Zmiany, które obowiązują od stycznia, dotyczą prowadzenia szkolenia i egzaminowania. Wszystko ma służyć zapewnieniu większego bezpieczeństwa na drogach i ukróceniu korupcji. Zmniejszona została ilość ćwiczeń na placu manewrowym do około pięciu godzin. Większość praktycznych zajęć (25 godzin) odbywa się

na ulicach w mieście. Na placu manewrowym kursant uczy się tylko przygotowania auta do jazdy, ruszania pod górkę i jazdy po łuku. Wcześniej ćwiczone tu jeszcze parkowanie. Teraz kursant uczy się parkować na miejskich parkingach, między autami.

Kursanci uczą się także jazdy w warunkach nocnych, na te ćwiczenia przeznaczone są minimum dwie godziny.

Z 45 minut do czterech godzin wydłużony został czas szkolenia z udzielania pierwszej pomocy. Nauka obejmuje

ćwiczenia teoretyczne i praktyczne. Każdemu kursantowi przydzielony jest instruktor prowadzący, który szkoli go przynajmniej połowę kursu. Instruktor może uczestniczyć potem w egzaminie, ale nie wolno mu podpowiadać. Opinie instruktora nie będą miały wpływu na przebieg i wynik egzaminu.

Obecnie egzamin praktyczny kosztuje 112 zł, a teoretyczny 22 zł. Jeśli ktoś dwa razy nie zda egzaminu, przysługuje mu prawo zwrócenia się do wojewody o wyznaczenie urzędnika, który będzie uczestniczył w kolejnym egzaminie.



POZNAJMY SIĘ

Pragnę poznać miłego, wysokiego mężczyznę, któremu nie brakuje uśmiechu i poczucia humoru. Uroda mniej ważna, ważniejszy jest charakter i czułe serce. Mam 26 lat, uroczę dziecko i poważny stosunek do życia. Nie szukam przygód. Napisz, zadzwoń, 0511 499 982.

Niedoskonała

Jestem wysoki (40 lat), tolerancyjny, spokojny i opiekuńczy. Mieszkam na wsi, prowadzę średnio zmechanizowane gospodarstwo rolne. Chciałbym poznać miłą Panią, której, jak i mnie doskwiera sa-

motność. Dziecko mile widziane.

Szatyn

Oto ja: brunetka (32 lata) z dziećmi, trochę puszysta. Poznam miłego Pana (do lat 45), który lubi dzieci i chciałby mieć kochającą rodzinę. Nie podaję adresu, tak szybciej się poznamy, zadzwoń lub przyslij SMS, tel. 0514 598 742.

Marzena

Wysoki (45/182) kawaler spod znaku Ryby, o spokojnej, wrażliwej i uczciwej osobowości. Ponoć jestem przystojny i inteligentny. Mieszkam i pracuję na wsi. Mam wszystko, lecz to, co osiągnąłem jest mało istotne, wobec możliwości dzielenia się radością i smutkiem z osobą, którą obdarza się uczuciem i zaufaniem. Jestem optymistą i nie tracę nadziei, że tą drogą się poznamy. Napisz, zadzwoń, tel. 0667 728 716.

Ryba

Samotny (lat 28), wysoki, szczupły szatyn o dużym poczuciu uczciwości. Potra-

fię dać wiele ciepła i dobroci. Czekam na odzew samotnej Pani (dziecko mile widziane), której nie będzie przeszkadzał fakt, iż obecnie przebywam w zakładzie karnym. Nie interesują mnie przelotne znajomości. Chcę Ci oddać swoje serce w całości i marzę o tym samym. Napisz, przyslij zdjęcie.

Mariusz



Oferty podpisane imieniem, nazwiskiem lub pseudonimem (ale również imieniem i nazwiskiem zastrzeżonym do wiadomości redakcji) oraz pełnym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca”, ofertę lub odpowiedź na anons należy przesłać do redakcji. W przypadku odpowiedzi na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów”, w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.



KONTAKTY

- Falszywą umową kupna — sprzedaży samochodu posłużył się mieszkaniec Woźnawsi (gm. Rajgród, pow. grajewski). Wpadł w Urzędzie Celnym w Łomży.

- Fiat uno uderzył w mitsubishi na ul. Przemysłowej w Grajewie. Nic nie stało się ludziom. Sprawca kolizji zapłacił 100 złotych mandatu.

- Pijany rowerzysta (1,5 promila alkoholu) wpadł w Małym Płocku (pow. kolneński).

- Pozbawiony przez sąd prawa jazdy traktorzysta został zatrzymany przez policję na drodze Łacha — Zimna (gm. Turośl, pow. kolneński).

- Po powrocie z kościoła mieszkanka Kozła (gm. Kolno) zastała splądrowane mieszkanie. Nieproszony gość... niczego nie ukradł.

- 400 złotych ukradł włamywacz z domu przy ul. Kościelnej w Kolnie.

- Telewizory i aparaty telefoniczne, wartości około 49 tysięcy złotych, zginęły z naczepy tira, zaparkowanego w Gościach Małych (gm. Kołaki Kościelne, pow. zambrowski).

- Alkohol wartości około 600 złotych przepadł z mieszkania przy ul. Białostockiej w Zambrowie.

- Obrażen ciała doznała piesza, potrącona przez opla na „zebrze”, na ul. Kościuszki w Zambrowie.

- Mieszkaniec Czaplic (gm. Łomża) sforsował drzwi do domu sąsiada, wszedł do środka i zasnął zmożony alkoholem.

- Elektronarzędzia wartości 1800 złotych ukradł ktoś z budowanego domu w Starej Łomży (gm. Łomża).

- Złodziej ukradł w Morgownikach (gm. Nowogród, pow. łomżyński) rower wartości 350 złotych

- Złota i srebrna biżuteria, wartości około 5 tysięcy, zginęła z mieszkania przy ul. Ryckiej w Łomży. Tego samego dnia z mieszkania przy tej samej ulicy również przepadła biżuteria.



KRONIKA POLICYJNA

„Z d... i ogniem żartów nie ma”, powtarza mi mama

— Po co ci zdjęcie, jak ci loda robież? — pyta dziewczyna.

— No, na pamiątkę — odpowiada chłopak.

Ona się przekomarza. Teraz zbliżenie na jego nagiego penisa, pieszczącego ręką dziewczyny.

Krótki film z erotycznej zabawy w szkolnej toalecie, nakręcony przez kolegę z tej samej klasy kamerą, wbudowaną w telefon komórkowy, błyskawicznie trafił w piątek, 10 lutego, do Internetu. Wyrazny dialog, bardzo czytelna twarz dziewczyny. Natychmiast rozpoznają ją szkolni rówieśnicy.

Erotyczny epizod z męskiej toalety w III Liceum Ogólnokształcącym w Łomży trafił do prokuratury.

— Do toalety dziewczyna przysłała z własnej woli. „Reszta” także stała się za jej przyzwoleniem — mówi prowadzący sprawę prokurator Krzysztof Olszewski. — Jak się okazało, film nakręcony został pożyczoną „komórką” i miał być tylko dla nich obojga. Stało się inaczej. Naszym zadaniem jest ustalenie, w jaki spo-

Pornoprzerwa

sób trafił do Internetu. Za rozpowszechnianie treści pornograficznych grozi kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat. Jeśli dziewczyna poczuje się zniesławiona, może złożyć wniosek o ściganie sprawcy rozpowszechnienia jej wizerunku.

„Pornoprzerwa” wciąż emocjonuje internautów. „Czy jest jeszcze gdzieś ten film z III LO do zobaczenia?”; „Co to się dzieje, cholera, żeby dzieci w miejscu publicznym bawiły się w algidę?”; „W tym przypadku to chłopak ma gorzej, bo na poniedziałek ma przyjść z ojcem i razem mają to oglądać. Wiem, bo sam uczę się w III LO w klasie równoległej do delikwenta z tego filmu. Zresztą oboje mają przesrane”; „Po lekcjach, jak to się stało, czyli w czwartek, proponowała mojemu kumplowi z klasy, że też mu obkoczy. A do tego będzie mógł nagrać wszystko od początku do końca”; „Łomża — Perła wśród miast, a my w tej Perle

jak tysiące gwiazd”, parafrazuje ktoś znaną piosenkę Hanks Bielickiej o Łomży.

„Pornoprzerwa” emocjonuje szkolne koleżanki i kolegów frywolnej dziewczyny. Ironia i współczucie idą w parze.

— Już następnego dnia po tym intymnym tête-à-tête w kiblu, puszczała do chłopaków oko — mówi jej kolega z klasy, chcący zachować anonimowość. — Szkoda dziewczyny, bo właściwie w tej szkole jest już „skreślona”, a „sława” dziwki wszędzie za nią pójdzie.

— Ma, co chciała. Mama powtarza mnie i mojej siostrze: „Z dupą i z ogniem żartów nie ma”. Aż się prosi dodać, że z „komórką” też — wybucha śmiechem koleżanka.

Nie ma wątpliwości, że dziewczyna padła przede wszystkim ofiarą stereotypu: „zniesławieniu godności kobiety winna jest ona sama”. Chłopak, jak zwykle, w społecznej opinii zostanie „uniewinniony”.

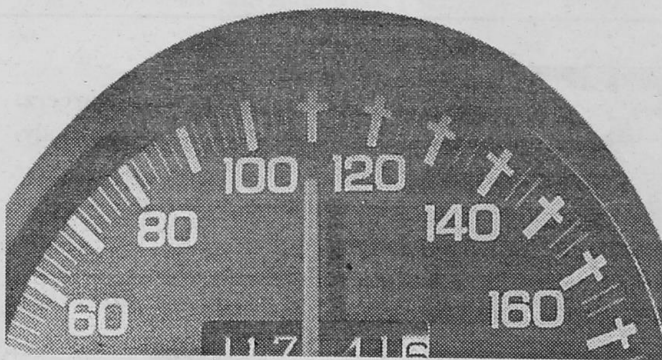
Uniewinnić trzeba także III LO, któremu przypięto niepochlebną etykietę, bo erotyczne uczniowskie spotkania to nie tylko „wynalazek” tej szkoły i XXI wieku. Tyle tylko, że ongiś nie było komórek. A już na pewno „filmujących”...

Drżycie nieuczciwi!

Przykłady niezwykle uczciwości urzędników nagłaśniają urzędy państwowe. Łomżyńscy celnicy zgłosili na policję próbę wręczenia im 100 zł łapówki przez jednego z klientów.

Mieszkaniec województwa mazowieckiego chciał otworzyć procedurę tranzytową, umożliwiającą wywóz towarów poza granice Unii Europejskiej. Okazało się, że ważność utraciło świadectwo uznania pojazdu drogowego. Według celników, klient usiłował „kupić” przedłużenie ważności świadectwa za 100 zł łapówki. Banknot wsunął dyskretnie między dokumenty. Spotkał się jednak z ostrą reakcją. Celnicy zawiadomili przełożonych, a ci policję.

Celnicy lepiej przysłużyliby się, gdyby zamiast nagłaśniania „próby korupcji”, nagłośnili konieczność zastosowania rozsądnej procedury, umożliwiającej człowiekowi zamieszkalemu w Ostrowi Mazowieckiej załatwienie sprawy w Łomży bez straty czasu. Głośna „próba korupcji” skończy się zapewne cichym umorzeniem, bo jak udowodnić komuś, że trzymając pieniądze we własnych dokumentach, chce je dać jako łapówkę. (MK)



Karambol

Sześć tirów i dwa samochody osobowe uczestniczyły w drogowym karambolu koło Jezewa Starego (gm. Tykocin, pow. białostocki). Ofiar w ludziach nie było. Man z Białorusi uderzył w tył jadącego przed nim tira daf, a ten w iwo. W tym momencie dojechały dwie ciężarówki litewskie. Kierowca jednej nie zdążył wyhamować i znowu stłuczka. Za nimi ustawiły się dwa samochody osobowe, w które uderzył kolejny tir. Droga zablokowana była ponad godzinę. Na drodze (trasa Białystok — Warszawa) utworzył się gigantyczny korek.

Śmierć łabędzia

Uwięzionego w lodzie łabędzia znalazł pracownik Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Piąticy (pow. łomżyński) w pobliżu oczyszczalni ścieków. Uwolnił go z pułapki, ale, niestety, ptak nie przeżył. Zakład Higieny Weterynaryjnej w Łomży bada, czy nie chorował na ptasią grype.

KONTAKTY





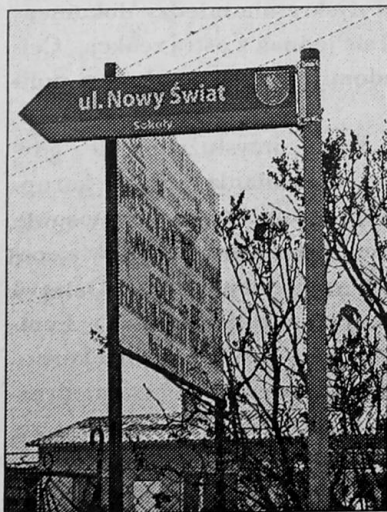
spięcia

W ubiegłym roku policjanci zabrali mieszkańcowi Szczuczyna dubeltówkę uznając, że jest przechowywana bez odpowiednich zabezpieczeń. Strzelba trafiła najpierw do magazynu depozytowego w Łomży, potem powinna się znaleźć w Białymstoku. I... ślad po niej jednak zaginął. Nie wiadomo nawet, czy przepadła w Łomży, w Białymstoku, czy gdzieś po drodze. Dla własnego bezpieczeństwa policja powinna wynająć ochroniarzy.

Lider Ligi Polskich Rodzin Roman Giertych od Łomży rozpoczął zaplanowany na cały ten rok cykl podróży po kraju i spotkań z mieszkańcami. Jak stwierdził, chce posłuchać, co najbardziej interesuje ludzi. Gdy jednak jeden z mieszkańców Łomży nakreślił katastrofalne skutki zatrucia się przez młodzież chipsami i coca-colą, Giertych zdecydowanie oświadczył: „Z chipsami i coca-colą walczyć nie zamierzam!”. Czyżby towarzysz Gomułka bardziej wsłuchiwał się w głos ludu, bo walczył!

Pijanego kierowcę fiata 126 p (1,70 promila alkoholu) zatrzymali policjanci w Korzeniście (gm. Mały Płock, pow. kolneński). Godzinę później inny patrol zatrzymał go ze znacznie „lepszymi” wynikami 2,5 promila w Stawiskach. Puentą nie powinien być tylko kac!

Nie trzeba jeździć do stolicy, by pochwalić się znajomym: pospacerowałem sobie po Nowym Świecie... Do Sokół i bliżej, i Nowy Świat tu bezpieczniejszy.



Moja znajoma pracuje w redakcji kolorowego czasopisma, ukazującego się w jednym z krajów, leżących gdzieś między laicką Francją a teokratycznym Iranem. Ostatnio napisała tekst o tym, jak zachować urodę podczas mroźnej zimy. Po odebraniu tekstu od sekretarza redakcji ze zdziwieniem zauważyła, że jej twórczość padła ofiarą wewnętrznej cenzury. Ostatnie zdanie artykułu po wykastrowaniu brzmiało: „A teraz ciepło się ubierzcie i idźcie do parku, karmić sikorki, wróbelki i inne głodomory”. Pragnę, w obronie wolności słowa, opublikować fragment tekstu mojej znajomej w oryginalnym brzmieniu. Chciałem jednak zaznaczyć, że opublikuję je nie ze względu na fakt, że się z nim zgadzam. Właściwie mogę powiedzieć, że nie uważam tego zdania za prawdziwe. Jest mi wręcz obce ideowo. Sam nigdy bym go nie napisał, a gdyby, nie podpisałbym go swoim nazwiskiem. Chyba, żeby mi ktoś za to dużo zapłacił. Ale tak, to nie. Uważam jednak, że wolności słowa należy bronić nawet wtedy, gdy dotyczy ona treści, z którymi się nie zgadzamy i za które nie dostajemy pieniędzy. Powiedziałbym nawet, że zwłaszcza wtedy. Bo w przeciwnym wypadku należałoby mówić raczej o powolności słowa, a ta broni się sama, przy pomocy spolegliwych.

Wolności słowa nie można ograniczać (podobno) możliwością obrażenia kogoś innego. Takie ograniczenie właściwie całkowicie zniewalałoby wolność. Pluralistyczne i demokratyczne społeczeństwo zorganizowane jest z jednostek i zawsze znajdzie się jakiś rodzynek, którego akurat obraża coś, co mówi ktoś inny. Przyjmując takie ograniczenia dla wolności słowa, powinniśmy właściwie cały czas milczeć. Ale wtedy na pewno znalazłby się ktoś, kogo obrażałoby nasze milczenie.

W tym miejscu pragnę podkreślić, że nie jest moją intencją obrażanie kogokolwiek, choć do-

skonałe sobie zdają sprawę, że ktoś się obrazi. W takim przypadku bardzo proszę o odpowiednio wzburzone reakcje (można, na przykład, palić publicznie moje podobizny). Wzburzone reakcje prześlę natychmiast do Kancelarii Premiera, wierząc, że on lub któryś z jego ministrów, przeprósi za mój czyn.

Oczywiście, może zdarzyć się tak, że ktoś wstrzymuje się z publikacją pewnych treści ze względu na zwykły ludzki lęk. Tak zapewne było i w przypadku redakcji, w której pracuje moja znajoma. Można to zrozumieć. Z

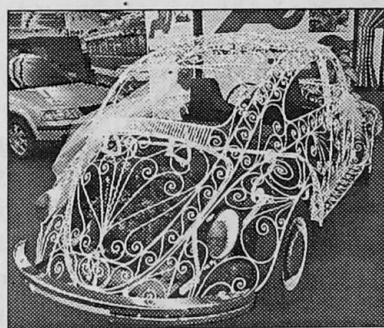
Drób a wolność słowa

całą pewnością niejedną z nas pamięta ze swojego dzieciństwa sytuację, gdy doskonale wiedział, co myśleć o starszym koledze, ale zachowywał tę wiedzę dla siebie i rezygnował z bezwzględnej korzystania z wolności słowa, ze względu na zasięg ramion i siłę uderzenia kolegi. Sam mam mnóstwo takich doświadczeń, ale teraz, siedząc wygodnie, mogę z pełnym przekonaniem bronić wolności słowa.

Dość owijania w bawełnę. Nadchodzi chwila prawdy. Następne zdanie będzie już tym, które napisała moja znajoma, a które zostało ocenzone w sekretariacie jej redakcji. „A teraz ciepło się ubierzcie i idźcie do parku, karmić sikorki, wróbelki, kaczki i inne głodomory”. Uff. Zrobiłem to!

Pobieżna analiza wskazuje, że niebezpiecznym słowem, którego nie wypuszczono na wolność, było słowo „kaczki”. Dlaczego? Można się tylko domyslać. Prawdopodobnie chodziło o nadciągające nad kraj mojej znajomej widmo kaczki grypy. Pogłoski o tym zagrożeniu są jednak moim zdaniem mocno przesadzone. Kaczka grypa sama z siebie nie zaraża. Aby na nią zachorować, trzeba się samemu bardzo starać.

KRZYSZTOF CIBOR
wp



Policjant aresztuje Kurpia za robienie bimbru.

— Ja nie robiłem bimbru!
— Ale aparaturę macie!
— To aresztujcie mnie też za gwałt!
— A zgwałciliście kogoś?
— Nie, ale aparaturę mam!

— Widzisz? To fifka, która była pod twoją szafą! Kiedy ty w końcu skończysz z narkotykami?!

— Jakie narkotyki? Uwierzy mi, od kiedy ciebie poznałem, zmieniłem się, zerwałem ze swoją przeszłością, jesteś jedyną, którą kocham.

— Synu! To ja, twój ojciec!

Koło jeziora idzie harcerz. Mija łyżwiarza, a po chwili słyszy:

— Pomocy! Lód pękł! Topię się!



— Nie krzycz! Medal za ratowanie tonących już mam.

— Przeczytałem twoją listę życzeń i już wiem, co dostaniesz na urodziny.

— Co, tato?

— Słownik ortograficzny!

Do OSP zgłasza się kandydat na strażaka.

— Pracowałeś kiedyś w straży?

— Nie.

— Odbyłeś jakieś szkolenie?

— Nie.

— Więc jakie masz kwalifikacje?

— Jestem różdżkarzem, umiem szukać wody.



KONTAKTY



Hala z marzeń

— Po latach oczekiwań marzenia stały się faktem. Nowoczesna hala będzie służyć nie tylko szkole, ale całemu miastu — powiedział Janusz Zieliński, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 4 w Zamb-



rowie w czasie otwarcia i poświęcenia hali sportowej.

Zambrowska „czwórka” jest największą podstawówką w mieście. Uczy 800 uczniów.

Piękna, nowa hala ma



1816 mkw. powierzchni. W części głównej (960 mkw.) są boiska do piłki ręcznej, siatkówki, koszykówki, tenisa ziemnego. Dzięki specjalnym kurtynom mogą jednocześnie ćwiczyć trzy klasy. Obok sala rekreacyjna (60 mkw.), widownia na 200 osób, hol, kli-

matyzacja. Wszystko dostosowane do niepełnosprawnych.

Decyzję o budowie hali podjęła trzy lata temu Rada Miasta Zambrowa. Historia samej budowy miała dramatyczne zwroty. Już po rozpoczęciu, Urząd Marszałkowski wycofał się z dofinansowania!

— Skreślili z listy inwestycję w trakcie realizacji z przewidzianym terminem zakończenia! Nie był to jedyny przejaw dyskryminacji naszego miasta i powiatu — przypomniał burmistrz Kazimierz Dąbrowski.



W tej sytuacji Rada zdecydowała o zaciągnięciu kredytu i... za własne 4 mln 400 tys. skończyła budowę.

Piękny i różnorodny program artystyczny „na otwarcie” przygotowali uczniowie pod kierunkiem: Beaty Bagińskiej, Katarzy-

ny Chojnowskiej, Wiesława Sanińskiego, Zbigniewa Katarzyńskiego i Grażyny Łamarz. (M.T.)

Na zdjęciach: ks. bp Stanisław Stefanek z młodzieżą; kabaret „Blef”; Łukasz Bączek, który bez problemu dotarł na otwarcie na wózku



Kamiński rozstał się z ŁKS

Adam Kamiński, jeden z czołowych piłkarzy ŁKS, wyjechał za granicę. Drużyna Jerzego Engela na miesiąc przed rozpoczęciem rozgrywek rundy wiosennej, mających zadecydować o awansie do II ligi, pozostała bez znakomitego obrońcy.

Kamiński (36 lat) grał w Łomżyńskim Klubie Sportowym od 16. roku życia. Im był straszny, tym grał lepiej. Choć kibice uważali, że trener Engel marnuje jego możliwości, usta-

wiając go na pozycji lewego, a nie prawego obrońcy, na której grał przez wiele lat, Kamiński spisywał się znakomicie, niezawodnie rozbijając ataki przeciwników. Bo też zawsze grał z wielkim sercem.

Adam Kamiński ma następcę, w ŁKS dorasta jego syn Adrian, który już błyszczy talentem w drużynie żaków. (MK)

Na zdjęciu: Adam Kamiński



Finał Olimpijki

Zwycięzcą Zambrowskiej Olimpijki jest drużyna z SP nr 5, drugie miejsce zajęła SP nr 4, trzecie — SP nr 3.

Wielobój Pierwszej Sprawności, zwany popularnie Zambrowską Olimpijką, dla uczczenia 100-lecia nowożytnych igrzysk, wymyślił dziesięć lat temu Piotr Skawski, wówczas nauczyciel wychowania fizycznego w SP nr 3.

— Chodziło o stworzenie rywalizacji dla najmłodszych, aby oni też poznali emocje i smak zwycięstw. Specjalnie dla najmłodszych wymyśliliśmy różne konkurencje, bie-

gi przełajowe, rzuty i inne — mówi Piotr Skawski. Do rywalizacji włączyły się trzy szkoły podstawowe w mieście. Każdego roku rozgrywki odbywały się w trzech etapach, każdy etap w innej szkole. W każdym uczestniczyło ponad 150 młodych sportowców, a kibicowali im koledzy i rodzice.

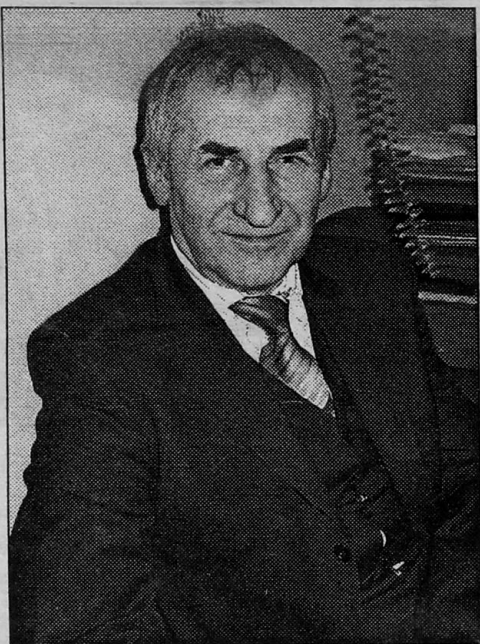
W tym roku szkolnym pierwszy etap odbył się w SP nr 3 (październik), zwyciężyła SP nr 5, przed SP nr 4 i SP nr 3. Drugą rundę, która odbyła się w SP nr 5 (listopad), zwyciężyli gospodarze przed SP nr 4 i SP nr 3. W trzeciej, w nowej hali SP nr 4, zwyciężyła drużyna SP nr 4, przed SP nr 3 i SP nr 5.

Na zdjęciach: zwycięska SP nr 5; Wirginia Dowłaszewicz

KONTAKTY



Wielki finał w w Grajewie zakończył czteromiesięczne zmagania. Turniej „Kontaktów” jest najstarszym w Polsce masowym turniejem sportowym

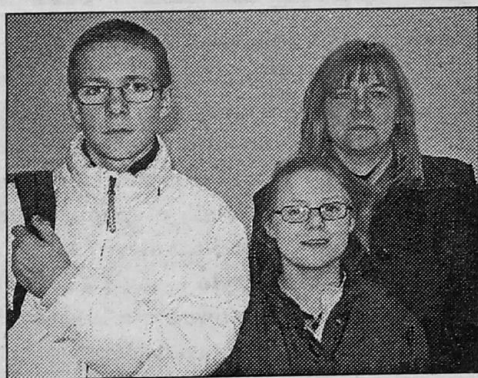


Jan Zalewski, prezes Wojewódzkiej Federacji Sportu w Białymstoku: — Od wielu lat śledzę turniej „Kontaktów”, jedną z największych masowych imprez w kraju. Jego wielką zaletą jest to, że na wszystkich etapach startują tysiące dzieci i młodzieży. Mam duże uznanie dla wszystkich ludzi, skupionych wokół tej imprezy. To oni ciągną w górę poziom tenisa stołowego w Podlaskiem.

W sobotę, w hali MOSiR w Grajewie 160 zwycięzców rozgrywek gminnych, powiatowych i półfinałowych stoczyło finałową walkę o miejsca na podium i puchary naszej redakcji.

— Ten finał się liczy. To najbardziej prestiżowe zawody w Podlaskiem. Każdy tenisista chce wygrać „Kontakty”, to nas dowartościowuje jako zawodników. Bardzo chciałam mieć ten puchar — wyznała Agnieszka Antolak, uczennica II LO w Łomży, po wygranej w kategorii dziewcząt ze szkół ponadgimnazjalnych.

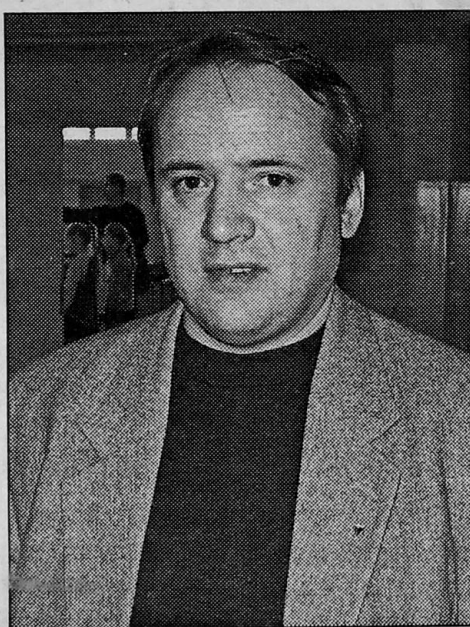
To już 23. edycja! Turniej „Kontaktów” jest najstarszym w Polsce masowym turniejem sportowym! Cieszymy się z renomy zawodów, któ-



Bartosz Kostro z Wysokiego Mazowieckiego (pierwszy z lewej) zwyciężył w kategorii szkół podstawowych klasy V-VI; jego siostra Patrycja była druga wśród młodszych dziewcząt. Mama Urszula, nauczycielka w SP nr 1, do której uczęszcza rodzeństwo, kibicowała im podczas finałowych zmagani. W rodzinie Kostro pasjonatem tenisa stołowego jest też tata Leszek, z zawodu strażak, zawodnik trzecioliigowego klubu tenisa stołowego z Czyżewa. (MK)

ra, z inspiracji redakcji, budowały ciężką pracą dwie generacje pasjonatów magicznej piłeczki. Nauczyciele wychowania fizycznego w wiejskich szkołach perspektywą uczestnictwa w naszym Turnieju zachęcali i zachęcają dzieci do chwycenia za rakiety. W klubach tenisowych finał „Kontaktów” wywołuje ożywienie wśród zawodników wyczynowych. Na 23. finał do Graje-

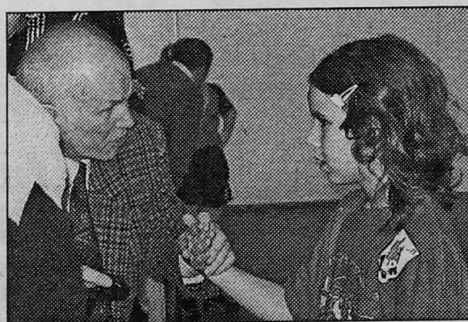
Ten Turniej się liczy!



Mariusz Baruch, prezes Podlaskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego w Białymstoku: — Do tak wielkiego turnieju, jakim jest turniej „Kontaktów”, dochodzi się latami. Dzięki „Kontaktom” na pewno będzie jeszcze organizowany przez wiele lat.

wa przyjechali i nasi wypróbowani przyjaciele, i wychowani na Turnieju młodzi nauczyciele „wufu” i trenerzy z całego regionu.

Wiele serca, jak wszędzie, gdzie organizowaliśmy dotąd rozgrywki finałowe, włożyli w ich przygotowanie gościnni i profesjonalni gospodarze. Szkoła Podstawowa nr 2, z dyrektorem Urszulą Mazurek, zapewniła elegancką oprawę i zadbała o żołądki wszystkich. Otwarcie



Edward Załęski z Czarnej Białostockiej uspokaja swoją zawodniczkę.

uświetniły występy grup artystycznych, przygotowane przez nauczycielki Dorotę Organek, Jolanę Bieńkowską i Gabrielę Michalską. Ewa Saciłowska estetycznie i dowcipnie udekorowała halę, w której toczyły się rozgrywki. Personel hali, z kierownikiem Ryszardem Kuź-

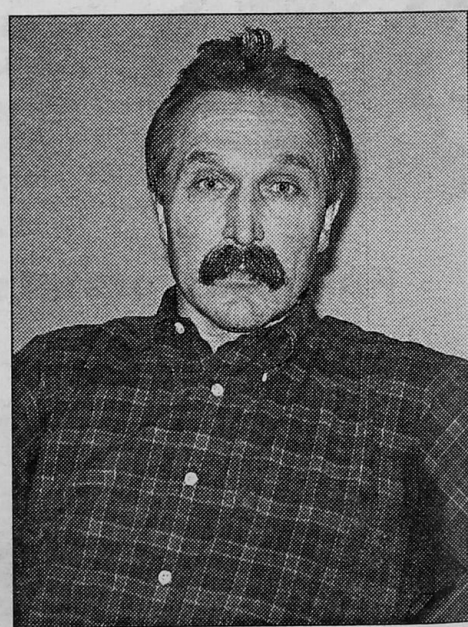


Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 w Grajewie Urszula Mazurek z pucharem Podlaskiego Kuratorium Oświaty za serce i pracę w przygotowanie XXIII Finału.

ma, zadbał o to, żeby zawodnicy czuli się bezpiecznie i dobrze. Ciepłych słów nie szczędzili podczas uroczystego otwarcia starosta grajewski Jarosław Augustowski i wiceburmistrz Grajewa Waldemar Remfeld; starosta i burmistrz ufundowali wiele nagród oraz puchary w „swoich” kategoriach.

A potem sześć godzin w sportowej walce zawodnicy weryfikowali wcześniejsze spekulacje o swoich szansach na puchary „Kontaktów”. Zwyciężyli najlepsi! Wyniki za tydzień.

(MK)



Eugeniusz Skibniewski, nauczyciel wychowania fizycznego w SP nr 2, trener i pasjonat tenisa stołowego. Był nie tylko głównym sędzią grajewskiego finału, ale i jego organizatorem, duszą przedsięwzięcia.

WÓZKI WIDŁOWE

IMPORT
UŻYWANYCH
WÓZKÓW
WIDŁOWYCH

www.widlaki.net



18-300 Zambrów
ul. Magazynowa 8
tel. 0-602-385-207

Chcesz wybrać
najlepszy
kredyt?

Niezależny Doradca
Kredytowy QS Kredyt
pomocze Ci go wybrać!

Kredyty:

- ✓ Od 400 zł dochodu
- ✓ Do 40.000 zł
- ✓ Do 5.000 zł bez zaświadczenia o dochodach
- ✓ Decyzja kredytowa od 15 minut

Zadzwoń teraz!

Łomża al. Legionów 44 Centrum Handlowe 4 Plus
tel. (86) 216-69-61

Łomża ul. Piłsudskiego 95 tel. 473-57-30

Grajewo ul. Piłsudskiego 6 i p. tel. 261-13-08

Kolno ul. Dąbrowskiej 4 (Kryta Pływalnia)

tel. 474 01 41; 501-438-824

Zambrów al. Wojska Polskiego 18 B

tel. (86) 271-07-63

QS kredyt kredyty bliżej Ciebie!

AUTO MOTO KONTAKTY

MOTORYZACJA

VW PASSAT kombi 1.8 benzyna
(1995/1996r), 0-608-662-151

OPEL ASTRA 1.4 (1998r), (086)
218-53-89, 0-691-776-052

SPRZEDAM AUDI A-4 (1997r),
zarejestrowany, (086) 2160-988

SPRZEDAM MATIZ, kolor biały
(2001r), przebieg 45000 km, tel.
(086) 218-92-85 po godz. 16.00

VECTRA 1.8 ABS, zamek central-
ny (1991r), 0-512-38-34-18

MITSUBISHI COLT (1991r), gaz,
tel. 0-604-416-083

SEAT TOLEDO 1.8 + gaz (1992r),
(086)217-82-01, 0-660-045-693

AUDI 100 2.3E (1989r), gaz, BRC,
stan bdb, 0-600-680-455

KUPIĘ ZDERZAKI do Warszawy i
inne części, 0-501-380-666

STARA 200 (1984r), (086)219-27-
66 po 18.00

GOLF III (1996/97) 1.6 benzyna
- pilnie, 0-604-99-77-87

SANDMAR CZĘŚCI ZAMIENNE - NOWE I UŻYWANE



IVECO: Daily, EuroCargo/Tech/Star/Trakker

FIAT: Ducato

• CZĘŚCI MECHANICZNE

• CZĘŚCI ZAWIESZENIA

• CZĘŚCI SILNIKOWE

- WAŁY KORBOWE

- TŁOKI

- GŁOWICE

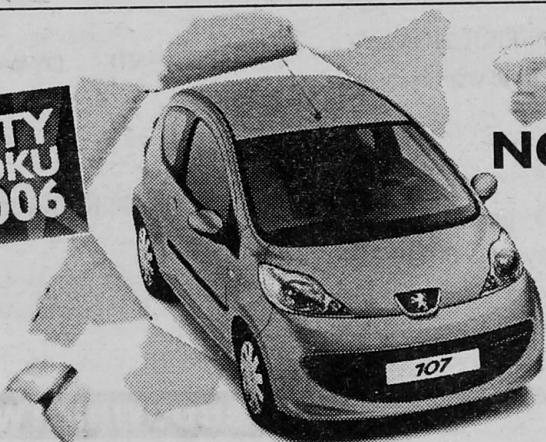
- I WIELE INNYCH

Gręzów 2A, 12km od Siedlec (trasa Wa-wa - Terespol)

tel. 25/641-48-75, 641-48-58 fax: 25/641-40-06, tel. Kom: 0 602 389 334,

www.sandmar.pl, e-mail: sandmar@sandmar.pl

HITY
ROKU
2006



**NOWY PEUGEOT 107
DNI OTWARTE
16-19.02.**

www.peugeot.pl

Wyrwij się w dniach 16-19 lutego do salonu Peugeot i wygraj nowiutkiego Peugeot 107, sprytnego łobuza, który idealnie radzi sobie w ulicznej dżungli. Przyjrzyj mu się z bliska, sprawdź jego doskonałą orientację w terenie podczas jazdy próbnej, poznaj praktyczne rozwiązania technologiczne i zawiadajki charakter. Weź udział w konkursie. Wyrwij nowego Peugeot 107, zanim zrobią to inni. Zapraszamy do salonu!

PEUGEOT. ZAPROJEKTOWANY, BY CIESZYĆ.

107



Szczegóły w salonie. Zużycie paliwa: 4,1 l/100 km, emisja CO₂: 109 g/km, dla silnika 1.4 HDi 54 KM.

FHU MOTOS, KONCESJONER PEUGEOT

07-410 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 66, tel./fax (029) 760-36-37, 760-52-05
motos@peugeot.com.pl

www.motos.peugeot.com.pl



fak. 413

Szczere wyrazy żalu i współczucia
RODZINIE
z powodu śmierci naszej pracownicy
ŚP. IRENY BARWIŃSKIEJ

składają

Bernard, Robert, Karol Szymański

wraz z pracownikami

Hurtowni BTS i BTS-2

w Łomży



fak. 417

Wyrazy głębokiego współczucia
Pani BOŻENNIE BURAK

z powodu śmierci

MATKI

składa

dyrekcja i pracownicy RUCH SA

Zespół w Łomży

KONTAKTY



OGŁOSZENIA DROBNE

PSYCHIATRYCZNE CENTRUM

psychiatry
E. A. CHOROSZUCHA
• NERWICE, ZABURZENIA PSYCHICZNE
• DEPRESJE
• ZABURZENIA SEKSUALNE
• ALKOHOLIZM, ODTRUCIA ALKOHOLOWE
• ESPERAL

codziennie **BIĄŁYSTOK**
9.00-17.00 **PODLEŚNA 16 lok. 2**
tel. (085) 732-77-35

DYSKRECJA

NZO SONO))))

**NOWOCZESNE APARATY SŁUCHOWE
GN RESOUND I SIEMENS**

- Bezpłatne badanie słuchu
- Wkładki douszne, serwis, baterie i akcesoria
- Sprzedaż ratalna

Mamy 15 lat doświadczenia!
Refundacja NFZ
Zapraszamy

Łomża, Al. Piłsudskiego 6, gab. 5
tel. 0-86 218 01 68, infolinia 0 801 902 001
pn.-pt. 9.00-17.00

Rabat 400 zł na 2 x CANTA
Komplet baterii na cały rok gratis

MEDYCYNĄ

USG (także naczyń) Piłsudskiego 6, godz. 14.00-18.00. Grażyna Nierodzińska – wtorek, środa, tel. 0-604-437-386, Wiesław Wenderlich – poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-436-076. USG też „Eskulap”, Piłsudskiego 82. Rejestracja tel. (086) 215-27-40.

USG – Dr n.med. RYSZARD WAGNER – SPECJALISTA RADIOLOG, Łomża, Al. Legionów 94. Tarczycy, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne, biopsja, (086) 218-88-98, 0602-584-466. RTG ZĘBÓW.

MASAŻ LECZNICZY Jesionowski, 473-16-05, 0602-811-217

LOKALE

LOKAL na gabinety lekarskie, 0-609-766-548

LOKAL DO WYNAJĘCIA 40mkw, 0-504-074-956

SPRZEDAM MIESZKANIE M-4 w Stawiskach, tel. (086) 278-56-06

SPRZEDAM DOM w stanie surowym w zabudowie szeregowej ul. Makowa w Łomży, 0-604-560-370

SPRZEDAM M-4, I piętro, Ks. Janusza, (086) 214-11-22

POKÓJ CHŁOPCOM, 2167-326

KUPIĘ M-3, (086) 212-61-44

LOKAL DO WYNAJĘCIA, 0-608-497-608

WYNAJMĘ MIESZKANIE 43mkw, 2187-638 po 16.00

SPRZEDAM DOM, 0-602-798-783

SPRZEDAM M-4, 65,5mkw, parter, ul. Mazowiecka 2, (086) 218-60-74

STANCJA, (086)2160-434

KUPIĘ MIESZKANIE, parter, I p., 0-511-852-246

STANCJA, 0-507-144-467

WYNAJMĘ M-3, (086) 215-01-02

SPRZEDAM – WYNAJMĘ budynek, 0-600-896-436

M-2, pokój do wynajęcia - Warszawa, (086) 216-30-05

WYNAJMĘ MAGAZYN o pow. 340mw, okolice Łomży, 0-501-627-225

DOM W STANIE surowym na działce o pow. 1300mkw w Wygodzie, ul. Nowa, tel. 0-504-302-031

NIERUCHOMOŚCI

POŚREDNIK NIERUCHOMOŚCI z licencją podejmie współpracę, 0-501-775-650

DZIAŁKI DO przekształcenia, obrzeża Łomży, tel. 0-600-744-192

DZIAŁKA WYGODA, 0-509-25-16-19

USŁUGI

PRZEPISYWANIE, OPRAWA, 0-604-300-066

NAPRAWA i LEGALIZACJA GAŚNIC. Napełnianie butli CO₂, Łomża, ul. Cisowa 12, tel. 0-608-286-953

SCHODY – produkcja, sprzedaż, montaż, (087)565-05-16, 0-601-391-644

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, cyklinowanie, 216-62-88, 0-608-014-410

MALOWANIE, SZPACHLOWANIE, (086) 271-71-54

UKŁADANIE, CYKLINOWANIE, bezpyłowo, 0-506-19-19-47

REMONT MIESZKAŃ, długoletnie doświadczenie, 0-607-17-97-39

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, 0-503-591-968

GLAZURA, TERAOKOTA, szpachlowanie, malowanie, 218-96-24

TAPICER, 0-608-742-950

CZYSZCZENIE DYWANÓW, 2188-030

PRZEPISYWANIE PRAC, 0-692-488-040

BUDOWNICTWO

PROJEKTOWANIE BUDOWLANYCH obiektów, tel. 0-504-78-20-50

JUŻ CIEPLEJ – zapraszamy: glazura przemysłowa – 14,90 zł., terakoty – 15,90 zł., gresy – 17,50 zł. Proponujemy płytki ze wszystkich polskich fabryk, zamówienia indywidualne, doradztwo, raty, dowóz. „Glazura Królewska” Łomża, Al. Piłsudskiego 40 (za torami), Al. Legionów 52 (przy dworcu).

Tygodnik „Kontakty” jest jedynym ponadlokalnym pismem w regionie, wydawanym przez polskiego wydawcę!
Tu żyjemy, tu pracujemy, tu płacimy podatki



KONTAKTY

TRANSPORT

BRUKSELA: poniedziałek, wtorek, sobota – busem, (085)66-35-624, 0-602-697-881

Fak. 30-o

KAŻDA SOBOTA: Hannover – Bremen i okolice, 215-76-25, 0-608-611-628

Fak. 86-o

HANNOVER, HAMBURG, Bremen – niedziela, (086)219-10-65

Fak. 28-o

SOBOTA: NIEMCY, Holandia, Belgia. DVD. (085)73-94-179, 0-606-37-99-66.

Fak. 53-o

KAŻDA SOBOTA: Hannover – Dortmund i okolice, 217-62-15, 0-608-778-708

Fak. 86-o

FRANKFURT M. i okolice: środa, sobota, (085)7474-363

348-o

TRANSPORT BUSEM dostawczym do 3,5 tony, tel. 0-665-090-483, 0-605-196-063

374-00

HANNOVER, (086)217-25-40

440

PRACA

STARSZY PAN zamieszkały na wsi zatrudni pomoc domową, mieszkanie zapewnione, telefon 472-10-85

277-o

FIRMA „DOBROPLAST” pilnie zatrudni:

- do pracy w biurze,
- przedstawicieli handlowych ze znajomością jęz. angielskiego, niemieckiego,
- kierowców z kat. C,
- pracowników na produkcję, (086)276-35-83, (086)276-35-06

351-o

ZATRUDNIĘ NA UMOWĘ – ZLECENIE, branża finansowo-ubezpieczeniowa, tel. (029) 769-43-02

355-00

ZATRUDNIĘ SPAWACZY, mechaników, (086)216-48-51

384

ZATRUDNIĘ KIEROWCĘ C + E, zaświadczenie ADR, staż pracy min. 5 lat, Łomża, 0-600-87-84-83

403

Uzupełniające Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych w Miastkowie organizuje kurs przygotowujący do matury na starych zasadach

Informacji udziela:
Dyrektor LO w Miastkowie
tel. 0-608-042-412

fak. 206

ZATRUDNIĘ KSIĘGOWĄ na soboty, 0-604-224-326

409

HURTOWNIA w NADARZYNIE k/Warszawy zatrudni pracowników magazynowych z zakwaterowaniem, tel. (022)846-17-06, (022)798-11-87

fak. 410-o

ZATRUDNIĘ: kelnera, barmana i kucharza, tel. 0-602-826-823

442

POSZUKUJEMY POŚREDNIKÓW do sprzedaży pożyczek gotówkowych, tel. (086) 216-89-25

439-o

HURTOWNIA „WIOMAR” zatrudni:

- Dyrektora Handlowego,
- Przedstawiciela Handlowego,
- Kierowcę z prawem jazdy kat. C

Oferty proszę składać w siedzibie firmy: Hurtownia Spożywcza „Wiomar” Sp. z o.o., 18-400 Łomża, ul. Poznańska 36a do dnia 03.03.2006 r.

443



Aparaty Słuchowe

CYFROWA JAKOŚĆ SŁYSZENIA NIE MUSI BYĆ DROGA!

- ✓ Bezpłatne badania słuchu
- ✓ 2 lata gwarancji
- ✓ Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- ✓ Raty bez odsetek
- ✓ Baterie od 16 zł/ za 6 sztuk
- ✓ U nas można się targować!



umowa z
NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

ŁOMŻA ul. Bema 1
tel.(86) 218-63-63
tel.(86) 218-93-68

ul. Piłsudskiego 11a
(hotel pielęgniarok)
tel.(86) 218-17-88

fak./kn

MATEMATYKA, (086)2187-779, 0-603-847-463

296-o

JĘZYK NIEMIECKI – korepetycje, 0-509-288-133

313-00

JĘZYK NIEMIECKI – korepetycje, 0-696-600-464

367-00

KURS KOMPUTEROWY od podstaw dla dorosłych. Zapisy: (086)216-93-91

399-o

ROLNICTWO

KUPIĘ: WŁADIMIREC, MTZ, kopaczkę, 0-606-481-481

011-o

PRASY BELUJĄCE, ciągniki ZETOR, kombajny zbożowe, sieczkarnie samobieżne, duży wybór. Raty! (086) 279-15-65

fak. 122-o

www.FoliaDoSianokiszonki.pl, tel. (085) 65-38-943

249-o

OWIES 30 ton, (086) 278-59-61

244-o

SPRZEDAM URSUS C-330, (086) 217-52-59

331-00

KUPIĘ ŻYTO, (086) 2175-165

334-o

SPRZEDAM SIANO, siankiszonkę w belach. Cena siana za jedną sztukę od 35 zł – 50 zł. Telefon (029) 741-97-66, 0-501-101-932

339-o

SPRZEDAM BECZKOWÓZ 6000L, 5000L, 0-509-130-680

347-o

CIĄGNIKI, BECZKOWOZY, przewracarki, wycinaki i inne. Ciemnoszyje k/Grajewo, 0-501-680-652, (086) 2167-414

358-00

SPRZEDAM BECZKOWÓZ 4000 litrów - 7 letni, (086) 473-83-13, 0-606-219-634

402

SPRZEDAM ŁAKĘ koło leśniczówki w Jednaczewie 0,66 hektara, tel. 0-512-245-214

428

BYCZKI KILKUDNIOWE kupię, tel. 0-606-539-688

444

ZWIERZĘTA

SPRZEDAM CIELNĄ jałówkę mięsną „Angus”, (086)474-26-27

408

NIERUCHOMOŚCI

„TYTAN”

18-400 ŁOMŻA

ul. Polowa 45

tel. (086) 216-62-26

0-604 05 10 82

www.lomza.nieruchomosci.pl

OFERTA TYGODNIA

Mieszkania

Śródmieście – 47,61 m², po remoncie, IV piętro – 85.000 zł

Poznańska – pow. 62,2 m², 4 pokoje, wykończone, możliwość zamiany na mniejsze – cena 1200 zł/m²

Lokale w Łomży

Do wynajęcia pawilon handlowo-usługowy o pow. 221,89 m² – 3000 zł/miesiąc

Do sprzedania pawilon usługowo-mieszkalny w centrum Zambrowa – 250.000 zł

Domy

Łomża ul. Nowogrodzka, pow. użytkowa 206 m², pow. działki 408 m², wysoki standard – 370.000 zł

Grabowo – pow. 100 m², pow. działki 2100 m² – 70.000 zł

NIERUCHOMOŚĆ HANDLOWO-USŁUGOWO-MIESZKALNA W CENTRUM ŁOMŻY – 1.600.000 zł

fak./k-mc

KASY FISKALNE

Obowiązek ufiskalnienia dotyczy większość podatników!

tel. 218-92-12

AutorNET

Łomża, Aleja Legionów 42

www.autornet.pl



REKLAMA

KONTAKTY



SPRZEDAM ŚLICZNE pekińczy-
ki, (086)219-26-33

451

VIDEOFILMOWANIE – Studio
Filmowe „TAKTON”, 0-608-034-
715

301-0

RTV – AGD

CYFRA +, POLSAT, Łomża, Nie-
podległości 9, (086)216-34-38

Fak.38-0

SERWIS RTV, Śniadeckiego 17,
(086)218-00-01.

Fak. 54-0

NAPRAWA: PRALKI, lodówki,
(086)219-03-33

F-233-00

NAPRAWY TELEWIZORÓW, mo-
nitorów, sprzętu audio-wideo, Ra-
dziecka 3, (086) 216-71-66

415-0

FINANSE

EKSPRESOWA GOTÓWKA, (086)
212-54-85.

Fak. 55-0

POŻYCZKI BEZ poręczycieli, 0-
509-125-133.

Fak. 55-0

POŻYCZKI NA gorące potrzeby,
(086) 212-54-86.

Fak. 55-0

RÓŻNE

DREWNO OPAŁOWE z Nadle-
śnictwa – dostawa, 0-608-412-
919

Fak. 100-0

DEKORACJE KOŚCIOŁA, 0-504-
245-372

Fak. 61-0

MAGICZNE BIURO Matrymo-
nialne „Katarzynka”. WRÓŻKA
Kasia, (086)473-16-50, www.tup-
tus4.webpark.pl

304-0

„LOTOS” Producent Konfekcji
Damskiej organizuje WYPRZE-
DAŻ KOLEKCJI JESIEŃ - ZIMA.
Maxymalnie niskie ceny. Zapro-
szamy

414

DREWNO OPAŁOWE, 0-604-65-
55-98

429

INTERNET w każdym domu, nie-
zależnie od lokalizacji – 0-507-
047-963

427

ZLECĘ INSTALACJĘ alarmu i ka-
mer, 0-606-416-991

437-0

ODDAM

Chcesz oddać za darmo używa-
ne rzeczy! Ogłoszenie w „Kon-
taktach” zamieścisz za darmo!

ZNALEZIONO PSA w 30-stop-
niowy mróz, przywiązanego dru-
tem do drzewa. Pies jest mądry i
bardzo łagodny. Czeka na czułe-
go właściciela, tel. 216-28-64, 0-
694-512-337

Bezp.-00

APARAT FOTOGRAFICZNY
„SMIENA” + lampa błyskowa,
tel. 0-886-298-951

bezp.

UŻYWANE

Wszystkie ogłoszenia drobne
w „Kontaktach” sprzedam lub
kupię używane (meble, sprzęt
AGD i RTV oraz dla dzieci) –
TYLKO ZA 2 złote!

4 emisje
50%
bonifikaty

dla
po raz pierwszy
ogłaszających się
w tygodniku
KONTAKTY

*My klientów rozpieszczamy,
nim zadzwonisz już czekamy*

Możesz nas zamówić:
wybierając bezpłatny
0800-400-400
lub przez internet
www.taxi.lomza.info

przez telefon
stacjonarny
96-21
218-10-26

wysyłając sms
695 566 151

RADIO TAXI
96 21
ŁOMŻA

2006

Oddam za darmo

Oddam

Imię i nazwisko

Adres, telefon

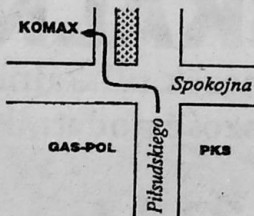
Bezpłatne ogłoszenie w „Kontaktach” przesłane na tym druku



**ŚWIAT
GLAZURY**

**ZANIM KUPISZ – SPRAWDŹ!
NAJNIŻSZE CENY W REGIONIE**

glazury, terakoty, gresy, płytki elewacyjne, kleje, fugi
ceramika sanitarna i kabiny prysznicowe
tanie płytki do dojowni mleka



FACHOWE DORADZTWO
RATY – DOWÓZ
Łomża, ul. Spokojna 190a
tel. 218-03-78
0-503-044-277

fak. 80



KONTAKTY

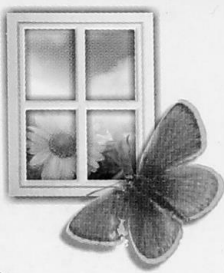
**XXIII Turniej Tenisa Stołowego
o Puchar Tygodnika
KONTAKTY**



**Grajewo
2006**



www.domel.pl
DOMEL
PRODUCENT OKIEN I DRZWI



Zimowa
*Ilość towarów ograniczona!
WYPRZEDAŻ*
OKIEN
50%
TANIEJ

PYTAJ W NASZYCH BIURACH SPRZEDAŻY

Łomża Al. Piłsudskiego 70 tel.086/ 215 66 81
Łomża Al. Legionów 50 (dworzec PKS) tel.086/ 218 63 94
Wysokie Maz., Rynek Piłsudskiego 69 tel.086/ 275 03 82
Zambrów ul. Mazowiecka 2 (dworzec PKS) tel.086/ 271 34 51

Husqvarna

Promocja pilarek nie tylko dla drwali Husqvarna 345e i 353

od 16 stycznia do 25 marca 2006 r.

NOWOŚĆ!

1299 zł

Sugerowana cena
promocyjna brutto

**Taniej
o 250 zł**

~~1549 zł~~

Sugerowana cena brutto

Husqvarna 345e 3,0 KM



**Taniej
o 250 zł**

1999 zł

Sugerowana cena
promocyjna brutto

~~2249 zł~~

Sugerowana cena brutto

Husqvarna 353 3,3 KM



Zapraszamy do punktów handlowo-serwisowych

KOLNO, ul. Wojska Polskiego 46, tel. (0-86) 278-30-49

ŁOMŻA, ul. Nowogrodzka 60, tel. (0-86) 216-69-10

WYSOKIE MAZOWIECKIE, ul. Ludowa 54, tel. (0-86) 275-49-34

ZAMBRÓW, ul. Mazowiecka 51b, tel. (0-86) 276-08-40

CIECHANOWIEC, ul. Łomżyńska 35, tel. (0-86) 277-21-73

PHU
KURPIEWSKI
Rok założenia 1983

Jakość Pewność Ciepło

OFERUJEMY:

HURTOWĄ I DETALICZNĄ SPRZEDAŻ
PALIW PŁYNNYCH PRODUKOWANYCH PRZEZ
P.K.N. Orlen S.A.

NASZE STACJE PALIW – 24 h

- ➔ Łomża, ul. Al. Piłsudskiego 115 a
- ➔ Kolno, ul. Wojska Polskiego 51
- ➔ Chojny Młode – trasa Łomża – Ostrołęka (7 km)

**EKOLOGICZNY OLEJ OPAŁOWY
EKOTERM PLUS**

ZAMÓW JUŻ DZIŚ:

086 218 44 56, kom. 0 692 468 331

**...najwyższa jakość – najniższe ceny...
...dowóz GRATIS...**

PALIWO



ORLEN

OLEJ OPAŁOWY
ekoterm plus

10 milionów samochodów sprzedanych w Europie
z Nissanem

MOŻESZ TYLKO WYGRAĆ

Wyjątkowa oferta bogato wyposażonych promocyjnych modeli czeka na Ciebie!



MICRA Visia 1.2, 3-drzwiowa:

ABS+EBD, 2 poduszki powietrzne, wspomaganie
układu kierowniczego, centralny zamek sterowany
pilotelem, szyby przednie elektrycznie regulowane

od 35 300 zł



X-TRAIL 2.0 Sport+, 4x4:

Klimatyzacja automatyczna, napęd ALL-MODE 4x4,
radio CD, sztyberdach, ABS+EBD+BA, 4 poduszki
powietrzne, wspomaganie układu kierowniczego,
centralny zamek sterowany pilotelem, elektrycznie
regulowane szyby, elektrycznie regulowane lustro
zewewnętrzne, aktywne zagłówki foteli przednich,
16-calowe felgi ze stopu metali lekkich

od 99 990 zł



ALMERA Visia+, 1.5, 5-drzwiowa

Klimatyzacja, radio CD, ABS+EBD+BA, poduszki
powietrzne, wspomaganie układu kierowniczego,
centralny zamek sterowany pilotelem, elektrycznie
regulowane szyby przednie

od 47 900 zł

**Wygraj pierwszą w Polsce
MICRA COUPÉ + CABRIO!**

Kup dowolny nowy model Nissana między 9.01 a 28.02,
a masz szansę wygrać pierwszą w Polsce Micra C + CI



**ŚWIĘTUJEMY DZIESIĘĆ MILIONÓW
10000000**

SAMOCODÓW NISSAN
SPRZEDANYCH
W EUROPIE



**Autoryzowany Dealer Nissan Poland
MIECZYŚLAW WASILEWSKI**

19-301 Elk 3, ul. Suwalska 1, tel. (0 87) 621-41-31, tel./faks (0 87) 621-41-10, www.nissan.elk.pl